

dziennik

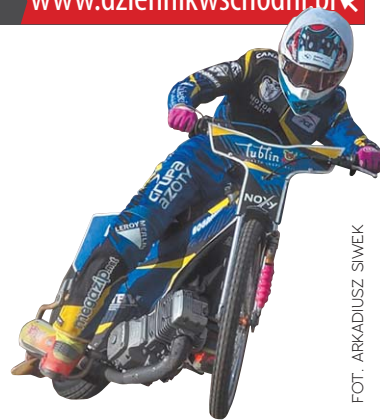
PONIEDZIAŁEK 24 SIERPNIA 2020 r.

WSCHODNI

Z Rybnika wrócili z tarczą

Motor zdecydowanie wygrał z PGG ROW-em 52:38

SPORT STR. 13-23



FOT. ARKADIUSZ SWEK

Jarmark w dobie pandemii

Pierwsze wrażenie było takie, że nie dojechała część twórców i rzemieślników. Ale to restrykcje sanitarne sprawiły, że między stoiskami jarmarkowymi były spore odległości i było ich mniej niż zwykle. Za to atmosfera serdeczna, bo dla wielu to pierwsze handlowanie w tym sezonie. W weekend w Lublinie odbył się Jarmark Jagielloński.

• Więcej Str. 10-11



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Miejsz więcej niż chętnych

EDUKACJA Trwa rekrutacja uzupełniająca do szkół średnich. Wolne miejsca są nawet w topowych liceach i to w klasach, do których dostanie się uważane było dotychczas niemal za cud

agnieszka kasperska

W tym roku rekrutacja do szkół średnich ze względu na pandemię i związane z tym przesunięcie egzaminu ósmoklasisty prowadzona jest znacznie później niż zwykle. - Szkolne sekretariaty przeżywają w tej chwili prawdziwe obłożenie - zauważa Iwona Lipiec, Wojewódzki Konsultant do spraw Doradztwa Zawodowego przy Lubelskim Samorządowym Centrum Doskonalenia Nauczycieli. - W związku z trwającą właśnie rekrutacją uzupełniającą sytuacja jest bardzo dynamiczna.

Wolne miejsca nawet w topowych liceach

Ale tegoroczny nabór jest wyjątkowy także z innego powodu. W szkołach w całym regionie wciąż jest zaskakująco dużo wolnych miejsc. Tylko w tych prowadzonych przez Urząd Miasta Lublin jest ich 1226. - Ponad połowa z nich znajduje się w liceach ogólnokształcących - informuje Justyna Góźdz, z biura prasowego lubelskiego Ratusza. - Zwolniły się miejsca nawet w najbardziej popularnych szkołach.

I w najbardziej obleganych do tej pory klasach, czyli tych z rozszerzeniem biologiczno-chemicznym.



W tym roku w związku z pandemią listy przyjętych do szkół kandydatów publikowano tylko w internecie. Ale tegoroczna rekrutacja jest wyjątkowa także z innego powodu

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI (ARCHIWUM)

Znaleźć można je nawet w I LO im. Stanisława Staszica i II L.O. im. hetmana Jana Zamoyskiego w Lublinie a także w I LO im. Ks. A.J. Czartoryskiego w Puławach, czy w II LO im. gen. Gustawa Orlicz-Dreszera w Chełmie.

- W tym roku przygotowano więcej miejsc w szkołach, niż mamy ab-

solwentów. Szkoły po trudnym naborze podwójnego rocznika kończącego szkoły podstawowe i gimnazja zaoferowały porównywalną liczbę miejsc, co rok wcześniej - uważa Iwona Lipiec. - Co więcej, tak dużą liczbę klas przygotowano w liceach ogólnokształcących. A wielu uczniów, inaczej niż dotychczas, wybrało kształcenie zawodowe w technikum. O miejsce na niektóre zawody techniczne rywalizowało nawet po dwóch-trzech kandydatów. Takiego zainteresowania nie dało się przewidzieć wcześniej i to

zdecydowało o dużej liczbie wolnych miejsc.

Nie dostali się nigdzie. Mają duży wybór

Mimo to ponad 190 osób w trakcie pierwszego etapu rekrutacji nie dostało się nigdzie. - Teraz mają duży wybór. Zdarzą się więc nawet takie sytuacje, że osoby, które wypadły z systemu, zostaną przyjęte do szkół swojego pierwszego wyboru - zauważa Lipiec i dodaje: - W przypadku tegorocznej rekrutacji jest też duża obawa, że w związku z dużą liczbą wolnych miejsc

niektóre klasy się nie utworzą, bo nie ma chętnych.

Specjalistka z LSCDN podczas tegorocznego naboru zauważyła też inną niepokojącą rzecz. - Młodzi ludzie spoza Lublina, którzy co roku stanowią duży odsetek młodzieży uczącej się w mieście, dostali się do wybranych szkół, ale nie donieśli dokumentów potwierdzających chęć podjęcia nauki. Zdecydowali się na naukę bliżej swoich miejsc zamieszkania. Możemy domniemywać, że taka decyzja została podjęta w związku z epidemią koronawirusa. Być może chcieli

ograniczyć dojazd do szkół by zminimalizować tym samym ryzyko zachorowania - twierdzi Iwona Lipiec.

- Potwierdzenia woli uczęszczania do szkoły prowadzonej przez miasto nie dokonało 331 kandydatów - wylicza Justyna Góźdz, ale dodaje też, że w ubiegłym roku takich przypadków było aż 397.

Gdzie jeszcze są wolne miejsca?

W LO Lider w Lublinie wolnych jest aż 23 miejsc w klasie z rozszerzeniem z języka polskiego i angielskiego oraz wiedzy o społeczeństwie. 11 wolnych miejsc znajdziemy w „biol-chemie” w VIII LO in. Zofii Nałkowskiej w Lublinie, a 21 w VII LO im. Marii Kopernickiej w Lublinie w klasie z językiem polskim i informatyką. Podobnie jest w całym regionie. W klasie z geografią i językiem angielskim LO działającego w ramach ZDZ w Białej Podlaskiej czeka 29 wolnych miejsc. LO im. Bohaterów Porytowego Wzgórza w Janowie Lubelskim może jeszcze przyjąć 21 uczniów do klasy z rozszerzeniami z polskiego, historii i WOS, po 18 do klas o profilu biologiczno-chemicznym oraz matematyczno-angielsko-fizycznym. Aż 21 miejsc w tej placówce czeka na nowych uczniów w klasie z rozszerzoną geografią i językiem angielskim.

Pojadą po średniowiecznych kościach?

SPÓR Trwa batalia o przebieg obwodnicy Janowa Lubelskiego w ciągu Drogi Krajowej nr 74. O sprawę pyta wicepremier Piotr Gliński, angażują się w nią posłowie, a mieszkańcy narzekają na brak zrozumienia ze strony drogowców. Ci ostatni twardo obstają przy swoim

Paweł Puzio

Sprawa przebiegu planowanej obwodnicy Janowa Lubelskiego rozgrzewa coraz bardziej. Przypomnijmy, że drogowcy pokazali cztery warianty traktu omijającego Janów od strony budowanej trasy S19 w kierunku Biłgoraja.

„Nikt nas nie słucha”

Dwa pierwsze przebiegają po stronie północnej Janowa. – Bezpośrednio dotyczą nas, ludzi mieszkających we wsiach Biała Pierwsza i Biała Druga. Za wariantem pierwszym obstaje lubelska Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad oraz lokalny poseł Jerzy Bielecki (PiS – przyp. aut.). Nikt nie słucha naszych argumentów – mówi Józef Jargiello, jeden z mieszkańców.

Warianty trzeci i czwarty omijają miasto od południa, w pobliżu zalewu. Niestety, oba ingerują w chroniony obszar Natura 2000. To za jedną z tych propozycji mocno obstają protestujący mieszkańcy.

W miniony piątek, z inicjatywy posłanki Marty Wcisło (KO), delegacja z Janowa Lubelskiego oraz wsi Biała Pierwsza i Druga, przyjechała na spotkanie z Lubelskim



Mieszkańcy Janowa Lubelskiego z posłanką Martą Wcisło w drodze na spotkanie z wojewódzkim konserwatorem zabytków. Rozmowy dotyczyły ewentualnego przebiegu obwodnicy miasta przez dwa zabytkowe cmentarze (na zdjęciu w kółku jeden z nich)

Wojewódzkim Konserwatorem Zabytków. Mieszkańcy widzą w konserwatorze sojusznika, bo tak jak i on chcą ochrony dwóch starych cmentarzy, po których ma „pojechać” obwodnica według wariantu numer jeden. – Jedna z tych nekropolii jest w naszym wykazie zabytków. O istnieniu drugiej dowiedzieliśmy się za sprawą poszukiwań przeprowadzonych przez dr Dominika

Szulca z Kraśnika oraz Leszka Mądziaka. Pierwszy z tych cmentarzy ma XIX-wieczny rodowód, a drugi aż średniowieczny – mówi Dariusz Kopciowski, wojewódzki konserwator zabytków.

Gdyby wybrano wariant pierwszy, obie zabytkowe nekropolie padną ofiarą drogi. – Już dwukrotnie wydałem negatywną opinię dla tej propozycji, ze względu na te cmentarze. Teraz o sprawę

pyta się Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego kierowane przez wicepremiera Piotra Glińskiego. Moja opinia także będzie negatywna – dodaje konserwator. Interpelację w tej sprawie zapowiedziała także posłanka Wcisło.

Podczas rozmów z konserwatorem ustalono, że mieszkańcy przygotowują piąty wariant przebiegu obwodnicy, godzący interesy wszystkich. – Szkoda że zabrakło na spotkaniu posła Bieleckiego. Zawsze trzeba rozmawiać. Czasu jest jeszcze sporo, bo

droga ma być wybudowana w 2025 lub 2026 roku – mówi Marta Wcisło.

„Teraz, albo nigdy”

– Celem moich działań jest budowa obwodnicy Janowa w ciągu drogi krajowej 74. Moim zdaniem najbardziej realny jest wariant pierwszy, północny. Najmniej ingeruje w zabudowę i przebiega z dala od podlegających ochronie obszarów Natura 2000 – twierdzi poseł Jerzy Bielecki. – Debatowanie nad kolejnymi wariantami, albo próby lobbingu wariantu trzeciego, przebiegającego przez chroniony obszar, odsunę budowę obwodnicy o lata. Przypomnę, że o obwodnicy Janowa mówimy już od 2002 roku. Jeżeli wypadniemy z rządowego programu budowy 100 obwodnic, wówczas na kolejną szansę będziemy czekać następne 20 lat – dodaje parlamentarzysta.

– W preferowanym przez nas wariantie trzecim trzeba wyciąć tylko około hektara lasu z obszaru Natura 2000 – odpowiada Roman Mucha, lider protestujących mieszkańców. I przekonuje, że przepisy na to zezwalają. – Droga S19 też biegnie przez Natura 2000 i nikomu to nie przeszkadzało – tłumaczy.

– Poseł Bielecki nas nie słucha. Podczas jednego ze spotkań powiedział, że nam tylko w głowie sadzenie buraków cukrowych. Jakby nie wiedział, że już nie sadi się buraków, tylko maliny lub proso – dodaje jedna z mieszanek wsi Biała.

Piąty wariant nie wchodzi w grę

Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad w Lublinie definitywnie odrzuca opracowanie kolejnego wariantu przebiegu obwodnicy. I przypomina, że ostateczny przebieg obwodnicy Janowa nie został jeszcze wybrany.

– Trwa opracowywanie Studium Techniczno-Ekonomiczno-Środowiskowego z Elementami Koncepcji Programowej. Komisja Oceny Przedsięwzięć Inwestycyjnych zdecyduje, jaki wariant obwodnicy zostanie wskazany we wniosku do burmistrza Janowa Lubelskiego o wydanie decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach – informuje Łukasz Minkiewicz, rzecznik prasowy GDDKiA w Lublinie. – Zależy nam na tym, by opracować jak najbardziej optymalne rozwiązanie, a wybór wariantu rekomendowanego poprzedzi jeszcze gruntowna analiza – dodaje Minkiewicz.

Lewica na górze, narodowcy na dole

LUBLIN Kilkadziesiąt osób zebrało się na mostku łączącym Bramę Grodzką z Zamkiem. To była manifestacja antyfaszystowska. Pod mostkiem było kilkanaście osób. To narodowcy, którzy chcą „Lublina bez dziwaków”.

O tym, że Narodowy Lublin – jak sami się określają – zorganizuje w sobotę „spacer”, poinformowali w czwartek. – W sobotę 22-go sierpnia organizujemy „spacerek” po Lublinie. Start o godzinie 18:30 spod Zamku Lubelskiego. Im więcej ludzi, tym lepiej. Pokażmy się, zaznaczymy, że jesteśmy, że ulice należą do tradycji, a nie dewiacji – napisali w internecie. Wpis został opatrzony grafiką z napisem „Lublin miastem bez dziwaków”.



Zaraz potem Lewica ogłosiła, że organizuje kontrmanifestację. Zaplanowana została na pół godziny przez zapowiadany „spacerem”. W tym samym miejscu.

– Zebrałiśmy się spontanicznie, gdy tylko dowiedzieliśmy się, że jest organizowana akcja przeciwko „dziwakom”. Pokazujemy, że dziwacy są gdzie indziej – mówili w sobotę



organizatorzy kontrmanifestacji.

Przyszło na nią kilkadziesiąt osób. Zebrałi się na mostku łączącym Bramę Grodzką z Zamkiem. I sprawili tym samym problemy

wielu osobom. Chodzi o to, że w Lublinie w weekend odbywał się Jarmark Jagielloński, a jeden z koncertów w jego ramach miał być na dziedzińcu Zamku. Ludzie nie mogli dojść na miejsce.

Drogę zablokowała ochrona jarmarku. Widzowie idący na koncert musieli na Zamek dotrzeć okólną drogą.

Na mostku grała muzyka, były tańce i śpiewy. Wszyscy czekali na nadejście narodowców. Ci się nie pojawiali. – Ale napiszcie, że nie przyszli – prosili dziennikarzy organizatorzy kontrmanifestacji i żartowali, że im nie wyszła, bo nie było przeciwko czemu manifestować.

Kiedy już ludzie mieli się rozchodzić do domu, na placu Zamkowym, pod mostkiem zebrało się kilkanaście osób. Stanęli pod pomnikiem i faktycznie wyglądali na spacerowiczów lub wycieczkę. Po krótkim czasie poszli dalej. – Pożegnajmy ich oklaskami – mówili prowadzący kontrmanifestację. **(SKO)**

dziennik Wschodni

WYDAWCA:
Corner Media Sp. z o.o.

Siedziba redakcji:
ul. 3 Maja 18/2 (I piętro),
20-078 Lublin.

Adres: www.dziennikwschodni.pl
Sekretariat: tel. 81 46 26 800, fax 81 46 26 801,
e-mail: redakcja@dziennikwschodni.pl
Redaktor naczelny: Krzysztof Wiejak,
tel. 81 46 26 802,
e-mail: wiejak@dziennikwschodni.pl
Wydawca: Agnieszka Mazuś, tel. 691 770 061,
e-mail: mazus@dziennikwschodni.pl,

Dział miejski: Kierownik Agnieszka Dybek,
tel. 81 46 26 864, e-mail: dybek@dziennikwschodni.pl
Dział on-line: Kierownik Paweł Buczkowski,
tel. 697 770 405,
e-mail: buczkowski@dziennikwschodni.pl
Dział sportowy: Kierownik Jarosław Klukowski,
tel. 697 770 357,
e-mail: klukowski@dziennikwschodni.pl
Biała Podlaska: Ewelina Burda, tel. 697 770 372,
e-mail: burda@dziennikwschodni.pl

Chełm: Wojciech Zakrzewski, tel. 691 770 009,
e-mail: wojciech.zakrzewski@dziennikwschodni.pl
Zamość: Agnieszka Dybek, tel. 697 770 423,
e-mail: agnieszka.dybek@dziennikwschodni.pl
Biuro Reklamy: Dyrektor Grzegorz Zubala,
tel. 519 503 529
e-mail: grzegorz.zubala@dziennikwschodni.pl
Ogłoszenia: 81 46 26 820, 81 46 26 966,
fax 81 46 26 988, **Oferta:** 81 46 26 801,
e-mail: jakuszewska@dziennikwschodni.pl,
oferta@dziennikwschodni.pl

Adres: 3 Maja 18/2 (parter), 20-078 Lublin
Terenowe oddziały:
Biała Podlaska 691 770 019,
Chełm 691 770 009,
Puławy 697 770 404,
Zamość 697 770 355.

Druk: AGORA S.A.

WAKŁAD KONTROLOWANY
ZWIĄZEK KONTROLI DYSTYBUCJI PRASY

Przyjechali dla Karoliny

PAMIĘĆ Ponad 120 rowerzystów pojechało w sobotę do Parchatki, by zapalić znicze w miejscu, gdzie 10 sierpnia zginęła Karolina Kraska. Kobieta osierociła dwoje dzieci. W symbolicznym wspomnieniu kobiety brał także udział jej mąż

Agnieszka Kasperska

Rowerowy Przejazd dla Poprawy Bezpieczeństwa Rowerzystów zorganizowały: Puławskie Rajdy Rowerowe, Porozumienie Rowerowe oraz Bike Club UMCS. - Przyłączyło się do nas wielu rowerzystów niezrzeszonych - mówi Andrzej Szczygiel, współorganizator przejazdu. - Chcieliśmy zwrócić uwagę innych uczestników ruchu na problem bezpieczeństwa rowerzystów. Rowerzyści na polskich drogach nie są bezpieczni. Najlepszym rozwiązaniem byłoby budowanie ścieżek rowerowych, tak byśmy nie musieli poruszać się jezdniami. Dopóki to się jednak nie stanie, chcemy apelować do kierowców i przypominać im, jak bardzo ważny jest rozsądek na drodze i kierowanie się troską o zapewnienie bezpieczeństwa wszystkim uczestników ruchu.

Cykliści uważają, że o prawdziwej sytuacji użytkowników jednośladów na polskich drogach najlepiej świadczą statystyki. W 2019 roku rowerzyści uczestniczyli w 4 426 wypadkach drogowych. Zginęło w nich



W sobotę z Puław do Parchatki, gdzie zginęła Karolina Kraska, przejechało ponad 120 rowerzystów

FOT. PIOTR MICHAŁSKI

257 rowerzystów, a rannych zostało 3 999 osób.

- Mówiąc o bezpieczeństwie, chcieliśmy też

symboliczne upamiętnić Karolinę Kraszkę. Pojechaliśmy na miejsce, w którym zginęła. Złożyliśmy kwiaty.

Zapaliliśmy znicze. To było bardzo trudne przeżycie - przyznaje Andrzej Szczygiel. - Do Parchatki poje-

chał z nami także Arek, mąż Karoliny.

Na miejscu tragedii był po raz pierwszy. Jeszcze

w czwartek mówił, że nie wie, czy da radę. Kiedy przejeżdżał tamtędy by odebrać akt zgonu żony, odwrócił głowę. Nie mógł patrzeć. Emocje były zbyt silne. Wciąż nie śpi. Myśli kłębią mu się w głowie. Cierpi po stracie żony, z którą znali się od 27 lat, a parę tworzyli od 26. Od dziecka. Boi się, czy uda mu się samodzielnie wychować córki: 10-letnią Julkę i 12-letnią Maję. Robi jednak wszystko co w jego mocy, żeby przezwyciężyć. Musi to robić dla dzieci.

- Dwie małe dziewczynki straciły mamę, Arek żonę, a my przyjaciółkę. Filigranowa dziewczyna, pokonywała kolejne kilometry życia zawsze w duchu współpracy z ludźmi. Z uśmiechem na ustach pomagała innym, zarażając miłością do roweru. Tej sportowej rodzinie towarzyszyła niezwykle skromność i uczynność w życiu codziennym. Zawsze bardziej cenili rodzinną i przyjacielską aktywność niż dobra materialne. O takich ludziach mówi się po prostu - „dobry człowiek” - tak o Kraszkach mówią ich przyjaciele, którzy na portalu Zrzutka.pl rozpoczęli akcję „Pomoc dla Arka, Julki i Majki”. Do jej końca akcji zostało 21 dni.

R E K L A M A

Zdalnie na UMCS

W nadchodzącym roku akademickim na Uniwersytecie Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie będzie kontynuowane kształcenie zdalne. Część zajęć prawdopodobnie jednak będzie mogła odbywać się w murach uczelni.

- Zakładamy, że przeważającą formą prowadzenia zajęć w semestrze zimowym roku akademickiego 2020/2021 będzie ta zdalna, natomiast zależy nam na tym, aby z formy tradycyjnej korzystały osoby kształcące się na I roku studiów I stopnia i jednolitych magister-

skich, bądź studenci wyższych roczników studiów, na których organizacja zajęć w formie online byłaby niemożliwa - informuje Aneta Adamska, rzecznik prasowy UMCS.

Rektor największego lubelskiego uniwersytetu podpisał właśnie zarządzenie, które w rzeczywistości umożliwia trzy warianty prowadzenia zajęć: tradycyjny, zdalny i mieszany, czyli tzw. hybrydowy.

- Podczas zajęć w trybie stacjonarnym liczebność grup może zostać ograniczona. Obowiązywać będzie również używanie środków

ochronnych w postaci maseczek i rękawiczek - zaznacza Adamska.

Ostateczne decyzje w kwestii sposobu prowadzenia zajęć na danym kierunku będą podejmować dziekani poszczególnych wydziałów. Informacje w tej kwestii mają przekazać władzom uczelni do 14 kwietnia. Pozostałe uczelnie nie ogłosiły jeszcze oficjalnie trybu, w jakim od października będzie realizowane kształcenie studentów. Większość z nich czeka na wytyczne Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w tym zakresie. (TOMA)

FS NIERUCHOMOŚCI
GRUPA MARS

Willowy Jastków

FS Nieruchomości S.A.

OGŁASZA PRZETARGI NIEOGRANICZONE

przetarg 1: NA WYBUDOWANIE ETAPU IIA INWESTYCJI:

Budowa Infrastruktury dla potrzeb Osiedla Domków Jednorodzinnych Willowy Jastków Etap IIA

przetarg 2: NA WYBUDOWANIE ETAPU IIA INWESTYCJI:

Budowa Osiedla Domków Jednorodzinnych Willowy Jastków Etap IIA

Więcej informacji na stronie : fsnieruchomosci.pl
Pełna specyfikacja istotnych warunków zamówienia jest do pobrania w siedzibie zamawiającego w godzinach 8.00-15.00 w każdym dniu roboczym po uprzednim uzgodnieniu telefonicznym.

FS Nieruchomości S.A. ul Diamentowa 2
20-447 Lublin

Telefon: (+48) 81 740 51 30
www.fsnieruchomosci.pl

(TOMA)

Miliony dla domów pomocy społecznej. Na walkę z Covid-19

Blisko 23 mln zł trafią do 44 domów pomocy społecznej z województwa lubelskiego na walkę z koronawirusem. Pieniądze pochodzą z funduszy unijnych.

- Można je przeznaczyć na zakup sprzętu, wyposażenie izolatek i miejsc do kwarantanny, dodatki do wynagrodzeń dla pracowników niemedycznych mających bezpośredni kontakt z pensjonariuszami, zatrudnienie dodatkowego personelu - wylicza Marta Drozd, p.o. zastępca dyrektora Regionalnego Ośrodka

Polityki Społecznej w Lublinie. I dodaje, że wsparcie ma na celu zabezpieczenie tych nierzadkich przypadków w trakcie trwającej pandemii. - Według mojej wiedzy w tym momencie w żadnym z domów pomocy społecznej w województwie lubelskim nie występuje zakażenie Covid-19. Natomiast wcześniej mieliśmy takie przypadki w sześciu placówkach - wyjaśnia Drozd.

Największym beneficjentem programu jest miasto Lublin, które otrzymało w sumie 2,6 mln zł na inwestycje w sześciu prowadzonych

przez siebie DPS-ach. - Robimy wszystko, aby zachować w naszych placówkach pełny reżim sanitarny i by 625 naszych podopiecznych czuło się bezpiecznie i mogło godnie spędzić swoją starość - podkreśla Katarzyna Fus, dyrektor Miejskiego Ośrodka Pomocy Rodzinie w Lublinie. - To trudny okres dla naszych pensjonariuszy, odwiedziny zostały wstrzymane, jedyną formą kontaktu z bliskimi jest korespondencja pocztowa lub internet. Ale staramy się, by jak najmniej odczuwali skutki pandemii.

Czarci pazur i marionetki



NA SCENIE sobotę, Muzeum Lubelskie zaprosiło na patio Warsztatów Kultury na pokaz spektaklu kukielkowego dla całej rodziny „Czarci pazur”. Misternie wykonane marionetki ożyły w rękach aktorów Teatru podręcznego w scenerii Starego Miasta, by raz jeszcze przypomnieć najmłodszym legendę o czarnej lapie.

Znowu zmiany na rondzie

NA DROGACH Na dwa miesiące wprowadzana jest dziś nowa organizacja ruchu na przebudowywanym rondzie Honorowych Krwiodawców. Inaczej się wjeżdża na skrzyżowanie, inaczej je też opuszcza. Jeden z przystanków komunikacji miejskiej został tymczasowo przeniesiony

Dominik Smaga

Zmiany są spowodowane rozpoczęciem kolejnego, przedostatniego etapu przebudowy ronda. To kluczowy etap, bo przez najbliższe dwa miesiące zamontowany ma być tutaj podziemny zbiornik (o pojemności 143 tys. litrów) na deszczówkę spływającą z jezdni i odprowadzaną dalej do Czechówki.

Nie tylko zbiornik powstanie w tym etapie przebudowy.

– Dodatkowo zostaną wykonane elementy sygnalizacji świetlnej i trakcji trolejbusowej – zapowiada Justyna Góźdz z biura prasowego Ratusza. Najpóźniej w październiku ułożony powinien być też nowy asfalt na kolejnej ćwiartce ronda.

Od dziś wyjazd z al. Warszawskiej i Al. Raclawickich odbywa się lewą jezdnią. Podobnie jest na al. Kraśnickiej, ale tutaj prawa jeźdźnia, czyli ta po stronie wojska, pozostaje dostępna dla pojazdów skręcających w prawo w Al. Raclawickie, czyli np. dla trolejbusów i autobusów komunikacji miejskiej.

Dla kierowców nie zmienia się sposób prze-



Od dziś na dwa miesiące wprowadzana jest nowa organizacja ruchu na przebudowywanym rondzie Honorowych Krwiodawców

jazdu przez samo skrzyżowanie. – Nadal pozo-

stanie skrzyżowaniem i al. Warszawska są dro-

gami z pierwszeństwem

przejazdu, a al. Sikorskiego i al. Kraśnicka ulica-

mi podporządkowanymi – informuje Góźdz.

Zmiany dotyczą również przystanku komunikacji miejskiej na al. Sikorskiego dla autobusów jadących w dół, czyli w kierunku Czechowa i os. Botanik. Linie 2, 4, 7, 12, 13, 37 i 42 będą stać nieco dalej od ronda, na pasie jezdni za przejściem dla pieszych prowadzącym w kierunku ul. Żołnierskiej.

W najbliższym czasie można się spodziewać kolejnych zmian na samych Al. Raclawickich. – Na koniec sierpnia planowane jest przełożenie ruchu na jeźdźnię po stronie LO im. Staszyca Taka zmiana potrwa ok. miesiąca – informuje Góźdz. Druga połowa jezdni ma być rozbierana i budowana od podstaw.

W połowie września powinien się rozpocząć następny etap robót w rejonie skrzyżowania ul. Poniatowskiego z ul. Popiełuszki. Dzisiaj prace prowadzone są na odcinku prowadzącym w kierunku al. Długosza. Od połowy przyszłego miesiąca nie wjedziemy tu w ul. Popiełuszki w kierunku Puławskiej.

Zbudują chodnik

KOLEJ Najpóźniej 4 grudnia gotowy ma być chodnik umożliwiający dojście z przystanku kolejowego Lublin Zachodni do os. Poręba. Zarząd Dróg i Mostów wybrał wykonawcę – chodnik z oświetleniem zaprojektuje a następnie zbuduje firma Art-Bruk z podlubelskiego Miłocina. Miasto zapłaci jej za to 198 tys. zł.

Aleja ma się zaczynać niedaleko wyjścia z przejścia podziemnego prowadzącego na peron i do lasu. Na zboczu nasypu zbudowane mają być schody, dalej chodnik będzie prowadzony obok domu jednorodzinnego (Nadbystrzycka 195m) znajdującego się u podnóża nasypu, zakończy się na styku z ul. Szafirową. Jego budowa nie zacznie się od razu, bo najpierw trzeba stworzyć projekt i uzyskać pozwolenia, co powinno trwać nie dłużej niż do końca października. **(DRS)**

Remont poczeka

NA DROGACH Nie będzie w tym roku remontu jezdni ul. Nałkowskich między ul. Romera a Żeglarską. Przyznał to zastępca prezydenta miasta Artur Szymczyk w odpowiedzi na apel radnego Piotra Popiela (PiS) proszącego o przebudowę tej drogi.

Radny prosił o to, by miasto zamówiło projekt przebudowy ulicy, a do czasu jej wykonania tymczasowo poprawiło stan jezdni poprzez sfrezowanie nawierzchni. Zastępca prezydenta odpisał mu, że w tegorocznym budżecie miasta nie uda się zarezerwować pieniędzy na ten cel. Szymczyk wyklucza też doraźny remont i tłumaczy, że frezowanie musiałoby tu być połączone z układaniem nowego asfaltu na pewnych fragmentach jezdni, a na to nie ma pieniędzy. **(DRS)**

Myjnia w planach

INWESTYCJE Nowe samoobsługowe myjnie samochodowe mogą powstać na Bronowicach oraz na Węglinie Południowym.

Pierwszą z nich, przy ul. Wrońskiej 10, planuje firma „Jacek-Leszek”, która stara się już w Urzędzie Miasta o pozwolenie na budowę. Drugą, przy Onyksowej, niedaleko sklepu Stokrotka, planuje Agencja Handlowa Krzysztof Laszuk, która wystąpiła o pozwolenie na budowę obejmujące również utwardzenie dojścia i dojazdu. **(DRS)**



Serdeczne podziękowania

**Przyjaciołom
i Znajomym**

którzy uczestniczyli
w pogrzebie

**Krzysztofa
OGRODNIKA**

sędziego Sądu Okręgowego
w Lublinie

przekazują

żona, syn, synowa i rodzina

Miejska kasa zaciska pasa

BILANS Coraz więcej wiadomo o tym, jak koronawirus zdemolował finanse samorządu Lublina. Radykalnie spadły wpływy z biletów komunikacji miejskiej, z opłat za przedszkola, żłobki i za postój w Strefie Płatnego Parkowania i korzystanie z obiektów sportowych. Przyznaje to w swoim sprawozdaniu prezydent miasta

Dominik Smaga

Konsekwencją sytuacji epidemicznej jest znaczące zmniejszenie dochodów budżetu miasta – stwierdza prezydent Krzysztof Żuk w swoim sprawozdaniu o stanie miejskiej kasy po pierwszym półroczu. Rozliczenie trafiło już do Rady Miasta, która omówi je na pierwszym powakacyjnym posiedzeniu zaplanowanym na 3 września.

Proporcjonalnie za mało

W dużym uproszczeniu można przyjąć, że przez pół roku budżet miasta powinien osiągnąć połowę rocznych dochodów. Tymczasem z dokumentu wynika, że w pierwszym półroczu miasto osiągnęło tylko 40,9 proc. planowanych na ten rok dochodów własnych. To nie jest dobra wiadomość.

Przyczyn jest kilka. Wśród nich jest fakt, że wiele przedsiębiorstw musiało radykalnie ograniczyć działalność, przez co zmalały wpływy z podatku dochodowego od firm, którego część trafia do kasy miasta. Wielu pracowników okrojono wypłaty, przez co spadły wpływy z podatku PIT, którego część zasila budżet Lublina.

Jak znaczny był to ubytek?

Z podatku dochodowego od firm (CIT) wpłynęło przez pół roku tylko 46,5 proc. planowanej kwoty, zaś z podatku docho-



Półroczne wpływy ze sprzedaży biletów komunikacji miejskiej to zaledwie 27,2 proc. kwoty zaplanowanej na cały rok

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

dowego od osób fizycznych (PIT) jedynie 42,8 proc. spodziewanych pieniędzy.

Tu jest duży uszczerbek

Na miejskich finansach odbiło się również to, że mieszkańcy przez pewien czas nie korzystali z miejskich usług wcale lub w ograniczonym zakresie. Dlatego nie tylko w kwestii podatków nie udało się osiągnąć wskaźnika 50 proc. dochodów. W przypadku opłat za przedszkola wykonanie rocznego planu to zaledwie 31,6 proc., zaś w żłobkach 33,8 proc.

Jaskrawym przykładem jest komunikacja miejska, bo sześciomiesięczne wpły-

wy ze sprzedaży biletów to zaledwie **27,2 PROC.** kwoty zaplanowanej na cały rok. Wynika to z faktu, że w pewnym momencie autobusy i trolejbusy niemal całkowicie opustoszały i np. kwietniowe wpływy z biletów były aż o 80 proc. niższe od tych z kwietnia roku ubiegłego. Z kolei uzyskane przez miasto wpływy z opłat za jazdę na gapę to zaledwie 26,6 proc. rocznego planu.

Z komunikacją jest jeszcze jeden problem. Chociaż z biletów uzyskano zaledwie 27,2 proc. planowanej kwoty, to wydatki na zapłatę dla przewoźników zostały przez pół roku wykonane już w 69,7 proc. całorocznego planu. Ratusz tłumaczy, że wynika to ze spłaty zeszło-

rocznych zobowiązań za usługi przewozowe.

Ubytków jest więcej

50-procentowego wskaźnika dochodów nie osiągnęła również Strefa Płatnego Parkowania, bo sześciomiesięczne wpływy z opłat za postój to zaledwie **38,2 PROC.** planu. I chociaż od kwietnia parkowanie w ścisłym centrum podrożało, to półroczny przychód ze strefy jest o 1 mln zł mniejszy w porównaniu z pierwszym półroczem 2019 r.

Mniejsze od spodziewanych (**38,3 PROC.** rocznego planu) są również wpływy z mandatów nakładanych przez Straż Miejską, która na pewien czas została „wyjęta” przez wojewodę spod władzy

miasta. – Od początku kwietnia strażnicy miejscy podlegali nadzorowi policji i realizowali przede wszystkim działania w zakresie zapobiegania rozprzestrzenianiu się wirusa – tłumaczy prezydent.

Ratusz: zaciskamy pasa

Wspomniane niedobory (a jest ich więcej) oznaczają dla miasta wielomilionowy uszczerbek w kasie. Jak duży? Przyjmijmy, że przez pół roku do budżetu miasta powinna wpłynąć połowa zaplanowanych na ten rok dochodów własnych. Połowa, czyli **662,5 MLN ZŁ**. Rzeczywiste wpływy wyniosły **542 MLN ZŁ**, czyli do połowy zabrakło **120 MLN ZŁ**. To oczywiście duże uproszczenie, ale obrazujące poważny

problem, z którym musi się zmierzyć samorząd.

Prezydent twierdzi w swym sprawozdaniu, że jest zmuszony do „zdecydowanych działań oszczędnościowych we wszystkich możliwych obszarach działalności”, a niektóre wydatki są „wstrzymywane lub przesuwane w czasie”.

Odkładają część wydatków

W tym roku nie dojdzie do skutku planowana przebudowa skweru między blokami przy ul. Montażowej 10 i 12 oraz Motorowej 9, zrezygnowano też z budowy nowej altany w Ogrodzie Saskim w miejsce tej strzaskanej przez powalone drzewo. Wstrzymano również budowę zaplecza szatniowego dla boiska do rugby przy ul. Magnoliowej. Na przyszły rok odłożone zostało opracowanie projektu remontu rozpadającej się kapliczki Chrystusa Frasobliwego przed gmachem Centrum Kultury przy ul. Peowiaków.

Wiadomo już, że na tym cięcia się nie skończą. Wszystko wskazuje na to, że na wyznaczonym na 3 września posiedzeniu Rada Miasta będzie skreślać z budżetu kolejne wydatki. Z określeniem skali cięć prezydent jeszcze się wstrzymuje, czekając na dane finansowe za sierpień.

Ubytek miejskich dochodów wskazywany jest również jako przyczyna wstrzymania szeregu inwestycji z budżetu obywatelskiego. Do tego tematu powrócimy obszernie w jutrzejszym wydaniu.

R E K L A M A



Zarząd Województwa Lubelskiego

DŚ-III.721.10.2019.AGK

Lublin, dnia 11 sierpnia 2020 r.

OBWIESZCZENIE

Na podstawie art. 91 ust. 9 ustawy z dnia 27 kwietnia 2001 r. Prawo ochrony środowiska (Dz.U. 2020 poz. 1219) oraz art. 43 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz.U. 2020 poz. 283 z późn. zm.)

Zarząd Województwa Lubelskiego

podaje do publicznej wiadomości informację o przyjęciu przez Sejmik Województwa Lubelskiego w dniu 27 lipca 2020 roku uchwałą Nr XVIII/291/20 Programu ochrony powietrza dla strefy lubelskiej ze względu na przekroczenia poziomu dopuszczalnego pyłu zawieszonego PM10 i PM2,5 oraz docelowego benzo(a)pirenu oraz uchwałą Nr XVII/292/2020 Programu ochrony powietrza dla strefy aglomeracja lubelska ze względu na przekroczenia poziomu dopuszczalnego pyłu zawieszonego PM10 i PM2,5 oraz docelowego benzo(a)pirenu”.

Informuję o możliwości zapoznania się z treścią w/w programów wraz z uzasadnieniem zawierającym informacje o udziale społeczeństwa w postępowaniu i podsumowaniem, w Departamencie Środowiska i Zasobów Naturalnych Urzędu Marszałkowskiego Województwa Lubelskiego Lublinie, ul. M. Curie-Skłodowskiej 3, 20-029 Lublin (p. 4.404) oraz na stronie internetowej www.lubelskie.pl w zakładce Rolnictwo i Środowisko => Ekologia i ochrona środowiska=> Ochrona powietrza oraz w BIP => Ochrona Środowiska => Plany i Programy Ochrony Środowiska=> Programy ochrony powietrza.

WICEMARSZAŁEK
Zbigniew Wojciechowski

WICEMARSZAŁEK
Michał Mulawa

in290



f/MptRadioTaxi919
www.mptlublin.pl

*Sledź nasz profil
wygrywaj nagrody!*

- krótki czas oczekiwania
- dowolny sposób płatności
- dostępność 24h przez 7 dni
- zakupy na telefon
- zniżki dla stałych klientów
- pomoc przy przeprowadzce
- usługa holowania samochodu
- obsługa imprez okolicznościowych



pobierz naszą aplikację



Zadzwoń teraz ☎ (81) 191 91 ☎ 695 919 919

TJ1895



FOT. NACIEI KACZANOWSKI

Planszówki na Placu Zabaw

GRAMY W weekend w Centrum Kultury królowały gry bez prądu.

Była wypożyczalnia gier z ponad 200 planszówkami; tak dla początkujących

jak i zaawansowanych graczy. A już jutro kolejne atrakcje

w ramach Centralnego Placu Zabaw. We wtorek, 25 sierpnia o godzinie 17, Karuzela Sztuki

dla dzieci, a w czwartek o godzinie 16 całe rodziny będą mogły wziąć udział w zaję-

ciach „Architekci przyszłości”. Udział w wydarzeniach jest bezpłatny.

Takich mebli nie mieliśmy

WYDATKI Ponad 90 tys. zł wydały władze miasta na trzy ławki i trzy kosze na śmieci. Ławki mają wbudowane panele słoneczne, akumulator i ładowarki do telefonów komórkowych. Prąd ze słońca wytwarzają także kosze, które potrafią same sygnalizować, że należy je opróżnić z odpadów

Dominik Smaga

Wszystkie trzy ławki (w zestawie ze śmietnikami) stanęły obok drogi rowerowej wzdłuż Bystrzycy. Jedna koło zapory czołowej Zalewu Żemborzyckiego, druga na wysokości miejskich wodociągów, trzecia przed mostem przy Zamojskiej.

Każda z nich to czarny mebel z panelami słonecznymi i drewnianym siedziskiem. Wbudowany akumulator zasila dwa gniazda USB, do których można podłączyć przewód (trzeba mieć własny) i naładować baterię w telefonie. W mebel wbudowana jest też ładowarka indukcyjna. Z instrukcji ma ławce wynika, że mebel zapewnia bezprzewodowy i bezpłatny dostęp do internetu. W piątek, gdy testowaliśmy ławki, nie udało nam się nawiązać połączenia.

Towarzyszący każdej z ławek kosz na śmieci również ma panele słoneczne produkujące prąd dla wbudowanej elektroniki.

– Kosz ma dwie diody do wyświetlania poziomu jego zapelnienia – wyjaśnia Justyna Góźdz z biura prasowego Ratusza. – Kiedy jest pełny, urządzenie prześle do firmy odbierającej odpady sygnał, że należy go opróżnić.

Ile kosztowały te nowinki?

Umowa na dostawę i montaż „ławek i koszy fotowoltaicznych”



Mebel z panelami słonecznymi zostały zamówione, jak tłumaczy Urząd Miasta, „pilotażowo”

FOT. DOMINIK SMAGA

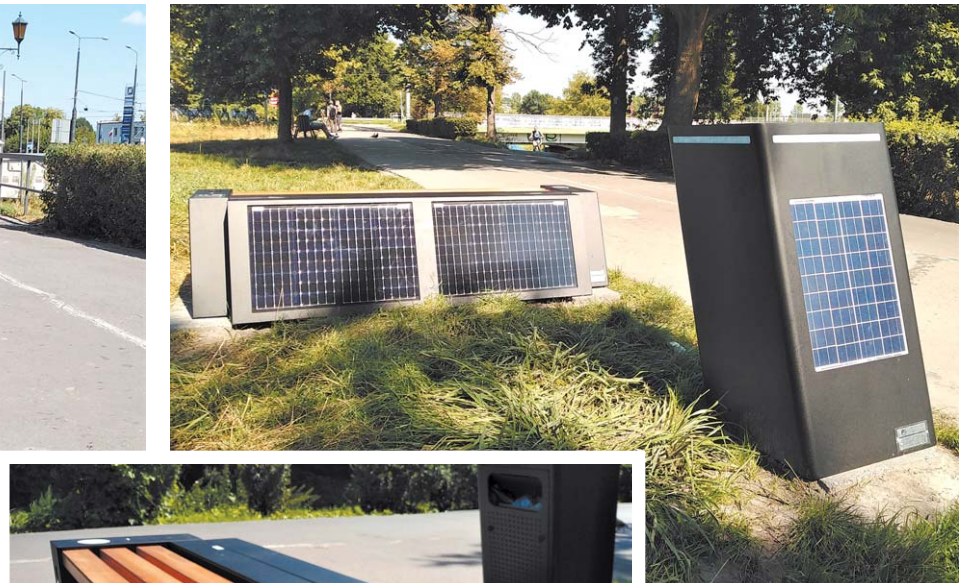
nych” zawarta przez Urząd Miasta z krakowską spółką Seedia opiewa na 90 582,12 zł. Jeżeli podzielimy tę kwotę przez sześć urządzeń, to wyjdzie nam, że każda ławka i każdy kosz kosztowały średnio po 15 000 zł.

Zwykła ławka, taka bez baterii i ładowarek, kosztowałaby 1 500 zł. Zwykły kosz na śmieci, wraz z opróżnianiem, to koszt 1 200 zł. Takie kwoty widnieją w „cenniku miejskim” udostępnionym

przez Ratusz jako oficjalna ściągawka dla osób piszących projekty do budżetu obywatelskiego na rok 2021.

Wielokrotnie droższe ławki i kosze stanęły z inicjatywy Urzędu Miasta. Dlaczego?

– Montaż urządzeń ma charakter pilotażowy i ma na celu sprawdzenie funkcjonalności takich rozwiązań – wyjaśnia Justyna Góźdz. – Nowe urządzenia będą służyły rowerzystom, jak również osobom spacerującym wzdłuż Bystrzycy, jako miejsce odpoczynku i umożliwiające naładowanie urządzeń mobilnych. Zastosowanie paneli foto-



woltaicznych jest rozwiązaniem ekologicznym, które korzystnie wpłynie na środowisko, poprzez wykorzystanie odnawialnego źródła słonecznej energii.

Pod względem ceny nadrzeczne ławki nie dorastają nawet do śrubek słynnej „ławce niepodległości” z pl. Litewskiego, która kosztowa-

ła 77 tys. zł, z czego 30 tys. zł pokryła dotacja z Ministerstwa Obrony Narodowej, a resztę wyłożyło miasto. Kolejne 11 tys. zł kosztował projekt budowlano-wykonawczy podłączenia ławki do prądu, bo bez tego nie odtwarzałyby patriotycznych nagrań.

Jeszcze droższe od „ławki niepodległości” były dwa

inne meble, które od roku stoją przy ul. Lubartowskiej i Świętoduskiej. Mowa o parkietach, czyli betonowych konstrukcjach z siedziskami z egzotycznego drewna i wbudowanymi donicami z roślinnością. Umowa zawarta przez Urząd Miasta z ich wykonawcą, lubelską firmą Garden Concept, opiewała na 202 tys. zł, czyli po 101 tys. zł za sztukę. Ostateczna cena była niższa, ok. 86 tys. zł za sztukę, bo miasto pomniejszyło zapłatę dla wykonawcy o karę za wielomiesięczne opóźnienie. Wcześniej urząd wydał 18 tys. zł na projekt parkietów, przy czym dokumentacja obejmowała trzy sztuki, a fizycznie zbudowano dwie.

Improwizacja w Hadesie

NA SCENIE W środę, 26 sierpnia o godz. 19 w Restauracji Hades Szeroka (ul. Grodzka 21) odbędzie się wieczór improwizacji z udziałem formacji Dwa Słowa Teatr Improv.

Cały występ grupy przebiegnie bez scenariusza. Artyści czerpią inspirację z tego, co się dzieje dookoła, podpowiedzi widzów i własnej inwencji.

Bilety: 10 złotych.

DAD

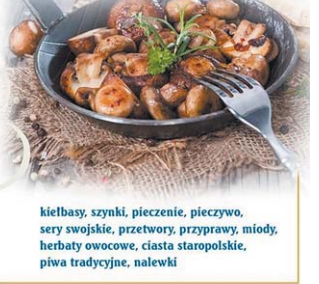


Festiwal Smaków

KULINARIA W środę, 26 sierpnia, w Galerii Olimp (al. Spółdzielczości Pracy 34) rozpocznie się kiermasz produktów regionalnych - Festiwal Smaków. Wydarzenie będzie realizowane w godzinach otwarcia Galerii, a potrwa do 29 sierpnia.

Na uczestników czekają produkty przygotowane w tradycyjny sposób: naturalne wędliny, pieczywa na zakwasie, sery, przyprawy i miody.

26-29 sierpnia



kielbasy, szynki, pieczenie, pieczywo, sery swojskie, przetwory, przyprawy, miody, herbaty owocowe, ciasta staropolskie, piwa tradycyjne, nalewki

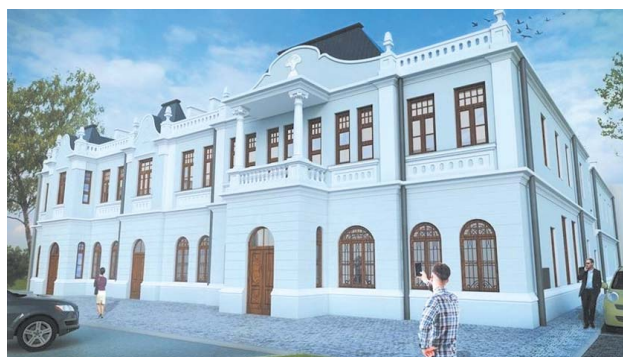
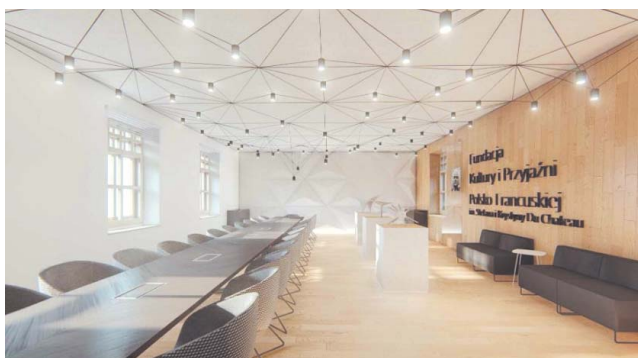
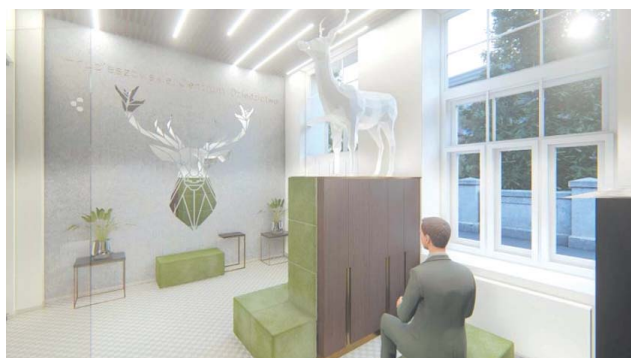
- Nasz kiermasz to doskonała okazja by zrobić udane zakupy i wesprzeć lokalnych

producentów żywności - zachęcają organizatorzy.

DAD

Pod opieką herbowego jelenia

HRUBIESZÓW Mamy już gotowy pełny projekt aranżacji wnętrz tego pięknego budynku – pochwaliło się miasto. Tak będzie wyglądał Syndykat Rolniczy, kiedy się zmieni w Hrubieszowskie Centrum Dziedzictwa



W Hrubieszowskim Centrum Dziedzictwa znajdzie się m.in. Miejska Biblioteka Publiczna, Centrum Wolontariatu, Uniwersytet III Wieku i Centrum Partnerstwa Publiczno-Społecznego

WIZUALIZACJE UM HRUBIESZÓW

Trwa remont zabytkowego Syndykatu Rolniczego przy ul. 3 Maja. Prace powinny się zakończyć pod koniec listopada tego roku. Ma tam powstać między innymi przestrzeń dla Miejskiej Biblioteki Publicznej, która teraz jest w budynku Hrubieszowskiego Domu Kultury. W Hrubieszowskim Centrum Dziedzictwa – bo taka nazwę dostanie to miejsce – ma działać Centrum Wolontariatu, Uniwersytet III

Wieku oraz Centrum Partnerstwa Publiczno-Społecznego. HCD nadal będzie siedzibą Fundacji Du Chateau.

Projekty aranżacji wnętrz pokazała na swoim profilu FB Marta Majewska, burmistrz Hrubieszowa.

– Kolorystyka wnętrz nawiązuje do tej, która była tu pierwotnie i została odkryta w czasie badań. Takie były uzgodnienia z konserwatorem zabytków. Ważne dla przyszłych użytkowników jest to, że biblioteka miejska

doczeka się swojego miejsca. Część przestrzeni jest przeznaczona dla dzieci, część dla dorosłych. Na piętrze powstała sala, która ma być formą podziękowania dla Fundacji Kultury i Przyjaźni Polsko Francuskiej im. Krystyny i Stefana Du Chateau, do której należał cały budynek. Lampy, które tam będą nawiązują do konstrukcji stalowych i postaci architekta Stefana Du Chateau – opowiada Wojciech Dvořák, współwłaściciel kieleckiej

firmy P&A Projekt w której powstały pomysły na wystrój wnętrza zabytkowego budynku przy ul. 3 Maja.

W kilku miejscach pojawia się postać jelenia albo jego głowa jako trofeum łowieckie. Jak wyjaśniają projektanci, to odniesienie do herbu Hrubieszowa.

Na wizualizacjach pomieszczeń bibliotecznych w nowoczesnych wnętrzach widać solidne kolumny. Są zabytkowymi elementami architektonicznymi,

pamiętką po dawnym układzie pomieszczeń syndykatu.

– Są cztery wolnostojące i cztery półkolumny przy ścianie. Imitują kamienne. Musieliśmy wymienić ich wymurowane z cegieł bazy, bo były potrzaskane – mówi Zbigniew Gajda, dyrektor do spraw realizacji inwestycji w spółce Furmanek Renewal, która prowadzi prace renowacyjne.

Pytany o to co teraz dzieje się w budynku przy ul. 3

Maja wylicza: wymieniamy dach, zniknęła stara więźba, będzie nowa i nowe pokrycie z blachy. Trwa wzmacnianie konstrukcji wewnątrz, ściany wewnętrzne mają nową izolację. Trwają prace związane z instalacją sanitarną i siecią elektryczną. Na zewnątrz usunęliśmy już tynk.

Inwestycja kosztować będzie blisko 12 milionów złotych, ponad siedem to dofinansowanie, które otrzymało miasto.

(AGDY)

Przestawili „słynną” latarnię

CHEŁM Niecałe cztery godziny zajęło pracownikom firmy Azart przestawienie najslawniejszej chełmskiej latarni. Ustawiona jeszcze w czerwcu dokładnie pośrodku przejścia dla pieszych przy ul. Dreszera latarnia zrobiła furorę w mediach społecznościowych stając się tematem kawałów i wyśmiewających „chełmskie budowanie” memów.

Dwa miesiące zajęło miejskim urzędnikom usunięcie drogowego bubla. Wszystko zaczęło się jeszcze w czerwcu, gdy drogowcy zaczęli układać nawierzchnię na ul. Gustawa Orlicz-Dreszera. Przy okazji układania kostki brukowej przejścia dla pieszych wzdłuż ul. Lubelskiej okazało się, że stojąca od kilku już lat latarnia doświetlająca zebra znalazła się nagle pośrodku pasów, bo projektant przesunął prze-



ście dla pieszych. Na dodatek chodnik w tym miejscu jest wyjątkowo wąski i prze-

biega wzdłuż ściany kamienicy, co nie ułatwia sprawy przechodniom.



To się już zmieniło, bo urząd zadziałał, pisma napisano, decyzje wydano i prace

zlecono. 22 sierpnia na ul. Dreszera pojawili się pracownicy firmy Azart. Kilka

Latarnia już stoi z boku i będzie przechodniom służyć, a nie przeszkadzać

godzin pracy i śladu po słupie w kostce nie było. Latarnia już stoi z boku i będzie przechodniom służyć, a nie przeszkadzać.

To już ostatni akord remontu krótkiej, bo zaledwie 136 metrowej, ulicy Gustawa Orlicz-Dreszera w Chełmie. Prace rozpoczęły się jeszcze wiosną 2020. Wtedy MPKG przystąpiło do kompleksowej wymiany sieci kanalizacyjnej, sanitarnej i burzowej. Po komunalnikach, na plac budowy weszli drogowcy.

Na remont ulicy Dreszera Urząd Miasta dostał dużo, bo **486 TYS. ZŁ.** dofinansowania z Funduszu Dróg Samorządowych. Koszt całej inwestycji to ponad 600 tys. zł.

KASK

Serca z Wierzbicy w Chełmie

POMOC Miasto kupiło cztery serca – pojemniki, do których mieszkańcy będą zbierać nakrętki w ramach akcji pomocowych



Wielkie kosze na nakrętki w kształcie serc wypatrzyła jeszcze wiosną wójt Wierzbicy Bożena Deniszczuk. – Świetny, prosty i skuteczny pomysł pomyślałam. Oczywiście zaraz postanowiłam takie serce w swojej gminie mieć.

Zbieranie nakrętek to popularna forma akcji charytatywnych. Kilogram nakrętek lub korków z tworzyw sztucznych przynosi około 70 groszy, czasem złoty za kilogram, a to oczywiście zbyt mało, żeby zysk był realny, ale wystarczająco, żeby zbierać trochę pieniędzy dla osoby potrzebującej. Korki z PET czyli czystego polietylenu, są szybko przetwarzane na kolejne zakrętki, plastikowe opakowania czy rury PCW.

Bożena Deniszczuk namówiła do współpracy przy zbudowaniu pierwszego serca na nakrętki



Mateusz Tywoniuk i wójt Wierzbicy, Bożena Deniszczuk na linii produkcyjnej

FOT. UG WIERZBICA

młodego przedsiębiorcę z Wierzbicy, Mateusza Tywoniuka z firmy Pomix.

– Zgodziłem się bez wahania. Cel szczytny, techniczne wyzwanie, bo przecież musieliśmy skonstruować

W jednym pojemniku mieści się 5 worków nakrętek, co przekłada się na wagę około 150 kg. W Chełmie stanęły cztery takie "serca"

serce od podstaw, ale i satysfakcja, bo każdy będzie wołał wrzucić zakrętki do serduszka niż do plastikowego worka czy pudełka z tektury – mówi Mateusz Tywoniuk.

– Zrobili nam prototyp. Stał przed budynkiem urzędu gminy – mówi Bożena Deniszczuk. – Jest bardzo popularny, kolorowy i zapełnia się szybko. A na dodatek, teraz wszyscy chcą więcej naszych serduszek z Wierzbicy.

Cztery sztuki zamówiło na pniu Miejskie Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej w Chełmie. Wyszło niedrogo: zakup serca wraz z dostawą, projektem i wykonaniem miejskiego logo wyniósł 2 tys. zł. W jednym pojemniku mieści się 5 worków nakrętek, co przekłada się na wagę około 150 kg.

Serca stanęły na chełmskim deptaku przy ulicy Lwowskiej, pomiędzy kamienicami z numerem 12 i 14, przy Chełmskim Domu Kultury, przy Chełmskim Parku Wodnym oraz w Parku Międzyosiedlowym „Polan”, przy nowym parkingu.

Za bieżące utrzymanie i stan techniczny serc będą odpowiadali pracownicy miejskiej spółki MPGK. A co z nakrętkami? O tym zadecyduje wskazane przez MPGK Stowarzyszenie Towarzystwo Przyjaciół Chełma. – Poprosiliśmy o to. Będziemy pomagać gromadzić lub spieniężać zakrętki – mówi prezes stowarzyszenia Mariusz Wieliczko. – A pomoc w zależności od potrzeb w pieniądzu lub nakrętkach będziemy przekazywać fundacjom wspierającym potrzebujących.

KASK

Absolutorium tak, raport nie

ŁĘCZNA Raport o stanie gminy to funkcjonujący od dwóch lat dokument, który sporządza każdy samorząd. Ten nowy dokument jest nie tylko raportem, ale także wytrychem politycznym. Przekonał się o tym burmistrz Łęcznej, który otrzymał za miniony rok absolutorium z wykonania budżetu, ale wotum zaufania dla raportu już nie

Paweł Puzio

W raporcie znajdziemy m.in. informacje demograficzne, finansowe, o stanie mienia komunalnego oraz dotyczące strategii rozwoju, pomocy społecznej i wielu innych zagadnień. Zawiera informacje o ważnych dla gminy obszarach oraz podejmowanych w ubiegłym roku działaniach.

W tym roku dokument został przedstawiony po raz drugi. Po

prezentacji i dyskusji radni głosowali w sprawie rozpatrzenia raportu oraz udzielenia wotum zaufania burmistrzowi. 9 radnych głosowało za wotum zaufania dla raportu, 4 było przeciw, 3 wstrzymało się. Tym sposobem absolutorium nie zostało burmistrzowi udzielone, bo potrzeba było minimum 11 głosów. O przegranej burmistrza zdecydowała nieobecność 5 radnych.

– Każdy radny ma prawo do swojego zdania. Mam jedynie nadzieję, że była to samodzielna decyzja każdego z radnych, a nie partyjny rozkaz – komentuje burmistrz Leszek Włodarski. – Drzwi do mojego gabinetu są otwarte dla wszystkich. Jestem bezpartyjny i potrafię dla dobra miasta rozmawiać i współpracować z każdym z dobrymi intencjami.

Jednym z radnych głosujący przeciw przyjęciu raportu był Mi-

chał Czajkowski, także prezes OSP Łęczna. – Łęczna jest tylko znana z występów Górnika oraz rewitalizacji trzech rynków. Miasto nie ma promocji, burmistrz nie ściąga inwestorów – mówi radny Czajkowski. – Polityka nie ma tu nic do rzeczy. Moim zdaniem w mieście nic się nie dzieje.

W przypadku nieudzielenia wójtowi wotum zaufania w sprawie raportu o stanie gminy, w dwóch

kolejnych latach, rada gminy może podjąć uchwałę o przeprowadzeniu referendum w sprawie odwołania wójta. Taka uchwała wymaga bezwzględnej większości głosów ustawowego składu rady gminy.

Kilka minut później ci sami radni zupełnie inaczej zagłosowali udzielając burmistrzowi absolutorium za rok 2019, a udzielenie absolutorium oznacza stwierdzenie prawidłowości działania finansowego burmistrza.

Strażacy uratowali życie trzem osobom

CHEŁM Do groźnego pożaru doszło w niedzielę rano w opuszczonej kamienicy przy ul. Szkolnej w Chełmie. Ogień, prawdopodobnie zaprószonej w piwnicy przez śpiących tam bezdomnych, rozprzestrzenił się bardzo szybko. Dym i języki ognia wydobywające się z piwnicy zrujnowanej, czteropiętrowej kamienicy zauważył przechodzień, który natychmiast wezwał pomoc. – Wezwanie otrzymaliśmy o godzinie 8.33 – mówi mł. bryg.

Artur Rutkowski, Komendant Miejskiej Państwowej Straży Pożarnej w Chełmie. – W akcji brały udział 4 zastępy strażaków. Już na miejscu otrzymaliśmy informację, że wewnątrz budynku mogą przebywać ludzie; prawdopodobnie bezdomni. Ogień rozprzestrzenił się bardzo szybko. Płonęły drewniane schody, podłogi i śmieci. Płomień uwięził trzech mężczyzn w jednym z pomieszczeń. Podtruci toksycznym dymem

z płonących plastikowych butelek powoli tracił przytomność. Zginęliby, gdyby nie znaleźli ich tam strażacy. Na szczęście obyło się bez poparzeń. Przybyłe na miejsce pożaru pogotowie ratunkowe podało uratowanym tlen, a znajdujący się w najgorszym stanie mężczyzna trafił do szpitala. Teraz stan techniczny budynku sprawdzi nadzór budowlany. KASK

Piaskowa i Łąkowa do przebudowy

LUBARTÓW Miasto bierze się za remont kolejnych dwóch ulic. Ogłoszono przetarg na przebudowę ulicy Piaskowej i Łąkowej.

Wykonawca przebuduje ul. Piaskową na odcinku od 1 Maja do Łąkowej. Ta ostatnia zmieni się na odcinku od Piaskowej do zjazdu na parking SPZOZ.

Drogowcy sfrezują starą nawierzchnię i położą nowe dywaniki.

– Ulice, na których będzie prowadzona inwestycja, są ważnym i perspektywicznym rejonem miasta, nie tylko ze względów komunikacyjnych. Bardzo istotną częścią projektu, na który czekali mieszkańcy jest również budowa odwodnienia. Podobnie jak budowa ścieżki rowerowej i chodnika w tym rejonie inwestycja będzie realizowana w ramach Mobilnego LOF. Planowany

termin jej zakończenia to listopad 2020 – mówi Łukasz Chomicki, rzecznik prasowy Lubartowa.

Powstanie również **411 METRÓW** kanalizacji deszczowej w ulicy Piaskowej i Łąkowej w Lubartowie. Przetarg przewiduje też wymianę uszkodzonych krawężników i nawierzchni chodników, szczególnie na odcinku od ulicy 1 Maja do ulicy Popieluszki. (P.P.)



Pierwszy żłobek i to za darmo

KAZIMIERZ DOLNY 1 września zacznie działać w mieście pierwszy w historii żłobek. Przez dwa lata rodzice nie zapłacą czesnego, a być może ten szczęśliwy okres zostanie przedłużony o kolejne 24 miesiące

Paweł Puzio

W Kazimierzu Dolnym 1 września ruszy długo oczekiwany żłobek. W nowej placówce przygotowano **26 MIEJSC** dla maluchów. – W tym momencie na liście mamy już 15 dzieci – mówi Dariusz Wróbel, zastępca burmistrza miasta. – Dużym atutem jest fakt, że przez pierwsze dwa lata nie będzie pobierana opłata. Być może uda się ten okres wydłużyć o kolejne 24 miesiące – dodaje zastępca burmistrza.

Te wakacje od czesnego to zasługa środków unijnych. Pieniądze na organizację i prowadzenie żłobka gmina pozyskała z Regionalnego Programu Operacyjnego z projektu „Wspieramy Mamy”. Kazimierz zdobył w tego programu 235 tys. zł na organizację żłobka i bli-

sko 2 mln zł na funkcjonowanie przez dwa pierwsze lata.

W żłobku będą funkcjonować 2 oddziały. Nowa placówka ulokowała się w prawym skrzydle Gminnego Zespołu Szkół na parterze. – Wśród pomieszczeń będą dwie sale zabawowe oraz jedna duża sala do odpoczynku, która pełnić będzie również funkcję stołówki, kuchnia, łazienka, miejsce do przewijania, gabinet pielęgniarki, psychologa, logopedy, terapeutów i dietetyka – dodaje Artur Pomianowski, burmistrz miasta. – Pomieszczenia dostosowane będą do potrzeb osób niepełnosprawnych.

Pomieszczenia w szkole wymagały przystosowania do potrzeb dwu-, trzylatków. Przeprowadzono szereg prac budowlanych, kupiono i zamontowano wyposażenie.

Miasto kupiło odpowiednie mebelki, łóżeczka, zabawki, pomoce do prowadzenia zajęć opiekuńczo-wychowawczych i edukacyjnych.

Kadrę w każdym z dwóch oddziałów stanowić będą dwie osoby posiadające kwalifikacje opiekunki dziecięcej, nauczyciela wychowania przedszkolnego lub pedagoga opiekuńczo-wychowawczego oraz jedna osoba do pomocy. Posiłki dla dzieci dowożone będą w formie cateringu.

Żłobek zapewni opiekę nad maluchami przez 5 dni w tygodniu, od poniedziałku do piątku w godzinach 6.30-16.30, przez cały rok, z przerwą wakacyjną w miesiącu sierpniu. Rodzice odetchną, bo kto nie mógł korzystać z opieki dziadków, musiał wozic pociechy do żłobka w Puławach.



W żłobku będą funkcjonować 2 oddziały. Nowa placówka ulokowała się w prawym skrzydle Gminnego Zespołu Szkół na parterze

FOT. IWONA BURDZANOWSKA

Rusz nad Wieprz szlakiem topoli

TURYSTYKA Tuż za parkiem w Lubartowie, w kierunku Wieprza, między innymi wzdłuż alei topolowej, pojawiły się tablice edukacyjne. To ścieżka ekologiczna, która powstała z myślą o mieszkańcach i turystach, jako jeden z elementów Zielonego LOF. Tablice prezentują nie tylko faunę i florę Doliny Wieprza. Niektóre z nich informują też o tym, jak dbać o przyrodę. Oprócz tablic informacyjnych, są też znaki, które wskazujące miejsca na szlaku. Poprowadzą nas na miły spacer w przez piękną naturę, do urokliwego zakola Wieprza. (P.P.)



FOT. UM LUBARTÓW

Pajak, straga



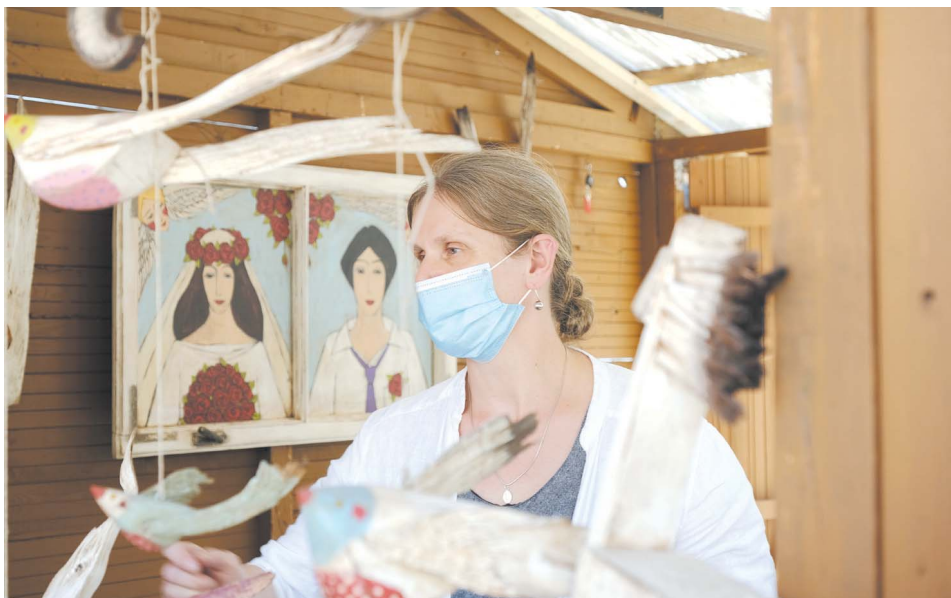
Wiesława Kucharzyk, Małgorzata i Tomasz Krajewscy, autorzy „Pajaka Ludowego”



Wiesław Chotuj i Grzegorz Gordat



uny i jarmarkowa re:tradycja



WYDARZENIE Pierwsze wrażenie było takie, że nie dojechała część twórców i rzemieślników. Ale to restrykcje sanitarne sprawiły, że między stoiskami jarmarkowymi były spore odległości i było ich mniej niż zwykle. Za to atmosfera serdeczna, bo dla wielu to pierwsze handlowanie w tym sezonie. Jarmark Jagielloński w Lublinie, jak wszystkie tegoroczne wydarzenia, musiał się zmienić z powodu epidemii. Sporo straganów zabezpieczyły tafle plastiku, wielu artystów i rzemieślników było w maseczkach lub przyłbicach.

5 złotych to już kwota za jaką można było kupić małą ozdobę ze słomy, tyciego drewnianego ptaszka, figurkę glinianą. Wianki z suchych kwiatów, koszyki wiklinowe, makatki to wydatek rzędu 40-60 złotych. Świątki, gliniane naczynia, ceramika ozdobna, serwety, szopki: 100 złotych lub lepiej.

– Ludzie chętniej kupują gdy widzą jak coś powstało. Czasami wręcz czekają, aż koszyk będzie gotowy – mówi Grzegorz Gordat, który zajmuje się plecionkarstwem i dzielił stoisko z innym mistrzem plecionkarstwa, Wiesławem Cholujem.

Pan Grzegorz jest bywalcem na Jarmarku Jagiellońskim, w tym roku przyjechał ze swoimi wyrobami dziesiąty raz. – Jagielloński jest specjalnym miejscem, jeśli go porównać z podobnymi imprezami. To, że handlujących dobierają i zapraszają organizatorzy gwarantuje, że tu są wytwórcy a nie handlarze. Podkreślają to kupujący, którzy chwala, że nie ma tandety tylko jest rękodzieło. Jarmark trzyma poziom. Przez te lata miałem stoiska w różnych miejscach i nigdy nie było tak, żebym nic nie sprzedał – mówi twórca.

Jedną z atrakcji był instalacja artystyczna W Bramie Krakowskiej. „Pająk Ludowy” – instalacja – to oficjalna nazwa konstrukcji inspirowanej tradycyjnym pajakiem ludowym.

– Jeszcze przed epidemią wiedzieliśmy, że w tym roku będą zioła. Można było wcześniej zrobić projekt, rozmawiać o pomysły z organizatorami. Bo i tak rośliny były przygotowywane w ostatnim momencie. W tym roku pajak to wspólna praca. Nasza i Wiesławy Kucharzyk, która zajmuje się ziołami – opowiadają państwo Małgorzata i Tomasz Krajewscy, którzy robią tradycyjne pajaki ze słomy i bibuły, słomiane kapelusze oraz pisanki na wdmuszkach jaj.

Jarmark to także koncert re:tradycja. Projekt zainspirowany programem „Szlakiem Kolberga” jest spotkaniem mistrzów muzyki tradycyjnej ze znanymi artystami polskiej sceny muzycznej. W tym roku na dziedzińcu remontowanego zamku wystąpili: Olaf Deriglasoff i kapela imienia Stefana Wyczyńskiego z Lubczy; Reni Jusis, instrumentalisci Miguel Moon i Michał Piotrowski wspólnie z Ang le Bapkauskien i zespołem Saulales z Puńska oraz na finał kapela dudziarska Manugi z Bukówca Górnego i Tomasz „Lipa” Lipnicki.

(AGDY)



Reni Jusis

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI (9)



NEKROLOGI KONDOLENCJE PODZIĘKOWANIA

na dzień następny
można zamawiać do 15.00

Wszystkie informacje
pod nr. tel. 81 46-26-820

lub
e-mail:
reklama@dziennikwschodni.pl

n1_w_2x3

OBWIESZCZENIE STAROSTY KRASNOSTAWSKIEGO

Zgodnie z art. 11f ust. 3 ustawy z 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz. U. z 2020 r. poz. 1363) oraz art. 49 ustawy z 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2020r. poz. 256 z późn.zm.) Starosta Krasnostawski zawiadamia, że w dniu 18.08.2020r. na wniosek Dyrektora Zarządu Dróg Powiatowych ul. Borowa 6, 22-300 Krasnystaw działającego w imieniu Zarządu Powiatu w Krasnymstawie została wydana decyzja Nr: AB.6740.287.2020 o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej pod nazwą:

„Rozbudowa drogi powiatowej nr 2120L w zakresie odprowadzenia wód opadowych dopływających do przepustu w km 22+847,20”.

Inwestycja zlokalizowana zostanie na terenie Powiatu Krasnostawskiego w obrębie ewidencyjnym 0010 Zakręcie Przedmieście, jednostka ewidencyjna 060601_1 Krasnystaw.

I. Działki wchodzące pod inwestycję:

- w obrębie ewidencyjnym 0010 Zakręcie Przedmieście, jednostka ewidencyjna 060601_1 Krasnystaw: działka nr: 88/3, 88/5, 142.

II. Działki dzielone pod inwestycję:

- w obrębie ewidencyjnym 0010 Zakręcie Przedmieście, jednostka ewidencyjna 060601_1 Krasnystaw: działka nr 88/4 wg projektu podziału na działki nr **88/7**, 88/8, działka nr 88/6 wg projektu podziału na działki nr **88/9**, 88/10.

Pogrubioną czcionką oznaczono działki przeznaczone pod inwestycję wg przedłożonych projektów podziału. Zakres inwestycji obejmuje: roboty przygotowawcze, w tym prace geodezyjne, zdjęcie warstw ziemi urodzajnej, rozbiórki nawierzchni zjazdów i przepustów, wycinka drzew i krzewów, wykonanie zabezpieczenia urządzeń infrastruktury technicznej- sieci gazowej, wykonanie robót ziemnych wykopów i nasypów, koryta pod warstwy konstrukcyjne nawierzchni zjazdów, wykonanie zabezpieczenia skarp za pomocą prefabrykowanych elementów betonowych lub poprzez obhumusowanie i obsiew i traw, wykonanie ogrodzenia zbiornika wraz z furtką i bramą wjazdową, roboty wykończeniowe i porządkowe.

Niniejszej decyzji nadano rygor natychmiastowej wykonalności. Decyzja wraz z załącznikami znajduje się w Starostwie Powiatowym w Krasnymstawie przy ul. Sobieskiego 3, 22-300 Krasnystaw, p. 109, szczegółowe informacje można uzyskać pod nr tel. 082 576-72-86, wew. 110, 113.

Od decyzji służy stronom odwołanie do Wojewody Lubelskiego za pośrednictwem Starosty Krasnostawskiego w terminie 14 dni od daty jej doręczenia. Zgodnie z art. 49 ustawy Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2020r. poz. 256 z późn. zm.) w przypadku zawiadomienia stron przez obwieszczenie - doręczenie uważa się za dokonane po upływie czternastu dni od daty publicznego ogłoszenia.

in293

AAA KALLA CAŁODOBOWE USŁUGI POGRZEBOWE
www.kalla.lublin.pl
LUBLIN, UL. CMENTARNA 16
tel. 81 748 64 54, 602 475 176
ZASILEK POGRZEBOWY WYPŁACAMY PRZED POGRZEBEM
Kremacje w 24 godziny • Pogłębianie grobów • Ekshumacje
Sprzedaż grobów na cmentarzu na Majdanku
BEZPŁATNA CHŁODNIA W LUBLINIE

c24089

KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE
www.puk.lublin.pl
Całodobowo 81 744 50 31, 503 02 68 83
Budowa i sprzedaż grobów na Majdanku
Prosektorium i sala pożegnań • Oprawa muzyczna ceremonii • Kwiaty • Kremacje
Trumny, Urny • Ekshumacje, pogłębianie grobów • Namiot pogrzebowy

in196 26

masz firmę?

Zamów

ogłoszenie drobne

Dziennik Wschodni
+ portal
www.dziennikwschodni.pl

Tylko 100 zł*
netto za miesiąc

* o szczegóły pytaj
w Biurze Ogłoszeń
Dziennika Wschodniego,
tel.
81 46-26-820

reklama@dziennikwschodni.pl

Biuro Ogłoszeń
Dziennika Wschodniego
dziennik
reklama@dziennikwschodni.pl
81 46 26 820
fax 81 46 26 988
697 770 390

HANDEL

RZEŻNIA kupi bydło pourazowe do uboju z konieczności. Tel. 511 075 866 ; 662 396 670.

103720L01-A

SPRZEDAŻ

GARAŻE blaszane wzmocnione , bramy garażowe, kojce dla psów. Transport, montaż gratis - cały kraj, raty! www.konstal-garaze.pl, tel. 604-397-105, 81/440-51-08, 84/539-81-91.

036020L01-A

MOTORYZACJA

ZŁOMOWANIE i SKUP POJAZDÓW

- gwarantujemy konkurencyjne ceny
- płacimy gotówką
- pojazdy odbieramy własnym transportem
- wydajemy zaświadczenia o zezłomowaniu pojazdu
- prowadzimy sprzedaż części samochodowych

605 312 552

ZŁOM-WTÓR
KRAŚNIK, ul. Kolejowa 58
tel. 81 8252206
kom. 730 555 000
kom. 607 368 909
www.zlom-wtor.pl

p2710

MOTORYZACJA
Sprzedam/Kupię

PRACA

OPIEKA Niemcy Legalnie 725248935

114720L01-A

PRACA W NIEMCZACH dla kobiet i mężczyzn, bez znajomości języka. Zapewniamy transport i zakwaterowanie. Tel: 727 010 118

119520L01-A

USŁUGI

PRANIE PIERZA, WYRÓB KOŁDER I PODUSZEK Z PUCHU, PIERZA, ANILANY. RENOWACJA I PRZERÓBK PIERZYN. PIERZE OD KAŻDEGO KLIENTA CZYŚCIMY OSOBN. LUBLIN, BURSAKI 15 A W GODZ. 10-16, TEL. 81/7472512, 661279497.

110420L01-A

DOCIEPLANIE BUDYNKÓW SZYBKO TANIO SOLIDNIE 502 053 214

002920L01-A

BUDOWLANE

DOCIEPLENIA budynków, elewacje - kompleksowo, tel. 506-123-602, 506-123-604.

111920L01-A

RÓŻNE

WYWÓZ złomu, sprzętu AGD, RTV, gruzu, mebli, ubrań, sprzątanie piwnic, strychów, garaży, domów po lokatorach i zmarłych i inne. Wycinka drzew, podcinanie, karczowanie koszenie i sprzątanie działek, wywóz gałęzi, prace rozbiórkowe (stare domy, stodoły, komórki, szklarnie itp.) Całe województwo od 8 do 21, 514-299-106.

114220L01-A

ZDROWIE

EXPRESS-DENT stomatologia zachowawcza, protetyka, umowa z NFZ; ul. Hipoteczna 2, tel. 81 743 62 60; ul. Staszica 8, tel. 81 534 62 60; ul. Staszica 12, tel. 81 534 62 70, www.express-dent.pl.

113220L01-A

APARATY SŁUCHOWE

APARATY SŁUCHOWE dobór, sprzedaż, serwis na miejscu, refundacje, wizyty domowe, raty, FIRMA MEDIKA JERZY KAPITAN, LUBLIN, ul. Nowowiejskiego 2a, LUBARTÓW, ul. Cicha 19, KRASNOSTAW, ul. Browarna 6, 81/473-54-01, 668-277-760

247059L01-A

zamów swoje ogłoszenie drobne



tel. 81 46 26 820

dziennik WSCHODNI.pl

NAJCZĘŚCIEJ
ODWIEDZANY
PORTAL
W WOJEWÓDZTWIE
LUBELSKIM

3 375 917

unikalnych użytkowników

18 998 942

odstón*

121 149

polubień na facebook.com

dajemy Wam słowo

www.dziennikwschodni.pl

To tylko sparing

W generalnym sprawdzianie przed startem rozgrywek Górnik przegrał z drugoligowym Zniczem Pruszków 0:1. Dla łącznian był to drugi sparing w letnim okresie przygotowawczym



Awans bez problemów

W ćwierćfinale PGNiG Pucharu Polski Azoty Puławy pokonały na wyjeździe Siódmkę Miedź Legnica 35:17 i awansowały do kolejnej fazy. Losowanie par półfinałowych odbędzie się 27 sierpnia



FOT. KS WISŁA PUŁAWY

Puławy miastem lidera!

PIŁKARSKA III LIGA Piłkarze Mariusza Pawlaka ponownie nie mieli łatwo, ale piąty raz z rzędu zdobyli komplet punktów. Tym razem pokonali w derbach Chełmiankę 2:1. Trzy „oczka” i przełożony mecz Wisły Sandomierz spowodował, że to puławianie wskoczyli na pierwsze miejsce w tabeli

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ
Już w piątej minucie powinno być 0:1. Fatalnie piłkę wyprowadzał Kacper Kołotyło. Futbolówkę przejął Paweł Myśliwiecki i strzelił na pustą bramkę, ale gospodarzy uratował na linii Rafał Kiczuk. Po kwadransie swoją szansę miała Wisła. Adrian Paluchowski wpadł już w pole karne i zdecydował się odegrać na piątymetr. Sytuację wyjaśnił jednak Michał Wołos. Kolejne fragmenty pierwszej odsłony to więcej walki w środku pola niż groźnych sytuacji. Warte uwagi było jedynie uderzenie Krystiana Putona z 35 minu-

ty. Dobrą interwencję zaliczył jednak Sebastian Ciołek.

Druga połowa to odważne ataki przyjezdnych. Chełmianka w końcu została nagrodzona, bo w 57 minucie z narożnika boiska wrzucił Tomasz Brzyski, a świetnie głową strzelił Myśliwiecki. I zrobiło się 0:1. Duma Powiśla długo jednak nie przegrywała. Już 180 sekund później Ciołek faulował Paluchowskiego w swoim polu karnym i sędzia wskazał na „wapno”. Z 11 metrów nie pomylił się Łukasz Kacprzycki, który tym samym zdobył swojego piątego gola w sezonie. Co ciekawe, „Mały” w poprzed-

nich rozgrywkach zapisał na swoim koncie tylko trzy trafienia.

Wisła poszła za ciosem. W 80 minucie po akcji Bartłomieja Bartosiaka głową piłkę do siatki skierował Paluchowski. I po raz kolejny podopieczni trenera Pawlaka odwrócili losy spotkania. Świetnie rozpoczęli też nowe rozgrywki, bo po pięciu kolejkach mają na koncie 15 punktów.

Już w środę kolejna seria gier w grupie czwartej III ligi. Puławianie tym razem zagrają na wyjeździe z Wisłoką Dębica. A Chełmianka zmierzy się na swoim stadionie z So-

kolem Sieniawa. Oba spotkania rozpoczną się o godz. 17.

Wisła Puławy – Chełmianka Chełm 2:1 (0:0)

Bramki: Kacprzycki (62-z karnego), Paluchowski (80) – Myśliwiecki (57).

Wisła: Kołotyło – Cheba, Kiczuk, Cyfert, Brągiel (46 Kuban), Skąlecki, W. Puton (46 Drozdowicz), K. Puton, Zając (58 Bartosiak), Kacprzycki (84 Pielach), Paluchowski.

Chełmianka: Ciołek – Grądz (83 Dąbrowski), Wołos, Kanarek, Brzyski, Wawryszczuk (87 Skoczylas), Bednara (72 Wójcik), Kotowicz, D. Brzozowski, Prituliak (72 Bonin), Myśliwiecki.

Żółte kartki: Skąlecki, Kiczuk – Wołos, Wawryszczuk.

Sędziował: Mariusz Myszka (Stalowa Wola).

ZDANIEM TRENERÓW

Tomasz Złomańczuk (Chełmianka)

– Chciałbym pogratulować rywalom zwycięstwa. Wisła ma bardzo dobry zespół i ciężko się nam grało z tak dobrym przeciwnikiem. Muszę pochwalić moją drużynę, która naprawdę bardzo dobrze realizowała założenia taktyczne i długimi fragmentami meczu graliśmy to, co chcieliśmy. Strzeliliśmy bramkę, szkoda trochę nieodpowiedzialnej postawy zawodników, bo po indywidualnych błędach straciliśmy później dwa gole. Szkoda, ale są też pozytywne. Zespół do końca walczył o wyrównanie i miał sytuacje. Trzeba przyjąć tę porażkę i za trzy dni poszukać punktów.

Mariusz Pawlak (Wisła Puławy)

– Życzę, żeby rywale odrobili punkty w następnym meczu. Chełmianka była dobrze zorganizowana. Wiadomo

jednak, że jest nowy trener i trzeba trochę czasu, żeby wszystko zaискrzyło. Tego życzę. Wisła ma dwa różne zespoły: ten, który gra w Puławach oraz na wyjazdach. Teraz mamy dwa-trzy dni, żeby się nad tym zastanowić. Cieszy zwycięstwo i postawa części zawodników, a niektórych graczy nie do końca. To są ludzie, którzy reagują na pewne rzeczy. Tych składowych może być dużo. Nie będziemy grać nie wiadomo jak pięknie, ważne, że skutecznie. Meczów jest dużo, a każdy przeciwnik przygotowuje się na nas inaczej. Nie wszystko nam jeszcze wychodzi, jesteśmy ludźmi. Dlatego usprawiedliwiam chłopaków. Ważne, że wygrywamy. Stworzyliśmy mniej sytuacji niż w Zamościu, ale liczą się punkty. Gratuluje chłopakom, bo znowu straciliśmy bramkę jako pierwsi, a mimo to wyszliśmy z tego spotkania zwycięscy. Chciałbym, aby tak było zawsze.

Lotto (22.08)
18, 22, 26, 30, 31, 43.

Lotto Plus (22.08)
8, 23, 32, 34, 47, 49.

Lotto (20.08)
2, 5, 8, 16, 37, 38.

Lotto Plus (20.08)
6, 12, 13, 20, 27, 31.

Multi Multi (23.08), godz. 14
4, 9, 11, 13, 20, 26, 29, 33,
38, 43, 46, 53, 55, 57, 60, 67,
69, 71, 74, 80. Plus 38.

Multi Multi (22.08), godz. 21.50
7, 11, 17, 19, 21, 32, 33, 35,
39, 43, 49, 50, 53, 54, 55, 60,
62, 63, 64, 75. Plus 7.

Multi Multi (22.08), godz. 14
3, 8, 10, 13, 15, 21, 22, 23,
27, 36, 45, 46, 50, 51, 53, 56,
57, 70, 74, 77. Plus 57.

Multi Multi (21.08), godz. 21.50
1, 8, 13, 15, 16, 19, 21, 31,
35, 37, 40, 42, 44, 47, 48, 49,
55, 58, 68, 78. Plus 40.

Multi Multi (21.08), godz. 14
1, 11, 13, 16, 18, 25, 26, 29,
33, 38, 40, 46, 48, 51, 62, 63,
67, 68, 70, 78. Plus 68.

Multi Multi (20.08), godz. 21.50
3, 6, 10, 12, 20, 21, 23, 25,
27, 31, 33, 36, 38, 43, 45, 46,
55, 57, 59, 61. Plus 20.

Mini Lotto (22.08)
1, 4, 12, 40, 42.

Mini Lotto (21.08)
7, 17, 18, 26, 31.

Mini Lotto (20.08)
5, 14, 22, 37, 42.

Ekstra Pensja (22.08)
17, 19, 23, 24, 31 – 4.

Ekstra Pensja (21.08)
4, 8, 17, 20, 35 – 1.

Ekstra Pensja (20.08)
17, 21, 27, 31, 34 – 4.

Ekstra Premia (22.08)
1, 9, 13, 18, 32 – 3.

Ekstra Premia (21.08)
1, 9, 16, 23, 26 – 2.

Ekstra Premia (20.08)
2, 10, 22, 25, 32 – 2.

Eurojackpot (21.08)
26, 27, 30, 46, 49 – 1, 2.

Kaskada (23.08), godz. 14
2, 4, 5, 6, 9, 11, 16, 17, 19, 20,
22, 23.

Kaskada (22.08), godz. 21.50
1, 2, 3, 7, 9, 15, 18, 19, 20,
21, 23, 24.

Kaskada (22.08), godz. 14
1, 3, 5, 7, 10, 11, 12, 13, 15,
18, 19, 20.

Kaskada (21.08), godz. 21.50
4, 5, 6, 7, 9, 10, 11, 13, 17, 19,
22, 23.

Kaskada (21.08), godz. 14
3, 5, 7, 8, 9, 10, 14, 15, 16, 17,
18, 24.

Kaskada (20.08), godz. 21.50
1, 3, 4, 8, 12, 13, 15, 16, 21,
22, 23, 24.

Super Szansa (23.08), godz. 14
6, 7, 2, 4, 1, 8, 3.

Super Szansa (22.08), godz. 21.50
4, 6, 3, 8, 7, 0, 8.

Super Szansa (22.08), godz. 14
8, 3, 5, 7, 9, 5, 4.

Super Szansa (21.08), godz. 21.50
6, 0, 5, 6, 4, 8, 7.

Super szansa (21.08), godz. 14
0, 1, 2, 4, 2, 4, 3.

Super Szansa (20.08), godz. 21.50
2, 0, 7, 0, 2, 8, 5.

To tylko sparing

PIŁKARSKA FORTUNA I LIGA W generalnym sprawdzianie przed startem rozgrywek Górnik Łęczna przegrał z drugoligowym Zniczem Pruszków 0:1

Dla łącznian był to drugi sparing w letnim okresie przygotowawczym. W minioną niedzielę „zielono-czarni” zremisowali bowiem 1:1 z Motorem Lublin.

Sobotni mecz toczył się w bardzo trudnych warunkach – z nieba lał się żar. Jako pierwsi okazję na gola mieli goście, ale Maciej Gostomski był na posterunku. Później przed znakomitą szansą stanął Bartosz Śpiączka, ale nie zdołał skierować piłki do siatki. I to się zemściło, bo przed przerwą goście wykorzystali jedną z kolejnych szans i zdobyli bramkę „do szatni”.

W drugiej połowie zespół trenera Kieresia starał się doprowadzić do wyrównania i był tego bardzo bliski. W 78 minucie arbiter podyktował rzut karny, ale Paweł Wojciechowski zmarnował „jedenastkę” i spotkanie zakończyło się minimalną przegraną Górnika.

– To, że Znicz wygrał z nami w sparingu wcale nie oznacza, że za tydzień wygra w lidze z Motorem. Zimą także zdarzało nam się nie wygrywać z trzecioligowcami. Dlatego nie chcę za bardzo oceniać tego sparingu, lecz wyciągnąć wnioski. W ostatnim czasie ze składu wypadł nam Michał Goliński i próbowaliśmy opcji z młodzieżowcem na innych pozycjach. Skład był więc nieco pomieszany i za tydzień będzie to oglądać nieco inaczej – powiedział po końcowym gwizdku Kamil Kiereś, trener Górnika. A czy w ostatnim tygodniu do zespołu



Górnik Łęczna minimalnie słabszy od Znicza Pruszków

FOT. GORNIK.LECZNA.PL

może dołączyć jeszcze jakiś zawodnik? – Trudno w tej chwili powiedzieć. Trzeba się uzbroić w cierpliwość i poczekać na klubowe komunikaty. Jestem jednak zadowolony, bo szkielet zespołu udało się utrzymać i wzmocnić go nowymi zawodnikami – dodał Kiereś.

Za tydzień Leandro i jego koledzy wrócą do walki o ligowe punkty. W pierwszym meczu po awansie do Fortuna I Ligi Górnik zmierzy się u siebie z GKS Bełchatów, a więc zespołem, w którym w przeszłości z sukcesami pracował trener Kiereś. Mecz zaplanowano na godzinę 17.

Górnik Łęczna – Znicz Pruszków 0:1 (0:1)

Górniki: I połowa: Gostomski – Leandro, Midziński, Baranowski, Sasin, Stromecki, Tymosiak, Krykun, Struski, Korczakowski, Śpiączka. II połowa: Kostrzewski – Turek, Pajnowski, Midziński, Orłowski, Kalinkowski, Cierpka, Stasiak, Wojciechowski, Korczakowski (70 Kukulowicz), Banaszak.

Pierwszy trening za nimi

ENERGA BASKET LIGA KOBIET Koszykarki Pszczółki Polski Cukier AZS UMCS Lublin rozpoczęły przygotowania do nowego sezonu. Polska część drużyny spotkała się w piątek na pierwszym wspólnym treningu

Krzysztof Kurasiewicz

Wakademickim zespole doszło w okresie transferowym do sporych zmian. Z ubiegłorocznego składu pozostały jedynie trzy zawodniczki: Zuzanna Sklepowicz, Olga Trzeciak i Wiktoria Duchnowska. Nie zmieniło się również to, że głównym szkoleniowcem jest Krzysztof Szewczyk.

Jest za to sporo nowych twarzy. W piątek w hali Centrum Kultury Fizycznej UMCS (wyjątkowo, bo treningi zwykle będą odbywać się w hali MOSiR) trenowały jeszcze Karolina Poboży, Klaudia Niedźwiedzka, Emilia Kośla i Zofia Kosicka (z całej polskiej siódemki na zajęciach zabrakło jedynie Wiktorii Duchnowskiej, która ma anginę). Razem z pierwszym trenerem przygotowanie prowadził też nowy asystent, czyli Marek Lebiedziński. Koszykarki mogły bez przeszkód rozpocząć treningi, bo w środę klub poinformował, że badania na obecność koronawirusa dały wynik negatywny.

– Nie mogłam się doczekać pierwszego treningu z zespołem w Lublinie. Dlatego miałam podwójną dawkę energii na te zajęcia – przyznaje Klaudia Niedźwiedzka. W sobotę w Lublinie zameldowała się pierwsza z zagranicznych zawodniczek – Elisabeth Pavel z Rumunii. Pozostałe koszykarki, czyli dwie Amerykanki (Juicy Landrum i Morgan Bertsch) oraz dwie Włoszki (Ilaria Milazzo i Martina Fassina) dołączą do koleżanek 1 września. Krzysztof Szewczyk nie wyklucza, że z drużyną trenować będą jeszcze młode, lubelskie zawodniczki od trenera Sławomira Depty. – Cały czas jesteśmy ze sobą w kontakcie. Zdecydowaliśmy, że Zosia (Kosicka – dop.



W pierwszych zajęciach uczestniczyło sześć koszykarek

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

red.) będzie z nami trenować. Dziewczyny od trenera Depty zaraz mają finał Mistrzostw Polski. Więc na razie jest tylko Zosia – część treningów będzie miała u nas, a część z drużyną trenera Depty – wyjaśnia opiekun „Pszczółek”. Co ważne, szkoleniowiec zaznaczył, że obecnie obowiązujące obostrzenia związane z pandemią w żaden sposób nie przeszkadzają akademikom w przygotowaniach. Do 1 września będą one miały dwa treningi dziennie i tylko dwa dni wolnego.

Plan sparingów się nie zmienił. Lublinianki mają zaplanowane trzy turnieje towarzyskie. Najpierw, w dniach 10-12 września, zagrają w Lublinie – zmierzą się ze Ślęzą Wrocław i beniaminkiem z Gdyni. Tydzień później (17-19 września) pojadą do Gdyni, a w kolejnym tygodniu (24-26 września) do Torunia. Nie wszyscy rywale w tych dwóch turniejach są już znani. Przypomnijmy, że Pszczółka Polski Cukier AZS UMCS Lublin rozpocznie ligowe zmagania w weekend 3-4 października od wyjazdowego meczu z CCC Polkowice.

Dominacja Biało-Czerwonych

SKOKI NARCIARSKIE

Polacy po raz pierwszy w swojej historii zajęli całe podium w konkursie Letniego Grand Prix

Nasi reprezentanci potwierdzili, że świetnie czują się na skoczni w Wiśle – triumfował Dawid Kubacki, Kamil Stoch awansował z szóstego po pierwszej miejsca na drugie, trzeci był Piotr Żyła, a czwartą lokatę zajął Tomasz Pilch. Polacy po raz pierwszy w historii swoich startów w LGP zajęli wszystkie miejsca na podium w jednym konkursie. W przeszłości jednak byliśmy już świadkami takich zdarzeń w wykonaniu skoczków z innych krajów. Po raz pierwszy dokonali tego Finowie – w 2000 roku w Hakubie, osiem lat później tę sztukę powtórzyli Austriacy (w Einsiedeln), a rok temu konkursy przed własną publicznością zdominowali Japończycy – Ryoyu Kobayashi, Keiichi Sato i Yukiya Sato. W obu konkursach w Hakubie zajmowali całe podium. W jednym z nich, podobnie jak Polacy w Wiśle, zajęli nawet pierwsze cztery miejsca w zmaganiach. W niedzielę podium ponownie było biało-czerwone! Dawid Kubacki triumfował na Skoczni im. Adama Małysza (HS134) w Wiśle. Mistrz świata z Seefeld triumfował dzięki próbom na odległość 131,5 m i 127 m. Drugi był Kamil Stoch, a trzeci Piotr Żyła.

Hetman nadal ostatni

PIŁKARSKA III LIGA Piłkarze z Zamościa nie przełamali kiepskiej passy. W niedzielę przegrali piąty mecz z rzędu. Tym razem ulegli w Sieniawie tamtejszemu Sokołowi 0:3. A to oznacza, że pozostali na ostatnim miejscu w tabeli

To był intensywny tydzień w obozie Hetmana. Najpierw okazało się, że Michał Macek nie będzie dalej prowadził zespołu. Później jego następcą miał być Jacek Ziarkowski, ale ostatecznie po jednym treningu „Ziarno” jednak wrócił do Werbkowic i nadal pracuje z Kryształem. W tej sytuacji na razie obowiązki pierwszego trenera przejął dotychczasowy asystent Jarosław Czarniecki. Efekt nowej miotły nie zadziałał jednak w Sieniawie. Już w 13 minucie gospodarze objęli prowadzenie. Po wrzutce Jarosława Lisa Daquan Kinga pokonał Grzegorza Gibkiego strzałem głową. Tuż przed przerwą sytuacja gości jeszcze bardziej się skomplikowała, bo Oskar Majda podwyższył na 2:0. Po zmianie stron długo wynik nie ulegał zmianie. W samej końcówce podopieczni Ryszarda Kuźmy jeszcze poprawili wynik. Trzecie trafienie zaliczył Dominik Pikiel. A to oznacza, że Rafał Turczyn i jego koledzy pozostali jedyną drużyną w grupie czwartej, która w sezonie 2020/2021 nie zdobyła jeszcze nawet jednego „oczka”. Już w środę kolejna szansa na przełamanie. Tym razem w domowym starciu z Orłętami Spomlek Radzyń Podlaski. (LUKISZ)

Sokół Sieniawa – Hetman Zamość 3:0 (2:0)

Bramki: King (13), Majda (39), Pikiel (84). **Hetman:** Gibki – Wołanin, Myszka, Jaroszyński, Białousko (61 Gierowski), Dajos, Kruczkowski, Turczyn, Baran (61 Pokrywka), Cain, Grzęda.

Żółte kartki: Grasza, Kasperkowicz, Burka – Dajos, Gierowski.

Pozostałe wyniki i tabela

grupy czwartej: Stal Kraśnik – Lewart Lubartów 0:3 ● Avia Świdnik – Podlasie Biała Podlaska 6:1 ● Wisła Puławy – Chelmska Chelń 2:1 ● Orłeta Radzyń Podlaski – Korona II Kielce 3:1 ● KS Wiązownica – Siarka Tarnobrzeg 1:7 ● ŁKS Łagów – Wisłoka Dębica 3:1 ● Stal Stalowa Wola – Wólczanka Wólka Pełkińska 4:3 ● Mecze Wisła Sandomierz – Podhale Nowy Targ i Cracovia II – Jutrzenka Giebułtów zostały odwołane ● Pauza – KSZO 1929 Ostrowiec Świętokrzyski.

1. Wisła P.	5	15	15-6
2. Wisła S.	4	12	10-1
3. Sokół	4	12	11-4
4. ŁKS	5	10	8-4
5. Lewart	5	7	7-6
6. Podhale	2	6	3-0
7. KSZO	3	6	5-4
8. Stal K.	5	6	5-8
9. Wisłoka	5	6	6-9
10. Wiązownica	5	6	9-15
11. Avia	4	6	9-5
12. Orłeta	3	6	5-4
13. Siarka	4	4	7-3
14. Chelmska	5	4	6-9
15. Stal St. W.	2	3	5-6
16. Podlasie	3	3	3-8
17. Wólczanka	4	3	7-9
18. Jutrzenka	2	3	2-3
19. Korona II	5	3	6-11
20. Cracovia II	4	3	2-4
21. Hetman	5	0	2-14

26 sierpnia: Podhale – Podlasie ● KSZO – Avia ● Korona II – Cracovia II ● Hetman – Orłeta ● Chelmska – Sokół ● Wisłoka – Wisła Puławy ● Lewart – ŁKS ● Siarka – Stal Kraśnik ● Wisła Sandomierz – Wiązownica ● Jutrzenka – Stal Stalowa Wola ● Pauza – Wólczanka.

Stale fragmenty zrobiły różnicę

PIŁKARSKA III LIGA Po dwóch tygodniach przerwy w dobrym stylu do gry wrócili piłkarze z Radzyna Podlaskiego. Orłeta pokonały w sobotę Koronę II Kielce 3:1. Dla gości to była czwarta porażka z rzędu

Mecz ustawiły dwie szybkie bramki gospodarzy. Już w czwartej minucie po dośrodkowaniu Michała Kobialki Arkadiusz Kot w swoim stylu świetnie znalazł się w polu karnym rywala i strzelił na 1:0. Zanim piłkarze rozegrali pół godziny biało-zieloni mieli już w zapasie dwie bramki. Znowu po bardzo dobrze rozegranym stałym fragmencie gry. Tym razem piłkę w szesnastkę Korony II posłał Patryk Szymala. A centrę na gola zamienił Szymon Kamiński.

Od razu po zmianie stron szkoleniowiec kielczan Sławomir Grzesik wymieniał trzech piłkarzy. Roszady na niewiele się jednak zdały, bo już w 51 minucie było po zawodach. Szymala znowu świetnie wrzucił z rzutu rożnego, a niepewną interwen-

cję zaliczył Jakub Osobiński, który sam wbił sobie piłkę do bramki.

Rozluźnieni gospodarze w końcówce spuścili z tonu. Efekt? Bramka Piotra Lisowskiego i przynajmniej jeszcze jedna szansa przyjezdnych na drugiego gola. Ostatecznie Orłeta wygrały jednak drugi mecz w tym sezonie. A już w środę czeka ich wyjazd do Zamościa i derby z tamtejszym Hetmanem.

– Cieszymy się ze zwycięstwa. Na pewno pomogły nam szybko zdobyte gole i stale fragmenty gry. To wcale nie był jednak łatwy i przyjemny mecz. Spotkanie kosztowało nas sporo zdrowia. Bardzo trudno było odbierać piłkę przeciwnikowi. Jeżeli chodzi o końcówkę, to zarysowała się przewaga rywala, a konsekwencją była bramka honorowa. Na

pewno mamy bardzo pożyteczny materiał do analizy – mówi Artur Bożyk.

Jego podopieczni nadal nie wiedzą też kiedy rozegrają zaległe spotkanie I rundy Pucharu Polski z Pogonią Siedlce. – Szczerze mówiąc nie pojawiły się jeszcze żadne propozycje nowych terminów. Spokojnie czekamy na decyzje Polskiego Związku Piłki Nożnej – dodaje trener Orłat.

(LUKISZ)

Orłeta Spomlek Radzyń Podlaski – Korona II Kielce 3:1 (2:0)

Bramki: Kot (4), Kamiński (29), Szymala (51) – P. Lisowski (77).

Orłeta: Klebaniuk – Nowosadko (56 Idzikowski), Chyla, Kursa (56 Baniulis), Szymala, Kot, Kamiński, Kobialka, Syryjczyk (60 Bożym), Kuźma (71 Kalita), Wojczuk (71 Korolczuk).

Żółte kartki: Bożym – Kośmicki, K. Turek.

Sędziował: Michał Mikulski (Lublin).

Koniec problemów ze skutecznością

PIŁKARSKA III LIGA Kto w sobotę zdecydował się wybrać na mecz Avii z Podlasiem na pewno swojej decyzji nie żałował. Podopieczni Łukasza Mierzejewskiego rozbili w derbach rywala aż 6:1

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Drużyna z Białej Podlaskiej przez ostatnie dwa tygodnie odpoczywała. I trzeba przyznać, że to biało-zieloni jako pierwsi powinni w Świdniku wpisać się na listę strzelców. Za ledwie po 180 sekundach goście znaleźli się w doskonałej sytuacji, ale ją zmarnowali.

Gospodarze głęboko odetchnęli i w 11 minucie sami otworzyli wynik. Bezpośrednio z rzutu wolnego bramkarza gości pokonał Wojciech Bialek. W 26 minucie ten sam gracz powinien podwyższyć wynik. Sebastian Całka faulował Kamila Oziemczuka we własnej szesnastce. Arbiter wskazał na „wapno”, ale Bialek z 11 metrów przymierzył w poprzeczkę.

Zmarnowana szansa wcale nie odebrała zapалу żółto-niebieskim. Minęło 180 sekund i zrobiło się 2:0, a na listę strzelców wpisał się Krystian Mroczek. Jeszcze przed końcem pierwszej odsłony „Białych” zaliczył trzecie trafienie i było jasne, że Podlasie będzie musiało wracać do domu bez punktów.

Druga połowa? Nadal przebiegała pod dyktando piłkarzy ze Świdnika. Tuż po godzinie gry swojego gola



Avia w pierwszych trzech występach zdobyła trzy gole. W sobotę aż sześć

FOT. PIOTR MICHAŁSKI

zdołał wreszcie Dominik Maluga, który w pierwszej odsłonie zmarnował kilka sytuacji. Później rezerwowego bramkarza gości pokonywali jeszcze: Bialek i Eryk Ceglarz. W samej końcówce honorowego gola dla biało-zielonych z rzutu karnego zdobył Kamil Kocoł.

W dwóch pierwszych występach Avia miała duży problem ze skutecznością. Oba zakończyła bez zdo-

bytego gola. W dwóch kolejnych zaliczyła jednak aż dziewięć trafień. Już w środę piłkarze trenera Mierzejewskiego zagrają na wyjeździe z KSZO Ostrowiec Świętokrzyski. Spotkanie zaplanowano na godz. 19.

Avia Świdnik – Podlasie Biała Podlaska 6:1 (3:0)

Bramki: Bialek (11, 39, 67), K. Mroczek (29), Maluga (62), Ceglarz (73) – Kocoł (85-z karnego).

Trzy punkty na urodziny trenera

PIŁKARSKA III LIGA Kilka dni temu trener drużyny z Lubartowa Tomasz Bednaruk obchodził 42 urodziny. Wiadomo, jakiego prezentu spodziewał się szkoleniowiec. Zawodnicy stanęli na wysokości zadania i pokonali w sobotę Stal 3:0

Już w dziewiątej minucie pierwszego gola zdobył Grzegorz Fularski. Po rzucie wolnym gospodarze wybili piłkę, ale pod nogi rywala. Kolejną centrę w pole karne gości wykorzystał „Fular”, który „szczupakiem” skierował piłkę do siatki. Tuż przed przerwą do remisu mógł doprowadzić Julien Tadrowski, ale z jego strzałem poradził sobie bramkarz przyjezdnych.

Jeżeli po przerwie podopieczni Bohdana Bławackiego mieli nadzieję na powrót do gry, to szybko sytuacja jeszcze bardziej się skomplikowała. Defensywa gospodarzy fatalnie zachowała się przy rzucie rożnym. Pozostawiony zupełnie bez opieki Krystian Żelisko dostał piłkę na wprost bramki i uderzył bez najmniejszych problemów do siatki.

Wydawało się, że wszystko jest już rozstrzygnięte, ale odrobinę nadziei kra-

śniczanom przywróciła czerwona kartka Marcina Świecha, który w 67 minucie wyleciał z boiska po starciu z Jakubem Czelejsem. Ten drugi nieprzepisowo zatrzymywał szarżującego rywala. A kiedy obaj padli na boisku Świech szybko się podniósł i wymierzył rywalowi solidnego kopniaka. Gra w przewadze na niewiele się jednak zdała. Zresztą już w 80 minucie siły się wyrównały, bo Czelej obejrzał drugie „żółtko” i także musiał przedwcześnie opuścić boisko.

Niedługo później wynik ustalił Żelisko. 20-letni napastnik dostał piłkę w narożniku pola karnego i zdecydował się na strzał. Wyszło idealnie, bo piłka wylądowała w okienku bramki rywala. – Bardzo się cieszymy, że udało się pójść za ciosem. Wygraliśmy na wyjeździe, dlatego punkty cieszą jeszcze bardziej. Co więcej, w jednym z letnich

sparingów Stal rozgromiła nas aż 4:0. Teraz potrafiliśmy się zrewanżować rywalowi. Uważam, że wygraliśmy zasłużenie po dobrej grze całego zespołu. Naprawdę nie było żadnych słabych punktów – cieszy się Tomasz Bednaruk.

(LUKISZ)

Stal Kraśnik – Lewart Lubartów 0:3 (0:1)

Bramki: Fularski (9), Żelisko (52, 82).

Stal: Borusiński – Gajewski, Dwórzyński (46 Skrzyński), Dyszy, Michalak, Bartoś (46 Nastalek), Tadrowski, Popiołek (71 Misiak), Czelej, Cygan, Zawierucha (71 Wolski).

Lewart: Wójcicki – Michałowski, Zbiciak, Ponurek, Świech, Pożak, Szczotka, Aftyka (79 Buczek), Fularski, Najda (84 Fiedziński), Żelisko.

Żółte kartki: Dwórzyński, Tadrowski, Zawierucha, Czelej – Szczotka.

Czerwone kartki: Czelej (Stal, 80 min, za drugą żółtą), Tadrowski (Stal, 84 min, za drugą żółtą) – Świech (Lewart, 67 min, za kopnięcie rywala).

Sędziował: Paweł Sitkowski (Biała Podlaska).

Druga wygrana z rzędu

PIŁKARSKA IV LIGA Piłkarze Bartosza Bodysa rozpoczęli sezon 2020/2021 od trzech porażek z rzędu i bilansu bramkowego 0-9. Dwa spotkania później sytuacja wygląda już lepiej. Sparta zanotowała dwa zwycięstwa. To drugie w sobotnim starciu ze Startem Krasnystaw (2:1)

W pierwszej połowie gospodarze przeważali i zasłużenie prowadzili do przerwy 1:0. Jedyna bramka padła po akcji lewą stroną Damiana Kuśmiera, który dośrodkował w pole karne, a wszystko sfinalizował Patryk Pokrywka. O mały włos bramki nie zdobył Marcin Borówka, ale piłka zamiast do siatki trafiła w poprzeczkę. Groźnie strzelali także: Andrzej Głowacki i ponownie Borówka.

Jeszcze zanim minęła godzina gry Sparta poprawiła wynik. Michał Kasperk szybko wznowił grę po stałym fragmencie i podał do Głowackiego, który strzelił na 2:0. Później gospodarze mogli dobić rywali trzecim trafieniem, ale zabrakło im zimnej głowy pod bramką przeciwnika. Start w doliczonym czasie gry zdobył kontaktowego gola za sprawą Daniela Chariasza, ale niedługo później sędzia zakończył spotkanie.

Byliśmy lepsi i wygraliśmy zasłużenie. Zagraлиśmy naprawdę dobrą, pierwszą połowę. Podobnie, jak w Łukowie stwarzaliśmy sytuacje i nie pozwalaliśmy rywalom na zbyt wiele. Dobrze zaczęliśmy też po przerwie, ale przy wyniku 2:0 mecz zrobił się szarpany. Niepo-

trzebnie chcieliśmy chyba strzelać kolejne bramki. Szkoda straconego gola, ale i tak jestem zadowolony, bo mamy kolejne trzy punkty. Na pewno nadal musimy jednak pracować, przede wszystkim nad koncentracją, która przez całe 90 minut musi być na najwyższym poziomie – mówi Bartosz Bodys, opiekun zespołu z Rejowca Fabrycznego.

Z oceną meczu zgadzał się szkoleniowiec gości – Zagrałiśmy bardzo słabo. Z taką grą nie było mowy nawet o remisie. Podłamała nas na pewno druga bramka. Rywale szybko wznowili rzut wolny po średni i zagraли tak naprawdę, jak na treningu – zupełnie bez przeciwnika. Szkoda, ale musimy się zdecydowanie poprawić – wyjaśnia Marek Kwiecień.

(LUKISZ)

Sparta Rejowiec Fabryczny – Star Krasnystaw 2:1 (1:0)

Bramki: Pokrywka (27), Głowacki (57) – Charyasz (90+2).

Sparta: Kamiński – Paździor, Huk, Wołos, Starok, Borówka (90+2 M. Kamiński), Kasperk (70 Hawerczuk), Pokrywka, Kuśmierz (60 Jasiński), Karwowski (53 Kić), Głowacki (62 Martyn).

Start: Janiak – Ciechan, Lenard, Saj (65 Jaroszek), Wojciechowski, Dworucha, Charyasz, A. Kowalski, Wójtowicz (86 Frącek), Sóldecki (75 Kondraciuk), Matycz (60 K. Kowalski).

Żółte kartki: Kić, Borówka – Lenard.

Sędziował: Jakub Banczerz (Lublin).

Jak się nie strzela, to się przegrywa

PIŁKARSKA IV LIGA Jednym z ciekawszych meczów w weekend było spotkanie Świdniczanki z Granitem. Gospodarze wygrali 2:0, ale piłkarze Łukasza Gieresza mieli swoje sytuacje i mogli powalczyć przynajmniej o remis

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Już w siódmej minucie „setkę” zmarnował Mateusz Kowalewski. Wynik w 20 minucie otworzył jednak Michał Zuber, który po stałym fragmencie gry najlepiej odnalazł się w zamieszaniu pod bramką rywali. Jeszcze przed przerwą „Zubi” przedał się prawym skrzydłem, ograł obrońcę i wyłożył piłkę, jak na tacy Mateuszowi Wilkowi, a ten podwyższył prowadzenie beniaminka.

Granit nie musiał kończyć pierwszej odsłony z pustymi rękami. Jakub Szymala świetnie uderzył z rzutu wolnego. Wszyscy spodziewali się, że piłka zmierza do siatki, ale ostatecznie wylądowała na słupku. I gospodarze mogli głęboko odetchnąć. Po zmianie stron Wilk mógł zamknąć zawody jednak przegrał pojedynek z bramkarzem rywali. Później ekipa z Bychawy miała swoje szanse, ale znowu brakowało zimnej głowy. Przyjezdni mogli wrócić do gry, ale kontrowersyjną decyzję podjął arbiter, który po zagraniu ręką Przemysław Żmuda w swojej szesnastce nie podyktował jedenastki dla Granitu. I ostatecznie wynik nie uległ już zmianie.

Nie mówię, że przegraliśmy tylko z tego powodu, że nie dostaliśmy karnego. Większym problemem była nasza skuteczność. Po raz kolejny gramy dobrze, stwarzamy sytuacje, ale mamy problem z finalizacją naszych



Świdniczanka nie bez problemów ograła w sobotę Granit

FOT. PIOTR MICHAŁSKI

akcji. Przy wyniku 0:2 zrobiliśmy sporo, żeby wrócić do gry. Sytuacja z karnym mogła nam w tym pomóc. Po końcowym gwizdku przyznano nam rację, że należała nam się jedenastka. Niestety, nic nam to nie daje. Musimy odpowiedzieć na to niepowodzenie jeszcze większą i bardziej wytężoną pracą. Reakcja po przerwie była naprawdę dobra, chłopaki włożyli w spotkanie sporo serca. Piłka jest jednak brutalna. Jak się nie strzela, to się przegrywa. Walczymy jednak dalej

– zapewnia Łukasz Gieresz, trener ekipy z Bychawy.

Jak zawody ocenia opiekun Świdniczanki? – Mierzylimy się z kolejnym przeciwnikiem, który postawił nam ciężkie warunki. Dlatego najważniejsze, że dopisaliśmy do naszego konta kolejne punkty. Granit na pewno będzie walczył o szóstą. Jesteśmy zadowoleni, bo przeciwnik i aura dawali nam się ostro we znaki. My mieliśmy swoje szanse, rywal także. Dlatego cieszy, że dodatkowo udało się zachować czyste konto – mówi Paweł Pranagal.

Świdniczanka – Granit Bychawa 2:0 (2:0)

Bramki: Zuber (20), Wilk (45).

Świdniczanka: Kowalczyk – Kowalski (40 Babiarz), Stępień, Żmuda, Martyna (60 Warecki), Miazga, Kowalewski, Szczerba (75 Ziemkiewicz), Śliwa (60 Kopyciński), Zuber, Wilk (80 Pędłowski).

Granit: Zawisła – Piwnicki, Lewczuk (69 Sprawka), Iwaniak, Szymala, Struk (84 Wolski), Strug (60 Wierzbicki), Banachiewicz, Misztal, Morenkov, Pęcak.

Żółte kartki: Żmuda – Szymala, Misztal, Lewczuk.

Sędziował: Sylwester Wuczo (Lublin).

Osiem goli Powiślaka!

PIŁKARSKA IV LIGA Trzecia drużyna grupy pierwszej kontra lider. W Końskowoli zanosilo się na emocjonujące spotkanie. Na pewno było ciekawie, ale chyba nikt nie spodziewał się aż tak jednostronnego meczu. Tym bardziej, że to Opolanin otworzył wynik. Później strzelał już jednak tylko Powiślak. I to osiem razy

W czterech poprzednich występach drużyna Daniela Szewca zgarnęła 10 punktów i straciła zaledwie jedną bramkę. W Końskowoli też zaczęło obiecująco. W 11 minucie Jakub Nowak, czyli były gracz beniaminka z Opola Lubelskiego zagrał ręką we własnym polu karnym, a sędzia wskazał na „wapno”. Po chwili z gola cieszył się Filip Drozd. To były jednak miłe złego początki, bo już do przerwy gospodarze odwrócili losy spotkania.

W 26 minucie Jarosław Milcz wykorzystał centrę Damiana Bernata i głową doprowadził do remisu. Niedługo później w głównych rolach znowu wystąpił ten duet. Bernat w sytuacji jeden na jeden z bramkarzem strzelił, a piłka szczęśliwie trafiła do Milcza, który nie miał problemów, żeby wpakować ją do siatki. Bernat jeszcze przed przerwą miał



Powiślak zmiażdżył w niedzielę rywali z Opola Lubelskiego

FOT. POWIŚLAK KOŃSKOWOLA

swoją rolę przy trzecim trafieniu, bo to on był faulowany w szesnastce Opolanina. A karnego wykorzystał Artur Sułek. Efekt? 3:1 do przerwy.

Jeżeli goście chcieli jeszcze powalczyć, to tuż po zmianie

stron musieli zmienić plany. W 54 minucie Dawid Siudy nie dość, że sprokurował karnego, to obejrzał jeszcze drugie „żółtko” i wyleciał z boiska. A kolejne trafienie dla Powiślaka zaliczył Sułek.

W kolejnych minutach podopieczni Kamila Witkowskiego nie mieli litości dla rywali. Stosowali wysoki pressing i nie dawali nawet Opolaninowi wyjść z własnej połowy. Dzięki temu mieli

mnóstwo sytuacji. W 56 minucie powinno być już 5:1, ale Jakub Pryliński zamiast do siatki przymierzył w poprzeczkę. Kilka chwil później ten sam gracz najpierw przegrał pojedynek sam na sam z bramkarzem rywali, a przy dobitce fatalnie skisował. I zamiast wpakować piłkę do „pustaka” uderzył obok.

Jego koledzy byli jednak skuteczniejsi. Po ładnej akcji lewym skrzydłem Sebastiana Wrzesińskiego Milcz uderzył z bliska pod poprzeczkę. A kilkadziesiąt sekund później były napastnik Lublinianki zabrał piłkę rywalom i lobem strzelił na 6:1. Gospodarze nie rezygnowali i dalej naciskali. Mieli szanse na kolejne gole. Milcz był bardzo blisko zdobycia swojej piątej bramki, ale ostatecznie próbujący ratować sytuację tuż przed linią Krystian Rodzik sam wpakował piłkę do siatki. A na koniec z narożnika szes-

nastki ładnie huknął jeszcze Marcin Gil.

W Końskowoli mają powody do radości, bo po czterech kolejkach Powiślak ma komplet 12 punktów i właśnie wskoczył na fotel lidera.

(LUKISZ)

Powiślak Końskowola – Opolanin Opole Lubelskie 8:1 (3:1)

Bramki: Milcz (26, 34, 70, 72), Sułek (42, 55 – obie z karnych), Rodzik (82 – samobójcza), Gil (84) – F. Drozd (12 – karnego).

Powiślak: Zagórski – Nowak (73 Lisiewicz), Banaszek, Ptaszyński, Olszewski (79 Kabasa), Wrzesiński, Sobolewski (82 Murat), Sułek, Bernat (49 Kobus), Milcz, Pryliński (73 Gil).

Opolanin: Szczepański – Leziak, Siudy, Matysiak, Sałasiński, Fliszkiewicz (76 Rodzik), Lucyk, Konecny (72 Wesolowski), Pałka (60 Król), D. Banach, F. Drozd (76 M. Banach).

Żółte kartki: Nowak – Siudy, Pałka, M. Banach.

Czerwona kartka: Siudy (Opolanin, 53 min, za drugą żółtą).

Sędziował: Kamil Szczółko (Lublin).

Zerowy dorobek

PIŁKARSKA IV LIGA

Łada nadal bez punktu i gola. W sobotę podopieczni Marcina Mury przegrali u siebie z Unią Hrubieszów 0:2. Dla gości to było drugie zwycięstwo w tym sezonie

W pierwszej połowie brakowało groźnych starć pod obiema bramkami. Gospodarze zagrażali rywalom przede wszystkim po stałych fragmentach gry. Zawody były jednak wyrównane i 0:0 po 45 minutach trzeba uznać za sprawiedliwy wynik.

Po zmianie stron szybko zrobiło się ciekawie. Już w 50 minucie na 0:1 powinien strzelić Artur Szkutnik. W sytuacji sam na sam napastnik Unii lobował bramkarza, ale piłkę tuż przed linią bramkową wybił jeden z obrońców. Kilka chwil później dobrze lewym skrzydłem przedał się Bartłomiej Greniuk i zdecydował się na dośrodkowanie. Wyszedł jednak z tego całkiem niezły „centrostrzał” i ku zaskoczeniu wszystkich piłka wyśladowała w bramce.

W 69 minucie goście ustalili wynik. Po krótko rozegranym rzucie różnym jeden z obrońców Łady zagrał ręką we własnej szesnastce. Werdykt arbitra? Rzut karny. Piłkę na „wapnie” ustawił Mariusz Podgórski i pewnym strzałem podwyższył prowadzenie przyjezdnych.

Do końcowego gwizdka nic się już nie zmieniło. Co ciekawe, w środę obie drużyny znowu się spotkają. Tym razem w ramach Pucharu Polski, a zawody ponownie odbędą się w Biłgoraju (godz. 17).

– Mieliśmy kilka sytuacji, ale szwankowała skuteczność. Można powiedzieć, że nie chcieliśmy się wystrzelać przed kolejnymi meczami i zostawiamy coś na kolejne spotkania – mówi Marek Sadowski, trener drużyny z Hrubieszowa. – Łada zagrażała nam po stałych fragmentach. W drugiej połowie mogli wyrównać, ale świetnie zachował się nasz bramkarz. Można powiedzieć, że uratował nam skórę. To był jednak inny mecz niż te wcześniejsze, bo to my musieliśmy atakować. Ogólnie jestem zadowolony z postawy drużyny – dodaje popularyarny „Sadek”. **(LUKISZ)**

Łada 1945 Biłgoraj – Unia Hrubieszów 0:2 (0:0)

Bramki: Greniuk (54), Podgórski (69-z karnego).

Łada: Szawara – Raduj, Kupiec, Kuliński, Czok, Czerw, Bevza, Nawrocki, Kapuśniak, Deriabin (63 Niedźwiedzki), Koguc (63 Branewski).

Unia: Tomczyszyn – Blicharz (76 Wanański), Pietrusiewicz, Kazan, A. Oleszczuk, Wiejak (56 Turewicz), Podgórski, Pańko, M. Oleszczuk (90 Steciuk), Greniuk (90+2 Barszczewski), Szkutnik (81 Herda).

Żółte kartki: Kuliński, Raduj, Kapuśniak – Pietrusiewicz, Szkutnik.

Sędziował: Kacper Gil (Zamość).

Festiwal rzutów karnych

PIŁKARSKA IV LIGA Piątą kolejkę rozpoczęło spotkanie w Łukowie. Bizon Jeleniec grał z Lublinianką. Obie drużyny do tej pory miały na koncie po dwa: zwycięstwa i porażki. Po końcowym gwizdku w lepszych humorach byli goście, którzy po emocjonującym meczu wygrali 3:2

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Pierwsze minuty to dwie, nieźle akcje przyjezdnych. W obu przypadkach zawodnicy Lublinianki nie potrafili oddać jednak dobrych strzałów i skończyło się jedynie na strachu ekipy beniaminka.

Później dwa razy „szarpnął” Kamil Bogucki. Najpierw sam uderzył zza szesnastki, ale niecelnie. W 27 minucie obrońca gospodarzy dograł piłkę w pole karne przyjezdnych, a tam jego kolegów wyręczył Gabriel Jakimiński, który na wślizgu wpakował piłkę do swojej bramki. Kiedy wydawało się, że gospodarze zejdą na przerwę z jednym golem zaliczki podopieczni Dariusza Bodaka jednak wyrównali. Po centrze z rzutu wolnego Adriana Rejmana świetnie w polu karnym znalazł się Cezary Kabala i strzelił na 1:1.

Po przerwie obie ekipy miały szansę, żeby przechylić szalę na swoją stronę. Aktywny Bogucki tym razem ostepłował poprzeczkę. W 67 minucie Kacper Kania przewinił w swoim polu karnym i jedenastkę wykorzystał Paweł Dzyr. Piłkarze Rafała Borysiuka nie zamierzali jednak rezygnować.

W końcówce mieliśmy mały festiwal rzutów karnych. Najpierw w ten sposób do wyrównania doprowadził Łukasz Olek w 85 minucie. A w doliczonym czasie gry bramkarz Bizona faulował Kabalę i arbiter po raz trzeci wskazał na „wapno”. Włodzimierz Lisiewicz sam sprokurował jedenastkę, ale był bliski naprawienia swojego błędu. Szczęśliwie piłka po rękach bramkarza wyśladowała jednak w siatce, a bohaterem zespołu z Lublina został Dzyr.

– Muszę pochwalić swój zespół, bo graliśmy naprawdę dobrze od początku do końca. Byliśmy konsekwentni i realizowaliśmy założenia. Wiadomo, że różnie się to wszystko układało. Strzeliliśmy sobie samobója, ale duży plus,



Lublinianka pokonała po zaciętym meczu Bizona 3:2

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

że drużyna potrafiła się z tego dźwignąć – ocenia Dariusz Bodak, trener klubu z Lublina. Czy jego zdaniem karne były zasłużone? – Zdecydowanie tak. Zarówno te dla nas, jak i jeden dla rywali. Zawodnicy nawet nie protestowali, a to znaczy, że w każdej z tych sytuacji przewinienia były ewidentne – dodaje szkoleniowiec.

Bizon Jeleniec – Lublinianka Lublin 2:3 (1:1)

Bramki: Jakimiński (27-samobójcza), Olek (85) – Kabala (45+2), Dzyr (68, 90+2-obie z karnych).

Bizon: Lisiewicz – Bogucki, Kania, Bulak (70 Goławski), Daniel Osiak (80 Damian Osiak), Rostół (46 Borkowski), Madejski (59 Gliniak), A. Osiak, Olek, Dołęga, Samociuk.

Lublinianka: Kurek – Wszółek, Giza, Kuzioła, Jakimiński, Dzyr, Kabala, A. Rejmak, Kwiatkowski (65 Drobik), Miśkiewicz (69 Wadowski), Rybak (80 S. Rejmak).

Żółte kartki: Madejski, Bulak, Kania, Lisiewicz, Daniel Osiak – Rybak, Dzyr, Kuzioła.

Sędziował: Maciej Łasocha (Biała Podlaska).

Coraz lepsi w ataku pozycyjnym

PIŁKARSKA IV LIGA Huragan zrobił swoje i w niedzielę pokonał na wyjeździe beniaminka z Piotrowic 2:0. Bohaterem gości był Patryk Pakuła, który w drugiej połowie zdobył oba gole. Efekt? Czwarte zwycięstwo w piątym występie ekipy z Międzyrzecza Podlaskiego i pozycja wicelidera grupy pierwszej

Już po 45 minutach drużyna Damiana Panka powinna zemdlać się w 66 minucie, kiedy po dobrym podaniu Łukasza Mironczuka Pakuła najpierw wygrał pojedynek biegowy z obrońcą, a następnie starcie z bramkarzem i ustalił wynik na 0:2.

– Już do przerwy mogliśmy zdobyć jakąś bramkę. Mimo wyniku 0:0 trzeba przyznać, że mieliśmy wszystko pod kontrolą. Przeciwnik nie oddał żadnego strzału, miał zaledwie jeden rzut różny. Deszcz i niski pressing rywali spowodował, że atak pozycyjny nie wychodził nam tak dobrze. Jesteśmy już jednak przyzwyczajeni do takich sytuacji i ten atak funkcjonuje u nas coraz lepiej.

Paco, który uderzył tuż obok słupka. Zmarnowana okazja zemdlała się w 66 minucie, kiedy po dobrym podaniu Łukasza Mironczuka Pakuła najpierw wygrał pojedynek biegowy z obrońcą, a następnie starcie z bramkarzem i ustalił wynik na 0:2.

– Już do przerwy mogliśmy zdobyć jakąś bramkę. Mimo wyniku 0:0 trzeba przyznać, że mieliśmy wszystko pod kontrolą. Przeciwnik nie oddał żadnego strzału, miał zaledwie jeden rzut różny. Deszcz i niski pressing rywali spowodował, że atak pozycyjny nie wychodził nam tak dobrze. Jesteśmy już jednak przyzwyczajeni do takich sytuacji i ten atak funkcjonuje u nas coraz lepiej.

W przerwie powiedzieliśmy sobie, że jeden gol będzie decydujący. I tak było. POM miał swoją szansę i mógł doprowadzić do remisu, dlatego mam trochę pretensji do zespołu. Nie ma co ukrywać, że mieliśmy słabe pięć minut po bramce – wyjaśnia Damian Panek.

Gospodarze nie mieli wątpliwości, że Huragan zasłużył na zwycięstwo. – To była najlepsza drużyna, z którą do tej pory się zmierzaliśmy – mówi Jarosław Stępień, opiekun beniaminka. – Szkoda zmarnowanej szansy, bo punkt z takim rywalem byłby tym bardziej cenny. Później otworzyliśmy się już w poszukiwaniu wyrównania i stąd drugie trafienie dla

gości. Zrobiliśmy jednak tyle, ile mogliśmy – dodaje opiekun gospodarzy.

(LUKISZ)

POM Iskra Piotrowice – Huragan Międzyrzec Podlaski 0:2 (0:0)

Bramki: Pakuła (56, 66).

POM: Palamar – Duda, Bartoszcze, Maciej Ostrowski (88 Marcin Ostrowski), Bogusz, Mietlicki, Pietras (80 Lenkiewicz), Gustaw, Martyna (60 Paco), Baran, Walęciuk.

Huragan: Czarniecki – Komar, Mironczuk, Olszewski, Grochowski (78 Pana-siuk), Czumer (83 Weregowski), Korgol, H. Łukanowski (72 Tkaczuk), Radziszewski, Kleber (60 Sz. Łukanowski), Pakuła (67 Chudowski).

Żółte kartki: Pietras – Komar, Mironczuk, Korgol.

Sędziował: Mikołaj Łaba (Zamość).

PIŁKARSKA IV LIGA, GRUPA I

Niespodziewanie dwa punkty w niedzielę straciła Włodawianka, która tylko zremisowała u siebie z Górnikiem II Łęczna 1:1. Gospodarze musieli zresztą gonić wynik. I udało się tuż po przerwie za sprawą niezawodnego Jakuba Kawalca, który zdobył gola w... piątym kolejnym meczu tego sezonu. Punktami podzieliły się także: Lutnia i Orleń Łuków. Obie ekipy przed przerwą strzeliły po dwie bramki i takim wynikiem zakończyły się zawody.

WYNIKI 5. KOLEJKI

Mecze sobotnie: Bizon Jeleniec – Lublinianka Lublin 2:3 ● Sparta Rejowiec Fabryczny – Start Krasnystaw 2:1. **Mecze niedzielne:** Powiślak Końskowola – Opolanin Opole Lubelskie 8:1 ● POM Iskra Piotrowice – Huragan Międzyrzec Podlaski 0:2 ● Lutnia Piszczac – Orleń Łuków 2:2 (Artymiuk 28, M. Łukasiewicz 38 – Siwek 10, Sz. Łukasiewicz 36) ● Włodawianka Włodawa – Górnik II Łęczna 1:1 (Kawalec 50 – Zdu-nek 37).

1. Powiślak	4	12	19-6
2. Huragan	5	12	10-3
3. Włodawianka	5	10	10-5
4. Opolanin	5	10	9-9
5. Lublinianka	5	9	9-7
6. Lutnia	5	7	7-7
7. Bizon	5	6	6-8
8. Sparta	5	6	3-10
9. Górnik II	4	4	4-4
10. Orleń	5	4	6-12
11. Start	5	4	5-9
12. POM	5	0	3-11

29-30 sierpnia: Opolanin – Huragan ● Lublinianka – POM ● Górnik II – Bizon ● Orleń – Włodawianka ● Start – Lutnia ● Powiślak – Sparta.

PIŁKARSKA IV LIGA, GRUPA II

Świetnej formy Tomasovii ciąg dalszy. Piłkarze Pawła Babiara w niedzielę rozbili Gryfa Gminę Zamość aż 6:0. A trzeba dodać, że zawody rozpoczęli od pudła z rzutu karnego w wykonaniu Damiana Szuty. Mimo wszystko już do przerwy bramkarz beniaminka już trzy razy musiał sięgnąć do siatki. Do końca grali piłkarze Kłosa i Victorii Żmudź. Pierwsza z ekip wygrała w Tysowcach po karnym z 90 minuty. Druga triumfowała w doliczonym czasie gry starcia z Gromem Różaniec dzięki bramce Piotra Leckiego.

(LUKISZ)

WYNIKI 5. KOLEJKI

Mecze sobotnie: Świdniczan-ka Świdnik Mały – Granit Bychawa 2:0 ● Łada 1945 Biłgoraj – Unia Hrubieszów 0:2. **Mecze niedzielne:** Huczwa Tysowce – Kłos Gmina Chełm 0:1 (Kowalski 90-z karnego) ● Tomasovia Tomaszów Lubelski – Gryf Gmina Zamość 6:0 (Dorosz 30, Chmura 35, D. Szuta 40, Baran 58, Smoła 78, 87) ● Grom Różaniec – Victoria Żmudź 0:1 (Lecki 90) ● Kryształ Werbkowice – Unia Białopole 2:1 (Rybka 37, Otręba 57 – Mazur 78).

1. Tomasovia	5	15	20-1
2. Świdniczan-ka	5	12	13-6
3. Victoria	5	10	8-4
4. Huczwa	5	9	11-4
5. Grom	5	9	9-3
6. Kryształ	5	7	9-8
7. Granit	5	6	5-8
8. Kłos	5	6	6-11
9. Unia H.	5	6	4-9
10. Gryf	5	5	3-9
11. Unia B.	5	3	7-13
12. Łada	5	0	0-19

29-30 sierpnia: Gryf – Unia Białopole ● Kłos – Kryształ ● Unia Hrubieszów – Huczwa ● Victoria – Łada ● Granit – Grom ● Tomasovia – Świdniczan-ka.

Juniorzy wypunktowali seniorów

LUBELSKA KLASA OKRĘGOWA Rezerwy Motoru Lublin nie ustają w zwycięskim marszu. W sobotę młodzi podopieczni Wojciecha Stefańskiego bezlitośnie wypunktowali Stal Poniatowa

Kamil Koziół

Piłkarze rezerw Motoru są młodą drużyną. Nie jest to zespół, którego nie można pokonać. To nasza postawa zadecydowała o porażce. Lublinianie popełniali błędy, a my ich nie potrafiliśmy wykorzystać. Musimy zdecydowanie więcej wymagać od siebie. Byliśmy bardziej doświadczonym zespołem. Na boisku jednak nie było tego widać. Co więcej, to rywale nas wypunktowali – podsumował mecz Adrian Kowalski, opiekun Stali.

Sobotni mecz znakomicie rozpoczął się dla Motoru II. Już w 15 min gospodarze objęli prowadzenie. Lublinianie wyprowadzili składną kontre, którą celnym strzałem wykończył Kacper Śledź. 18-latek w te wakacje związał się Motorem profesjonalnym kontraktem. Piłki nożnej uczył się w Huraganiu Międzyrzec Podlaski, skąd w 2015 r. trafił do drużyn młodzieżowych Motoru. Przez rok był również na wypoczynieniu w Cracovii.

Stal po straconej bramce próbowała odrobić straty, ale pokrzyżował jej plany Krystian Sobkowicz. Doświadczony pomocnik w 52 min otrzymał czerwoną kartkę. – Mój zawodnik zachował się źle i niepotrzebnie dyskutował z arbitrem. Ta kartka miała negatywny wpływ na przebieg meczu, zwłaszcza, że graliśmy w dużym upale.



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Fragment sobotniego spotkania

Krystian jest doświadczony i wie, że osłabił zespół – mówi Kowalski.

Mimo braku jednego zawodnika Stal próbowała doprowadzić do wyrównania. Musiała się jednak otworzyć, co Motor znakomicie wykorzystał. Dwa trafienia dołożył Arkadiusz Bednarczyk, który ma za sobą już debiut w pierwszym zespole. – Zwycięstwo na pewno cieszy, ponieważ graliśmy z trudnym przeciwnikiem. Pierwsza połowa była bardzo wyrównana, a w niektórych fazach to przeciwnik przejmował inicjatywę. Natomiast po

zmianie stron graliśmy bardzo konsekwentnie. Rywale na początku drugiej połowy otrzymali czerwoną kartkę i już było nam trochę łatwiej, choć nie wykorzystaliśmy wielu sytuacji bramkowych. Później jednak przechyliliśmy szalę zwycięstwa na naszą stronę i jesteśmy bardzo zadowoleni. Trzeba dodać, że dużym pozytywnym jest fakt, że po raz pierwszy w tym sezonie zagraliśmy na zero „z tyłu”, co wynikało z poprawy pewnych elementów w grze – powiedział Wojciech Stefański, opiekun rezerw Motoru.

Motor II Lublin – Stal Poniatowa 3:0 (1:0)

Bramki: Śledź (15), Bednarczyk (70, 76 z karnego).

Motor II: Lach – Janiszek, Zbiciak, Skorek, Wójtowicz, Wójcik (80 Czarnecki), Bednarczyk, Gierała (65 Sobstyl), Baryła (65 Ściegienny), Śledź, Knap (86 Łapiński).

Stal: Rybarczyk – Pikula, Tadewicz, Sebastian Pyda II (90 Węgorowski), Kucharczyk (9 Radziejewski), Parada (63 Żyszkiewicz), Sobkowicz, Sebastian Pyda I, Poleszak, Sujka (46 Łubkowski), Stalega (70 Gąsiorowski).

Czerwona kartka: Sobkowicz (52 min za dyskusję z sędzią). **Sędziował:** Kępowicz. **Widzów:** 100.

POZOSTAŁE WYNIKI LUBELSKIEJ KLASY OKRĘGOWEJ

Garbarnia Kurów – LKS Stróża 2:2 (1:1)

Bramki: Chabros (24), Wałach (66 z karnego) – Baran (30 samobójcza), M. Pawełekiewicz (61).

Garbarnia: Baran – Dados, S. Zlot (68 Gol), Sieklicki, Dajos, Wąsik (86 Mirosław), Lubisz (86 Mrozek), Michalski, Wałas, Chabros, Bieniek.

Stróża: Pyśniak – D. Szczuka, D. Kowalik, Chomczyk, Kuligowski (85 Sochal), D. Kowalik, Gałkowski, Piekarz (60 Śledź), Wojtaszek, A. Pawełekiewicz, M. Pawełekiewicz.

Żółta kartka: Bieniek – A. Pawełekiewicz, Wojtaszek, D. Kowalik, K. Kowalik.

Czerwone kartki: D. Kowalik (57 min za dwie żółte), K. Kowalik (63 min za dwie żółte). **Sędziował:** R. Kalinowski. **Widzów:** 100.

Sokół Konopnica – Polesie Kock 4:0 (1:0)

Bramki: Bukartyk (42, 88), P. Osoba (56, 73).

Sokół: Jargieło – P. Wójcik, Sowiński, Rekas, Ryba, D. Wójcik, J. Wójcik, Ponikowski, Młynarczyk, Osoba, Bukartyk.

Polesie: Filipczuk – Dobosz, D. Majcher (65 Pożarowszczyk), Golda, Zieliński, Adamczuk, Muzyka, Niedziela, Adrian Pikul, Białek, Marzęda.

Żółte kartki: Ryba, Osoba, Wójcik – Adrian Pikul, Marzęda, Niedziela. **Sędziował:** Stomka. **Widzów:** 100

Wisła II Puławy – Tęcza Bełżyce 2:0 (1:0)

Bramki: Tosiak (16), Sobich (89).

Wisła II: Owczarzak – Plewka, Konrad Pyska, Łuczowski, Kacper Pyska (46 Abramczyk), Dymek, Krzyżiński, Konc (75 Sobich), Figura, Gołąb (75 Corbo), Tosiak (60 Surmacz).

Tęcza: Bogusz – Suski, Bogacz, Sierko (75 M. Górza), Lis, Zieliński, Plewik, Bartoszcze (75 Stojak), Pyśniak (35 C. Górza), Kołodziejczyk, Pulikowski.

Żółta kartka: Dymek. **Sędziował:** Kuźniak. **Widzów:** 50.

Orzeł Urzędów – MKS Ryki 4:2 (1:1)

Bramki: Dawid Karczewski (3), Słoniewski (60, 87, 90+4) – Piotrowski (40), Kęпка (80).

Orzeł: Daniel Karczewski – Janczarek, Nożyński, Pietroni, Zapalski (50 Klecha), Skoczylas (70 Cholewiński), Kozakowski, Łaciński (85 Dydo), Dawid Karczewski, Barszcz (70 Wereski), Słoniewski.

Ryki: Kałaska – Nastalski, Kuchnio, Materka, Gaska, Wasilewski, Gałązka, Piotrowski (60 Włodek), Olesiuk, Kęпка, Jędrzejewski.

Żółte kartki: Pietroni, Daniel Karczewski, Barszcz, Dawid Karczewski, Łaciński – Kęпка, Gałązka, Materka. **Czerwone kartki:** Dawid Karczewski (50 min za dwie żółte) – Materka (60 min za dwie żółte). **Sędziował:** Chmielik. **Widzów:** 250.

GKS Niemce – Piaskovia Piaski 1:3 (0:1)

Bramki: Tatar (48) – P. Wójcik (15), Bomba (65), T. Nowak (70).

Niemce: Domownik – Samarczenko, Ł. Snopkowski (72 Kęпка), Ciastoni (61 Capała), Leszczyński, Majewski, Boryca, Pusiak, Tatar, Skrzypek, Ostrowski (61 Stępnik).

Piaskovia: Śnizhko (42 Toruń) – Pizon, Muda (65 R. Wójcik), Szewczyk, Damian Jarosz (70 Wargol), Wąchała (65 Olender), Dominik Jarosz (46 Trochimczuk), Bomba, T. Nowak, P. Wójcik, Bednarek.

Żółte kartki: Ostrowski, Snopkowski – T. Nowak, Bomba. **Sędziował:** Kędzierski. **Widzów:** 150.

Orion Niedrzwica – Avia II Świdnik mecz się nie odbył, goście nie przyjechali na mecz.

LUBELSKA KLASA OKRĘGOWA

Wisła II – Tęcza 2:0 ● Orzeł – Ryki 4:2 ● Janowianka – Mazowsze 2:0 ● Niemce – Piaskovia 1:3 ● Garbarnia – Stróża 2:2 ● Sokół – Polesie 4:0 ● Motor II – Stal 3:0. Mecz Orion – Avia II nie odbył się, goście nie dojechali.

1. Janowianka	4	12	19-2
2. Motor II	4	12	16-8
3. Wisła II	4	9	13-8
4. Stróża	4	7	10-10
5. Avia II	3	6	10-7
6. Stal	4	6	8-6
7. Orzeł	4	6	8-6
8. Piaskovia	4	6	8-12
9. Orion	3	4	5-5
10. Sokół	4	4	12-13
11. Garbarnia	4	4	8-9
12. Ryki	4	3	11-15
13. Mazowsze	4	3	4-8
14. Tęcza	4	3	4-11
15. Niemce	4	3	5-13
16. Polesie	4	3	5-14

29-30 sierpnia: Stal – Orion ● Polesie – Motor II ● Stróża – Sokół ● Piaskovia – Garbarnia ● Mazowsze – Niemce ● Ryki – Janowianka ● Tęcza – Orzeł ● Avia II – Wisła II.



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Grzegorz Sobótka (z lewej) zdobył w meczu z Mazowszem Stężyca jedną bramkę

Zła karta się odwraca

LUBELSKA KLASA OKRĘGOWA Janowianka Janów Lubelski wciąż zaskakuje. Zespół Ireneusza Zarczuka z kompletem punktów przewodzi rozgrywkom

Janowianka w lubelskiej klasie okręgowej występuje od 2016 r. Wcześniej ten zasłużony klub przez wiele lat grał na poziomie IV ligi. Kiedy klub z Janowa Lubelskiego został zdegradowany, wydawało się, że szybko wróci do wyższej ligi. Lata jednak mijały, a Janowianka coraz bardziej zadomawiała się na poziomie „okręgowki”. Miniony sezon był wręcz katastrofalny, bo zespół zakończył sezon na 12 miejscu.

Teraz jednak zła karta się odwróciła, a Janowianka rozpoczęła sezon w imponującym stylu. W sobotę jednak mało brakowało, a walec zostałby niespodziewanie zatrzymany przez Mazowsze Stężyca. Jeden z outsiderów „okręgowki” podyktował liderowi na-

prawdę trudne warunki. Już w pierwszej połowie podopieczni Mariusza Utnickiego trafili w poprzeczkę. Gospodarze z kolei uderzyli w słupek, a także mieli jeszcze kilka dogodnych sytuacji do zdobycia gola. Udało się to w 40 min. Rzut różny wykonywał Hubert Myszak, a głową do siatki trafił Tomasz Sadowski.

Po zmianie stron miejscowi nadal przeważali, ale długo nie potrafili zamknąć tego spotkania. Przyjezdni czekali natomiast na jeden moment, który pozwoliłby im wyrównać. Mógł on nastąpić w 90 min, ale strzał Pawła Osojcy w świetnym stylu odbił Sebastian Janicki. Chwilę później Janowianka ostatecznie rozstrzygnęła losy spotkania, a gola zdobył Grzegorz Sobótka.

– Wszyscy zachowujemy chłodne głowy. W Janowie Lubelskim nie ma tematu awansu do IV ligi. Chcemy wygrywać każdy kolejny mecz i odzyskać zaufanie kibiców – mówi Krzysztof Kołtyś, kierownik drużyny.

Janowianka Janów Lubelski – Mazowsze Stężyca 2:0 (1:0)

Bramki: T. Sadowski (40), G. Sobótka (90+1).

Janowianka: Janicki – P. Sadowski, Bodziuch (80 Jargieło), Branewski, T. Sadowski, Myszak (58 Dąbek), Daczka (60 Kuźnicki), G. Sobótka, Piecyk, Widz (78 Kamiński), Perin (90 Lepiejza).

Mazowsze: G. Grzebalski – Bieryło (78 Skóra), P. Marczak, M. Marczak, Filipek, Wieczorek, Mateusz Utnicki, Reda, P. Osojca, Kurowski (85 M. Grzebalski), Starak.

Żółte kartki: G. Sobótka – Starak. **Sędziował:** Poleszak. **Widzów:** 200.

ZAMOJSKA KLASA OKRĘGOWA

Pogoń 96 Łaszczówka – Olimpiakos Tarnogród 0:1 (0:0)

Bramka: Seroka (61).

Pogoń: Berbecki – Podborny, Raczkiewicz, Rzeźnik, Jędrzejewski – Nowosad, Lasota, Ozkavak – Stożek, Kuks, Kłos.

Olimpiakos: Borek – Ł. Gancarz (80 Cios), Klecha, Mosurets, Skica (85 B. Kuczma) – Seroka, Stetskiv, M. Grabowski, Gierula (57 Rutyna), Szerbera – Dydyński (88 K. Kuczma).

Sędziował: Przemysław Kasztelan.

Victoria Łukowa – Olimpia Miączyń 2:2 (1:0)

Bramki: D. Baran (17), Drożdziel (90+3) – Wróbel (69, 90+1).

Victoria: Monastyrski – Wojtyna, Karaszewski, Drożdziel, J. Baran, Wilkos (70 Bondyra), Świątek (80 Strus), Radecki (75 Kołodziej), D. Baran, Chmura (85 Marcak).

Olimpia: Kołodziejczuk – Zieliński, Wiatrzyk, Okoniewski, Makuch (75 Bosowski), Muzyczka (75 Lickiewicz), Markiewicz (55 Nowak), Łyko, Hrysiak (55 Szymala), Hamidi, Wróbel.

Sędziował: Paweł Tucki.

Metalowiec Goraj – Tarpan Korchów 4:1 (1:1)

Bramki: Decyk (44), Mateusz Dzwolak (56), D. Wliżo (69), Marcin Dzwolak (90) – Kopiec (23).

Metalowiec: Witko – D. Wliżo, B. Sowa (65 Sykula), M. Sowa, Pawelec, M. Papierz, Łazur (70 Spólnik), Marcin Dzwolak, Mateusz Dzwolak, Decyk (85 Szkotut), Czajka (88 Polski).

Tarpan: M. Szponar (73 D. Szponar) – D. Ostasz, Gralak, Piątek, Urbanik, M. Ostasz, Zań, Wójtowicz, Mróz (61 Grasza), Szkałuba (46 Kulik), Kopiec (80 Dołęcki)

Sędziował: Marek Borowirski.

Omega Stary Zamość – Orzeł Tereszków 4:0 (2:0)

Bramki: Nizioł (6, 47, 73), Mazur (35).

Omega: Hadło – Dywański (46 Baran), Mazur (60 Maciejewski), Mikulski, Goździuk (60 Maziarczyk) – Wajdyk (78 Pieczykolan), Bojar (74 Sz. Dyrkacz), Bubela – P. Tchórz (67 D. Tchórz), Nizioł, Olech (67 S. Goch).

Orzeł: Szeptuch – Stępień (70 Szyderski), Kozerak, A. Łukasik, Kulasza – Oszmaniec, Czok, M. Róg, J. Róg (75 Maciocha), Wujec, Sarzyński.

Sędziował: Tomasz Ostrowski.

Tur Turobin – Korona Łaszczów 1:4 (0:3)

Bramki: Omiotek (80) – Wasyl (14, 39), Kołodziejski (24), Piatnoczka (42).

Tur: Skup – Dropek (75 Brodaczewski), Antończak, Niemiec, Dziewa – Kalmon (28 Garbacz), Paweł Kosidło, Majkut – Szafranec (83 Mróz), Gałka (46 Piotr Kosidło), Omiotek (83 Biziorek).

Korona: Fedyna – Krawczyk, Huzar (87 Umer), Wasyl, Kramarczuk, Piatnoczka (75 Wojnarski), Budzaj (72 Długosz), Nowosad (60 Borowiak), Kołodziejski, Jamroz, Dudziński.

Sędziował: Krzysztof Kurys.

Tanew Majdan Stary – Sokół Zwierzyniec 7:0 (2:0)

Bramki: Kusiak (31, 56, 75, 79), Rymarz (35), Siembida (50), Olszewski (81).

Tanew: Kniż – Konopka (46 Smoła), Raduj, T. Blicharz, Skubis, Rymarz, Papierz, Siembida, Margol, Gontarz, Kusiak (80 Olszewski).

Sokół: Mielnik – Pęk, P. Wróbel, Kusy – Pietruszka (46 J. Wróbel) – Adamczuk, Nowak – Marzec (65 Sułkowicz), Cielica, Kosiński (83 Komorowski) – Żołdak.

Sędziował: Bernard Kostrubiec.

Igros Krasnobród – Orion Dereźnia 4:0 (1:0)

Bramki: Paniak (7, 83), Anioł (60), Ożóg (67-karny).

Igros: Gontarz – Kulczycki (53 Sawicki), Buczak (56 Paszkiewicz), Anioł, Ożóg – Przytuła (77 Słupski), Żerucha, Małec, Mielniczek, Paniak (85 Czuwara) – Margol.

Orion: Młynarz – Wojda, Niemiec, Rudy (10 M. Macioch), K. Maciocha – Czerw, Wąsiewicz, Róg, Bartosiński – Olekh, M. Borowski.

Sędziował: Bartłomiej Górski.

1.Roztocze	4	12	20-3
2.Olimpiakos	4	12	10-2
3.Igros	4	10	12-4
4.Omega	4	10	9-1
5.Tanew	4	9	17-3
6.Granica	4	7	5-5
7.Victoria	4	7	7-7
8.Korona	4	7	9-4
9.Pogoń	4	6	5-5
10.Błękitni	4	6	10-4
11.Metalowiec	4	5	8-6
12.Olimpia	4	4	7-9
13.Tur	4	3	6-12
14.Potok	4	3	2-13
15.Orion	4	1	2-12
16.Sokół	4	1	4-15
17.Tarpan	4	0	3-16
18.Orzeł	4	0	3-18

29-30 sierpnia: Orzeł – Pogoń ● Granica – Omega ● Tur – Błękitni ● Orion – Korona ● Sokół – Igros ● Olimpia – Tanew ● Tarpan – Victoria ● Potok – Metalowiec ● Olimpiakos – Roztocze



Błękitni Obsza wygrali u siebie z Granicą Lubycza Królewska

FOT. BŁĘKITNI OBSZA/FACEBOOK

Wchodzą na właściwe tory

ZAMOJSKA KLASA OKRĘGOWA Błękitni Obsza zaczynają łapać właściwy rytm. Przed tygodniem zespół Piotra Palucha pokonał wysoko Orła Tereszków, a tym razem okazał się lepszy od innego beniaminka z Lubyczy Królewskiej

Błękitni nie zaczęli tegorocznych rozgrywek najlepiej. Ekipa z Obszy mimo, że w pierwszych dwóch kolejkach grała u siebie poniosła dwie porażki – najpierw z Pogonią 96 Łaszczówka, a następnie z jednym z głównych faworytów do awansu Omegą Stary Zamość. Przełamanie przyszło w trzeciej serii i było bardzo efektowne bo ekipa z Obszy pokonała Orła Tereszków aż 6:0. Spotkanie z Granicą zapowiadało się więc bardzo ciekawie, tym bardziej, że beniaminek w pierwszych trzech kolejkach nie zanotował porażki.

Błękitni zaczęli sobotnie spotkanie od zdecydowa-

nych ataków i już w 22 minucie wyszli na prowadzenie kiedy na strzał z około 25 metrów zdecydował się Adam Mazurek. Po zdobyciu gola gospodarze nacierali nadal, ale mimo kilku okazji wynik przed przerwą już się nie zmienił. Natomiast w drugiej połowie w 74 minucie w zamieszaniu pod bramką Granicy najlepiej zachował się Mariusz Szarlip i podwyższył prowadzenie dla swojej drużyny. Sześć minut później za drugą żółtą kartkę boisko musiał opuścić Vladyslav Shukailo, ale nie wpłynęło to na wynik spotkania i Błękitni wygrali po raz drugi z rzędu.

– W pierwszej kolejce nie mieliśmy jeszcze opty-

malnej pełnej kadry, która zresztą w dalszym ciągu nie jest ona u nas zamknięta. Jakościowo mamy dobry zespół. w meczach z Pogonią i Omegą mogliśmy zdobyć po punkcie, ale brakowało nam szczęścia – mówi Piotr Paluch, trener i zawodnik Błękitnych. – Wiedzieliśmy, że czeka nas trudny mecz. W pierwszej połowie zdominowaliśmy rywala oddając bardzo dużo strzałów i jeden z nich wpadł do bramki. Natomiast po przerwie mecz był bardziej wyrównany, ale to nam udało się zdobyć kolejnego gola – dodaje szkoleniowiec.

Jakie więc cele na ten sezon postawiono sobie w Obszy? – Latem dokonali-

śmy kilku wzmocnień dlatego walka o środek tabeli nas nie interesuje. Chcemy spróbować powalczyć minimum o miejsce w czołowej piątce rozgrywek. Początek sezonu mieliśmy ciężki, ale teraz powinno być coraz lepiej – kończy Paluch.

Błękitni Obsza – Granica Lubycza Królewska 2:0 (1:0)

Bramki: A. Mazurek (22), Szarlip (74).

Błękitni: Hyz – Kmieć, Kielbasa, Kukielka, Ł. Mazurek – Jonak, A. Mazurek, Konopka, Shukailo, Szarlip – Roman.

Granica: Hudaszek – Chojna, Czapla, Kamiński, Kulpa, Szuper, Dzik (69 Rzepecki), Guz, Haponiuk (77 Zająć), Zalewski (75 Watrak), Jodłowski (83 Baluszczyk).

Czerwona kartka: Shukailo (80-za dwie żółte). **Sędziował:** Mariusz Słoboda.

Strzelanina w Szczebrzeszynie

ZAMOJSKA KLASA OKRĘGOWA Roztocze wygrało czwarty mecz z rzędu. Tym razem zespół trenera Jacka Szczyrby okazał się bezlitosny dla Potoku Sitno, wbijając mu aż siedem bramek

Zespół ze Szczebrzeszyna w pierwszych trzech kolejkach odnosił pewne zwycięstwa i w starciu z Potokiem był zdecydowanym faworytem. Roztocze zaczęło mecz z dużym animuszem i już po 17 minutach prowadziło 3:0. Najpierw dwa gole zdobył Mateusz Wójcik, a później gola zdobył Krystian Szura. Na kolejną bramkę kibicom przyszło poczekać do 40 minut kiedy do siatki trafił Jakub Strenciwilk, a kilka minut wcześniej boisko po obejrzeniu czerwonej kartki musiał opuścić Krystian Jankowski.

Po przerwie gospodarze nie zamierzali spuścić z tonu. W 58 minucie na listę strzelców wpisał się Karol Misiarz, a potem po голу zdobyli Michał Luterek i Damian Pilipczuk. Bramek mogło być jeszcze więcej, ale

gospodarze nie wykorzystali wszystkich okazji, a raz w sukces przyjeźdnym przyszła poprzeczka. Dodatkowo w 89 minucie Grzegorz Drozdowski zablokował strzał miejscowych ręką i także musiał opuścić boisko.

Tym samym Roztocze po czterech meczach ma już zdobytych aż 20 bramek. – Gramy tak jak przeciwnik nam pozawala. Na pewno cieszy fakt, że strzelamy dużo goli i stwarzamy sobie sporo sytuacji – mówi Jacek Szczyrba, trener Roztocza. – Mamy za sobą cztery mecze, w których sięgnęliśmy po komplet punktów, a co równie ważne nie traciliśmy też głupich bramek – dodaje

W następnej kolejce drużyna ze Szczebrzeszyna zmierzy się z innym zespołem, który jeszcze w tym



FOT. DW

Roztocze Szczebrzeszyn w tym sezonie zdobywa bardzo dużo bramek

sezonie nie przegrał – Olimpiakosem Tarnogród. Tym samym będzie to starcie kolejki i być może po nim

w lidze zostanie już tylko jedna niepokonana ekipa. – Wiemy, że czeka nas trudne spotkanie, a rywale grają

bardzo dobrze w obronie. Czy podtrzymamy passę zwycięstw? Każda seria się kiedyś kończy, a każdy mecz

to nowe rozdział. Postaramy się jednak powalczyć w Tarnogrodzie o jej podtrzymanie. Mamy swoje atuty i postaramy się je zaprezentować podczas starcia z Olimpiakosem – zapowiada Szczyrba podkreślając, że dla jego zespołu najważniejszy jest każdy najbliższy mecz.

Roztocze Szczebrzeszyn – Potok Sitno 7:0 (4:0)

Bramki: Wójcik (11, 15) Szura (17), Strenciwilk (40), Misiarz (58), Luterek (78), Pilipczuk (83).

Roztocze: Lembryk – Ligaj, Strenciwilk, Luterek, Grymuza, Tucki (60 Latawiec), Bukowski, Pilipczuk, Misiarz, Szura (60 Waga), Wójcik (57 Brodaczewski).

Potok: Ziemiński – Kulas (58 Gałka), Jankowski, Drozdowski, Łepak, Cieśla, K. Pyś, Sokołowski, Jabłoński, Bełz (60 Mazurek), Niderla (72 Laszko).

Czerwone kartki: Jankowski (36), Drozdowski (89) – obaj Potok.

Sędziował: Hubert Chmura.

Bezproblemowa wygrana w Rybniku

PGE EKSTRALIGA Pewny triumf i punkt bonusowy – takie łupy ze Śląska przywiózł Motor Lublin, który pokonał w niedzielę PGG ROW Rybnik 52:38. Przybliżył się tym samym do play-offów, a rybniczanie muszą się powoli pogodzić ze spadkiem z ligi

Krzysztof Kurasiewicz

Przyjemnego dla oka ścigania w Rybniku nie brakowało. Jednak nie miał, kto okłaskiwać zawodników, bo trybuny były puste. Tylko okazjonalnie, przy okazji każdego z biegów, słychać było ryk silników motocykli żużlowych.

Można powiedzieć, że w pierwszej serii startów głośniejszy „warczeł” lublinianin, którzy prowadzili 15:9. Zaczęło się co prawda od triumfu „Rekinów” w stosunku 4:2, ale potem dwa podwójne zwycięstwa padły łupem gości. Najpierw dokonał tego duet młodzieżowców Wiktor Lampart-Wiktor Trofimow, a potem mocna para Grigorij Łaguta-Mikkel Michelsen.

Kolejne gonitwy były zdecydowanie bardziej wyrównane. Na pewno Motor chciał szybko uzyskać wysokie prowadzenie i spokojnie kontrolować przebieg tego spotkania. Rybniczanie mieli jednak inne plany i druga seria zakończyła się ich zwycięstwem. Świetnie spisał się w 5. biegu Mateusz Szczepaniak, którytrzymał się tuż za Jarosławem Hampelem, a na ostatnich metrach utarł nosa rywalowi i zainkasował „trójkę”. Tablica pokazywała wynik



FOT. ARKADIUSZ ŚWIEK

23:19 dla żółto-biało-niebieskich.

Najwięcej w tym meczu oglądaliśmy remisów. W trzeciej serii startów przełamali się dopiero żużlowcy z Lublina. W 10. biegu było bardzo ciasno na wyjściu z pierwszego łuku. Mikkel Michelsen pogodził jednak pozostałą trójkę zawodników. Ciężką pracę wykonał za to Wiktor Lampart, który przeciął tor jazdy Siergieja Łogaczowa i ograniczył zapędy Rosjanina. Dzięki temu lublinianie zanotowali

podwójną wygraną, a Motor prowadził 34:26.

Im bliżej zakończenia tej konfrontacji, tym lepiej spisywali się przyjezdni. Żółto-biało-niebiescy zaliczyli przed biegami nominowanymi trzy zwycięstwa w stosunku 4:2 i już po 13 gonitwach mogli się cieszyć z kompletu punktów w tabeli, bo prowadzili 46:32. Ostatnie dwa starty żużlowcy pojechali na remis, a mecz zakończył się wygraną Motoru 52:38. Punkt bonusowy również trafił do Lublina.

PGG ROW Rybnik – Motor Lublin 38:52 (69:111)

Motor: 1. Paweł Miesiąc 3 (0,0,2,1), 2. Grigorij Łaguta 10+1 (3,3,1-,3,-), 3. Matej Żagar 4+1 (2,0,1-,1,0), 4. Jarosław Hampel 13 (3,2,2,3,3), 5. Mikkel Michelsen 14+1 (2-,3,3,3,3), 6. Wiktor Lampart 5+1 (3,0,2-,0), 7. Wiktor Trofimow 3+1 (2-,0,1), 8. Oskar Bober ns.

ROW: 9. Kacper Woryna 8+2 (3,1-,3,0,1-), 10. Václav Milík 8 (2,2,0,2,2), 11. Siergiej Łogaczow 6+1 (1,1,1,2,1-), 12. Mateusz Szczepaniak 3 (0,3,0,-), 13. Robert Lambert 9+1 (1,1-,3,2,0,2), 14. Kamil Nowacki 1+1 (0,1-,0), 15. Mateusz Tudzień 3 (1,2,0).

BIEG PO BIEGU

Woryna, Żagar, Łogaczow, Miesiąc **4:2**
Lampart, Trofimow, Tudzień, Nowacki **1:5 (5:7)**
Łaguta, Michelsen, Lambert, Szczepaniak **1:5 (6:12)**
Hampel, Milik, Nowacki, Lampart **3:3 (9:15)**
Szczepaniak, Hampel, Łogaczow, Żagar **4:2 (13:17)**
Łaguta, Tudzień, Lambert, Miesiąc **3:3 (16:20)**
Michelsen, Milik, Woryna, Trofimow **3:3 (19:23)**

Lambert, Hampel, Żagar, Nowacki **3:3 (22:26)**
Woryna, Miesiąc, Łaguta, Milik **3:3 (25:29)**
Michelsen, Lampart, Łogaczow, Szczepaniak **1:5 (26:34)**
Hampel, Lambert, Miesiąc, Woryna **2:4 (28:38)**
Łaguta, Łogaczow, Trofimow, Tudzień **2:4 (30:42)**
Michelsen, Milik, Żagar, Lambert **2:4 (32:46)**
Hampel, Milik, Łogaczow, Żagar **3:3 (35:49)**
Michelsen, Lambert, Woryna, Lampart **3:3 (38:52)**

11. runda: Fogo Unia Leszno – MrGarden GKM Grudziądz 60:30 ● Eltrox Włókniarz Częstochowa – Moje Bermudy Stal Gorzów (odwołany ze względu na nieregulaminowy stan toru) ● PGG ROW Rybnik – Motor Lublin 38:52 ● RM Solar Falubaz Zielona Góra – Betard Sparta Wrocław (zakończony po zamknięciu wydania).

1. Unia	11	22	118
2. Falubaz	10	17	+47
3. Motor	11	16	+56
4. Włókniarz	10	13	+44
5. Sparta	10	11	+10
6. Stal	10	9	-14
7. GKM	11	8	-62
8. ROW	11	2	-199

30-31 sierpnia: Stal – Falubaz ● GKM – Sparta ● Unia – ROW ● Motor – Włókniarz.

Żagar triumfuje w Gorican

ŻUŻEL Matej Żagar, Oliver Berntzon i Krzysztof Kasprzak zabezpieczyli sobie miejsce w cyklu Speedway Grand Prix na przyszły sezon w sobotnich zawodach GP Challenge w chorwackim Gorican. To dobra wiadomość, szczególnie dla kibiców Motoru Lublin, którzy będą mogli okłaskiwać Słoweńca również w tym roku

Jeden z liderów „Koziołków” zaczął zawody od dwóch „dwójek”, ale potem dojeżdżał do mety już tylko na czele stawki. W sumie uzbierał 13 punktów.

– Jestem szczęśliwy. To była ciężka noc. Oczywiście, zawody GP Challenge nigdy nie są łatwe. Cieszę się, że wygrałem i zabezpieczyłem sobie miejsce na następny sezon. Do zobaczenia w przyszłym roku – i

w tym też! – mówi Matej Żagar, cytowany na oficjalnej stronie rozgrywek.

Na podium stanęli również Oliver Berntzon z pierwszoligowego Car Gwarant Kapi Meble Budex Startu Gniezno i Krzysztof Kasprzak z Moje Bermudy Stali Gorzów. Prowadzenie między sobą podzielił między siebie, bo obaj zgromadzili po 12 punktów na koncie. Była to jednak

rywalizacja czysto uznaniowa, gdyż mieli i tak już zapewnione miejsce w przyszłorocznym cyklu SGP. W dodatkowym biegu triumfował Szwed.

W zmaganiach wzięli także udział Mikkel Michelsen i Grigorij Łaguta. Nie zaliczył jednak swoich występów do udanych. Obaj zdobyli po 7 punktów – Duńczyk zajął 8. lokatę, a Rosjanin był o jedną pozycję niżej w zestawieniu. **(KYKU)**

Najlepsi po raz szósty

PIŁKA NOŻNA Sevilla wygrała Ligę Europy. Andaluzijczycy w emocjonującym finale pokonali Inter Mediolan 3:2

Mecz lepiej zaczął się dla drużyny z Włoch bo już w piątej minucie Romelu Lukaku strzelił gola z rzutu karnego i przedłużył do 11 serii meczów w Lidze Europy z minimum jedną zdobytą bramką. Sevilla szybko jednak wyrównała. W 12 minucie, po dośrodkowaniu Jesusa Navasa z prawego skrzydła, Luuk de Jong uciekł Diego Godinowi i strzelił głową na 1:1. W 33 minucie było już 2:1 dla ekipy z Hiszpanii, kiedy po wrzutce

Evera Banegi z rzutu wolnego, do siatki ponownie trafił Holender. Inter odpowiedział w 35 minucie, gdy zagranie z rzutu wolnego Marcelo Brozovicia wykorzystał Diego Godin.

W drugiej połowie Sevilla dłużej utrzymywała się przy piłce, męczyła Inter wysokim pressingiem i dopięła swego w 74 minucie. Diego Carlos złożył się perfekcyjnie do przewrotki, a zanim piłka znalazła się w siatce, została jeszcze dotknięta przez Lukaku. „Neraz-

zurri” od 2011 roku nie zdobył żadnego trofeum. Natomiast Sevilla ponownie triumfowała w swoich ulubionych rozgrywkach.

Po meczu na piękny gest zdecydował się Julen Lopetegui. Hiszpan zadedykował zwycięstwo dwóm tragicznie zmarłym piłkarzom, którzy w przeszłości bronili barw Sevilli. Puerta w trakcie meczu w sierpniu 2007 roku przeszedł atak serca, Reyes nieco ponad rok temu uczestniczył w wypadku samochodowym.

Dublet Czecha

PIŁKARSKA PKO BP EKSTRAKLASA Z drużyn będących w ścisłej czołówce w zeszłym sezonie jedynie Legia Warszawa otworzyła rozgrywki wygraną

Sezon 2020/2021 otworzono w Lublinie, gdzie tamtejsze Zagłębie podejmowało Lecha Poznań. Za faworyta uznawano „Kolejorza”, który miał bardzo udaną końcówkę poprzednich rozgrywek, a te zakończyły się przecież nieco ponad miesiąc temu. Przez długi czas wszystko wskazywało, że poznaniacy zaczną rozrywkę od zwycięstwa. W 45 minucie gola strzelił bowiem Mikael Ishak, a później Zagłębie długo nie mogło doprowadzić do remisu. Dopiero w 82 minucie na 1:1 trafił Łubomir Guldan, a pięć minut później wynik ustalił Sasa Balić i trzy punkty powędrowały do „Miedziowych”.

– Nie potrafiliśmy strzelić drugiego gola, który zamknąłby spotkanie. Jeden stały fragment gry sprawił, że rywale uwierzyli, że coś mogą zrobić. Potem drugi stały

fragment i wracamy do Poznania bez punktów – ocenił spotkanie Dariusz Żuraw, trener Lecha. – Zmiany w drugiej połowie sprawiły, że zespół stawał się mocniejszy. Ostatnie dwadzieścia minut pokazało charakter zespołu. Drużyna ma jakość, a kiedy dodamy energię i agresywność, to będziemy bardzo trudnym przeciwnikiem. Jestem zadowolony z trzech punktów, to dobry początek sezonu – powiedział po końcowym gwizdku Martin Sevela, trener Zagłębia.

W pierwszej kolejce wygraną zanotowała także Legia, która nie bez problemów, ale pokonała w Bełchatowie Raków Częstochowa. Trzy punkty „Wojskowym” zapewnił Thomas Pekhart, który zdobył dwa gole. – Cieszę się z bramek, zwłaszcza tej drugiej, bo był to bardzo ważny gol w kontekście całego spotkania. To

bardzo istotne, że zaczęliśmy ligę od zwycięstwa – ocenił snajper Legii.

Wyniki: Cracovia – Pogoń Szczecin 2:1 (Marcos Alvarez 58, Sergiu Hanca 62 – Adam Frączczak 57) ● **Raków Częstochowa – Legia Warszawa 1:2** (Patrik Kun 50 – Tomasz Pechart 16, 84) ● **Śląsk Wrocław – Piast Gliwice 2:0** (Fabian Piasecki 2, Piotr Celeban 51) ● **Zagłębie Lubin – Lech Poznań 2:1** (Łubomir Guldan 82, Sasa Balić 87 – Mikael Ishak 45) ● **Wisła Płock – Stal Mielec 1:1** (Mateusz Szwoch 89 – Andreja Prokić 55) ● **Warta Poznań – Lechia Gdańsk 0:1** (Łukasz Zwoliński 66) ● **Górniki Zabrze – Podbeskidzie Bielsko-Biała 4:2** (Jesus Jimenez 1, 23-karny, 90, Piotr Krawczyk 45 – Kamil Biliński 57, 82) **Jagiellonia Białystok – Wisła Kraków** dzisiaj o 18.

28-30 sierpnia: Lech – Wisła P. ● Lechia – Raków ● Legia – Jagiellonia ● Piast – Pogoń ● Podbeskidzie – Cracovia ● Stal – Górnik ● Wisła K. – Śląsk ● Zagłębie – Warta.

Gospodarze górą

SIATKÓWKA LUK Politechnika Lublin została zwycięzcą Turnieju o Puchar Lubelskiego Koziołka

Dwudniowe zawody rozegrane zostały w hali MOSiR. Oprócz gospodarzy LUK Politechniki wzięły w nim udział dwa inne I-ligowe zespoły Polski-Cukier MKS Avia Świdnik i KPS Siedlce. Na otwarcie turnieju świdniczanie pokonali 3:2 drużynę z Siedlec. Drugiego dnia rozegrano dwa spotkania. Najpierw LUK Politechnika wygrała 3:1 z KPS, a następnie zwyciężyła żółto-niebieskich w trzech setach. Kapitan lublinian Grzegorz Pająk odebrał puchar dla zwycięzców.

Wyniki Turnieju o Puchar Lubelskiego Koziołka: KPS Siedlce – Polski-Cukier MKS Avia Świdnik 2:3 (25:17, 25:20, 21:25, 22:25, 10:15) * LUK Politechnika Lublin – KPS Siedlce 3:1 (28:26, 23:25, 25:14, 25:22) * LUK Politechnika Lublin – Polski-Cukier MKS Avia Świdnik 3:0 (25:23, 25:13, 25:21).

Klasyfikacja końcowa: 1. LUK Politechnika Lublin, 2. Polski Cukier MKS Avia Świdnik, 3. KPS Siedlce.

(GROM)



FOT. GRZEGORZ WINNICKI/LUK POLITECHNIKA LUBLIN

Awans bez problemów

PIŁKA RĘCZNA W ćwierćfinale PGNiG Pucharu Polski Azoty Puławy pokonały na wyjeździe Siódmą Miedź Legnica 35:17 i awansowały do półfinału. Losowanie par półfinałowych odbędzie się 27 sierpnia. Pewne występu w Final Four oprócz Azotów są jeszcze Łomża Vive Kielce i Orlen Wisła Płock

Z powodu pandemii koronawirusa ćwierćfinał rozegrany został dopiero w piątek. Faworytem była ekipa Azotów. W zespole gospodarzy nie mogli zagrać chorzy znany w Puławach skrzydłowy Adam Skrabania i Karol Siwak, który powrócił z Gwardii Opole. Z kolei w Azotach zabrakło kontuzjowanego rozgrywającego Rafała Przybylskiego.

Puławianie podeszli bardzo poważnie do I-ligowego przeciwnika. Trener Lars Walther desygnował w wyjściowej siódemce czołowych graczy: Michała Jureckiego, Aliaksandra Bachko, Dawida Dawydzika, Michała Szybę, Andrija Akimenko, Wadima Bogdanowa. Gólkiper gości bardzo szybko wybił miejscowym piłkę ręką z głowy. Dość powiedzieć, że przez pierwszy kwadrans Rosjanin dał sobie rzucić tylko trzy bramki (3:12). Nic dziwnego, że doświadczony gólkiper wybrany został MVP pucharowego spotkania.

Grą w ataku dobrze kierował Michał Jurecki. Widać, że popularny Dzikus bardzo szybko wkomponował się w drużynę Azotów. Jego zagrania do Dawida Dawydzika na koło były najwyższej klasy, podobnie jak indywidualne wejścia w obronę miejscowych lub rzuty z drugiej linii. Wysoki wynik dał trenerowi Waltherowi szansę rotacji składem. Okazję do zaprezentowania się mieli bramkarz Wojciech Borucki, rozgrywający Mateusz Flont i Kacper Adam-



Azoty Puławy nie miały najmniejszych problemów z pokonaniem Siódemki Miedzi Legnica

FOT. EWA JAKUBOWSKA/ELEGNICKIE.PL

czuk. Mecz zakończył się wysoką wygraną Azotów 35:17. – Wiedzieliśmy, że drużyna z Legnicy będzie wyglądała trochę inaczej niż po poprzednim sezonie, bo kilku bardzo ważnych graczy tego zespołu go opuściło. Mimo tego podeszliśmy do spotkania w pełni skoncentrowani. Bardzo dobrze zagraliśmy w defensywie, stąd mogliśmy pociągnąć szybki kontratak i zdobywać łatwe bramki. Trener dał pograć wszystkim zawodnikom, rotowaliśmy składem co piętnaście minut. Szkoleniowiec powiedział nam

w szatni, że nie po to jechaliśmy tutaj tyle godzin, żeby zagrać słaby mecz. Jesteśmy zadowoleni i czekamy na kolejnego rywala w Pucha-

rze Polski – podsumował obrotowy Azotów Dawid Dawydzik. Już w środę 26 sierpnia w drugim półfinale Górnik

Zabrze zmierzy się z Zagłębiem Lubin.

(GROM)

Siódma Miedź Legnica – Azoty Puławy 17:35 (8:18)

Siódma Miedź: Mazur, Dekarz, Stachurski – Przybylak 1, Czarnecki 2, Kowalik, Szczepanek, Jaskowski 4, Bogudziński 1, Piwko, Pawłowski, Wita, Wychowaniec, Styrz 3, Paterek 6, Nowosielski. **Kary:** 4 minuty.

Azoty: Bogdanow, Zembrzycki, Borucki – Akimenko 3, Podsiadło 2, Bachko 2, Flont, Jurecki 4, Adamczuk 1, Szyba 3, Rogulski 2, Kowalczyk 2, Dawydzik 5, Gumiński 3, Seroka 3, Jarosiewicz 5. **Kary:** 8 minut.

SA JUŻ W DRUGIEJ RUNDZIE

Nie dojdą do skutku mecze Azotów w pierwszej rundzie Ligi Europejskiej z norweskim Haslum. Pierwsze spotkanie miało się odbyć 29 sierpnia w Puławach, rewanż 5 września. Przeszkodą w ich rozegraniu stały się restrykcje władz Norwegii spowodowane pandemią koronawirusa. Na panewce spalili też pomysły zagrania obu spotkań na neutralnym terenie lub tylko w Polsce. Przy tym rozwiązaniu każdy wyjazd drużyny norweskiej z kraju wiązałby się z koniecznością odbycia dwutygodniowej kwarantanny całego zespołu. Dlatego zespół Haslum, w porozumieniu z władzami EHF, zdecydował się na wycofanie z rozgrywek Ligi Europejskiej. Tym samym zespół Azotów awansował do drugiej rundy kwalifikacji.

Przeegrali w dwie minuty

EKSTRALIGA RUGBY W drugiej kolejce Edach Budowlani Lublin ulegli na własnym boisku Juvenii Kraków 6:12. Była to druga z rzędu porażka lubelskiej drużyny

Po przegranej na inaugurację Awentą Pogonią Siedlce lublinianie liczyli na pierwszy w tym sezonie komplet punktów. Przeciwnik ekipie z Krakowa mógł już wystąpić Royal Mwale. Reprezentant Zimbabwe wsparł nowych kolegów w pierwszej linii młyna. Niestety, on i jego drużyna nie będą mile wspominać inauguracji na stadionie przy ul. Krasińskiego 11. Obiekt lubelskiego klubu wypełnił się licznie przybyłymi kibicami, którzy stęsknili się za rugby.

W ekipie gospodarzy zabrakło pauzującego za czerwoną kartkę Bartłomieja Jasińskiego. Rugbysta oglądał spotkanie z trybun i nie miał powodów do zadowolenia. To, co zobaczyliśmy w pierwszej połowie nie zwiastowało tego, co się wydarzyło w drugiej odsłonie, a szczególnie szkolnych błędów lublinian.

W 11 minucie szansę na objęcie prowadzenia mieli krakowianie. Wykonujący

rzut karny Igor Kocimski trafił w słupa. Chwilę później swoją szansę dostali gospodarze. Rzut karny kopął nowy nabytek Edach Budowlanych Daniel Tomanek. Niestety, Szkot polskiego pochodzenia nie miał szczęścia i spudłował. Po pół godzinie gry kolejną szansę dla Juvenii zmarnował Kocimski (kop niecelny). Odpowiedź miejscowych okazała się skuteczna. Tym razem Tomanek się nie pomylił, czym ucieszył lubelskich fanów rugby. Skromne prowadzenie 3:0 podopiecznych trenera Stanisława Więciorka utrzymało się do końca pierwszej połowy.

Po kwadransie gry w drugiej części Tomanek podwyższył z kolejnego karnego na 6:0. Potem nastąpiły dwie minuty, które wstrząsnęły zespołem z ul. Krasińskiego 11. Dwa proste błędy sprawiły, że krakowianie przeprowadzili dwie szybkie akcje

lewą stroną boiska zakończone przyłożeniami Michała Jurczyńskiego i Jakuba Rapacza. Pierwsze przyłożenie podwyższył Kocimski. Tym samym Juvenia objęła prowadzenie 12:6.

Po łatwej stracie punktów z zespołu Edach Budowlanych zeszło powietrze. Drużyna nie potrafiła zagrozić rywalowi z Krakowa. Druga z rzędu porażka stała się faktem. – Zmierzyliśmy się z wymagającym przeciwnikiem. Nasza gra w obronie nie była dobra i przed następnym meczem będziemy musieli nad tym popracować – mówi Royal Mwale. – Zabrakło nam konsekwencji w grze. Popelniliśmy za dużo błędów pod polem punktowym przeciwnika. Nie graliśmy tego, co sobie zakładaliśmy przed meczem. Trochę ponosiła nas fantazja – dodaje kapitan Edach Budowlanych Piotr Wiśniewski. – Nikt, kto przyszedł na ten stadion nie

przypuszczał, że nasz mecz będzie tak wyglądał. W szatni obiecaliśmy sobie walkę, a na boisku nie potrafiliśmy wykorzystać przewagi. Przegrać mecz w taki sposób, poprzez własne błędy, to dla mnie jest kompromitacja – podsumowuje trener lublinian Stanisław Więciorek.

(GROM)

Edach Budowlani Lublin - Juvenia Kraków 6:12 (3:0)

Punkty dla Edach Budowlanych: Daniel Tomanek 6.

Punkty dla Juvenii: Michał Jurczyński 5, Jakub Rapacz 5, Igor Kocimski 2.

Edach Budowlani: Wicaszek (63 Gąska), Skątecki (52 Rudziński), Mwale, Król, Allen, Musur (65 Dec), Rubasniak (21 Zduńczuk), Wiśniewski, Bobruk, Tomanek, Psuj, Debreniev, Węzka, Dube (41 Kasprzak), Grabowski.

Żółte kartki: Maciej Grabowski (Edach Budowlani) – Adam Grabski (Juvenia).

W spotkaniu u siebie Edach Budowlani zawiedli na całego



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI



A.J. Slaughter jest przymierzany do gry w Starcie Lublin

Kadrowicz blisko Startu

ENERGA BASKET LIGA A.J. Slaughter jest przymierzany do ekipy „czerwono-czarnych”. Rozgrywający reprezentacji Polski może dołączyć do drużyny już we wrześniu

Kamil Koziol

To może być transferowy hit tego sezonu, bo gracza z takim CV w Lublinie nie było od wielu lat. Jak się nieoficjalnie dowiedzieliśmy, działacze Startu od dłuższego czasu rozmawiają z Amerykaninem z polskim paszportem. Wiele wskazuje, że te rozmowy zakończą się sukcesem i 33-lletni rozgrywający w drugiej połowie we wrześniu dołączy do ekipy Davida Dedka.

Slaughter nigdy nie grał w naszym kraju. Posiada jednak polskie obywatelstwo. Starania o ten dokument rozpoczął w 2014 roku, a dużą udział w namówieniu go na grę w biało-czerwonych barwach miał Mike Taylor. Slaughter z orzełkiem na piersi spisywał się wyśmienicie i dwa razy wystąpił z kadrą w mistrzostwach

Europy. Kibice najlepiej pamiętają go jednak z zeszłorocznych mistrzostw świata, gdzie Polacy zajęli ósme miejsce. Slaughter zaliczył wówczas kapitalny turniej. W przegranym ćwierćfinale z Hiszpanią był najlepiej punktującym zawodnikiem naszej reprezentacji. Łącznie w mundialu zdobył 106 pkt i miał 38 asyst.

Slaughter to również uznany zawodnik na arenie klubowej. Wprawdzie nigdy nie udało mu się zagrać w wymarzonej NBA, ale odnalazł się w Europie, gdzie grał w najmocniejszych ligach. Ma za sobą występy m.in. we Włoszech, Francji, Grecji czy Turcji. Ostatni sezon spędził w hiszpańskim Realu Betis Sewilla. W obecnych rozgrywkach miał reprezentować Herbalife Gran Canaria. W koń-

cówce lipca klub z Wysp Kanaryjskich poinformował jednak, że Slaughter nie przeszedł testów medycznych. Jak podaje portal polskikosz.pl Amerykanin miał problemy kardiologiczne. Prawdopodobnie jednak pod koniec września będzie mógł już wznowić treningi i wówczas być może podpisze umowę ze Startem.

Nie jest wykluczone, że to nie jest jeszcze koniec wzmocnień lubelskiej drużyny. W orbicie zainteresowania „czerwono-czarnych” znalazł się jeszcze Szymon Szewczyk. 37-lletni podkoszowy jest obecnie bez klubu. Prawdopodobnie negocjowała z nim Legia Warszawa, ale Start ponoć również jest w grze o zaangażowanie byłego reprezentanta Polski. Przypomnijmy, że Szewczyk ostatnio grał w An-

wilu Włocławek, z którym wywalczył brązowy medal mistrzostw Polski. Wcześniej natomiast zdobywał medale w Słowenii czy w Niemczech. Grał również w największych klubach Europy – m.in. w Albie Berlin, Olimpii Ljubljana czy Virtusie Rzym.

Oba transfery są możliwe, ponieważ klub pozyskał nowego sponsora tytularnego, który mocno zaangażuje się w finansowanie Startu. Przypomnijmy, że będzie miał on okazję do prezentowania swojej marki w całej Europie, bo lublinianie w tym roku wystąpią w fazie grupowej Koszykarskiej Ligi Mistrzów, gdzie czeka ich 14 spotkań z renomowanymi przeciwnikami. Nazwa nowego sponsora zostanie oficjalnie ogłoszona podczas wtorkowej konferencji prasowej.

Imponujący triumf

ENERGA BASKET LIGA Start Lublin najlepszy w turnieju Anwil Basketball Cup. Podopieczni Davida Dedka ograli zarówno mistrza Polski, jak i brązowego medalistę

Sukces jest tym większy, że „czerwono-czarni” musieli radzić sobie bez Adama Kempa. Przypomnijmy, że 29-lletni Amerykanin został zakontraktowany przez Start pod koniec minionego tygodnia.

Mimo dość wąskiego składu Start we Włocławku prezentował się imponująco w wielu elementach gry. W piątek lublinianie zmierzili się ze Stelmetem Enea BC Zielona Góra. Po słabszym otwarciu, „czerwono-czarni” od drugiej kwarty kompletnie zdominowali boiskowe wydarzenia. Imponował również David Dedek, który przygotował na ten sezon ciekawe rozwiązania taktyczne. Jednym z nich było maksymalne obniżanie składu. Po części było to spowodowane faktem, że Roman Szymański już na początku meczu złapał dwa przewinienia. Jego kolegom nie przeszkodziło to jednak w budowaniu przewagi, która w pewnym momencie sięgnęła aż 22 pkt. Zielonogórzanie kompletnie nie mogli sobie poradzić m.in. z Armanim Moore'm, który z łatwością demolował kolejnych przeciwników. Amerykanin zdobyć aż 23 pkt i pokazał, że jest predestynowany do roli lidera drużyny.

Dzień później lublinianie zmierzili się z Anwilem Włocławek. Starcie z gospodarzami było trudniejsze niż rywalizacja z mistrzem Polski. „Czerwono-czarni”

wygrali je jednak dość pewnie. Tradycyjnie już dobrze grał Moore. Cieszy jednak 16 pkt Sherrona Dorsey-Walkera. Amerykanin do tej pory w sparingach spisywał się przeciętnie. W sobotę jednak pokazał się z dobrej strony. 16 pkt oraz widoczna pewność w oddawanych rzutach pozwala przypuszczać, że 27-latek będzie ważnym ogniwem w taktyce Davida Dedka. W grze Startu mogła podobać się łatwość z jaką obwodowi mijali swoich rywali. Korzystali na tym podkoszowi, którzy dzięki temu mieli możliwość zdobycia wielu łatwych punktów.

(KK)

Stelmet Enea BC Zielona Góra - Start Lublin 59:70 (23:16, 6:20, 10:19, 20:15)

Stelmet: Lundberg 17, Groselle 12, Reynolds 8, Marcel Ponitka 8, Williams 5, Szymkiewicz 3, Put 3, Berzins 2, Koszarek 0.

Start: Moore 23, Laksa 15, Dorsey-Walker 11, Medford 9, Borowski 8, Szymański 2, Dziemba 2, Jeszke 0, B. Pelczar 0, M. Gospodarek 0.

Anwil Włocławek - Start Lublin 70:79 (15:23, 18:23, 23:15, 14:18)

Anwil: Booker 22, Radić 13, Green 9, Mielczarek 8, Sulima 8, Zamojski 4, Moore 3, Lichodziej 3, Bogucki 0.

Start: Dorsey-Walker 16, Moore 16, Szymański 10, Laksa 9, Jeszke 9, Dziemba 6, M. Gospodarek 5, Medford 5, Borowski 2, B. Pelczar 1, Pszczola 0.

Pozostałe wyniki: Anwil - Asseco Arka Gdynia 62:86 (24:23, 6:25, 18:21, 14:17) ● Stelmet - Asseco 86:59 (22:13, 27:20, 11:13, 26:13).

Niemoc mistrzyń Polski

EKSTRALIGA PIŁKAREK NOŻNYCH Górnik Łęczna z drugą porażką z rzędu. Podopieczne Piotra Mazurkiewicza uległy 0:1 KKS Czarni Sosnowiec

Po raz ostatni Górnik przegrał dwa mecze z rzędu w Ekstralidze w sezonie 2018/2019. Wówczas, pod koniec rozgrywek, łączniarki najpierw uległy Czarnym, a później GKS GieKSa Katowice. Ostatecznie problemy udało się przezwyciężyć, a tamten sezon zakończył się dla górniczek mistrzostwem Polski. Teraz również trzeba mieć nadzieję na lepsze czasy, chociaż sobotni mecz w Sosnowcu zbyt wiele jej nie daje. Dawno łączniarki nie rozegrały na krajowym podwórku spotkania, w którym zostały tak mocno zdominowane przez rywalki. Mecz w Sosnowcu zaczął się dla podopiecznych Piotra Mazurkiewicza fatalnie. Już pierwsza piłka posłana za linię obrony skończyła się trafieniem dla gospodyń. Ten gol był zresztą konsekwencją wielu błędów – począwszy od Anny Palińskiej, która zbyt późno wyszła z bramki, a kończąc na nieudolnym zachowaniu defenserek we własnym polu karnym. W wyniku tego Dżesika Jaszek dała ekipie z Sosnowca prowadzenie. – Nie podchodzę do tego gola jak do zemsty. Ta bramka ustawiła mecz i pomogła odnieść końcowe zwycięstwo – powiedziała na antenie TVP Sport była zawodniczka Górnik. W kolejnych minutach przewaga miejscowych piłkarek jeszcze bardziej urosła. Górnik grał bardzo pasywnie w ofensywie. Zawodniczki nie pokazywały się na pozycjach, w efekcie czego defensorki musiały ratować się długimi podaniami do Nikoli Karczew-

skiej, która jednak nie miała szans w powietrznej walce. Szczególnie frustrujące było to dla Eweliny Kamczyk, starającej się szarpać w ataku, ale jej koleżanki sprawiały wrażenie, jakby nie miały tyle siły co liderka zespołu. Zawodniczki Czarnych natomiast po pierwszej połowie powinny prowadzić wyżej, ale strzały Weroniki Zawistowskiej czy Patrycji Fischerovej minęły światło bramki. Po zmianie stron obraz gry się nie zmienił. W ofensywie Czarnych szalała Liliyana Kostova, która z łatwością mijała defensorki z Łęcznej. Przyjezdne nieco odważniej zagrały dopiero w samej końcówce, kiedy groźne strzały oddały Kamczyk oraz Małgorzata Grec. Przy obu próbach jednak na posterunku była Anna Szymańska. – Być może rozmowa w szatni po porażce z AZS UJ Kraków była zbyt delikatna. Musimy jeszcze raz porozmawiać ze sobą oraz z trenerem. Nie mogliśmy złapać odpowiedniego tempa, nic nam nie wychodziło. Rywalki wyglądały lepiej pod względem fizycznym. Nie wiem z czego wynikają nasze problemy – przyznała w rozmowie z TVP Sport Natasza Górnicka, obrończyni Górnik. (KK)

KKS Czarni Sosnowiec – GKS Górnik Łęczna 1:0 (1:0)

Bramka: Jaszek (2).

Czarni: Szymańska – Włankowska, Fischerova, Zubchik, Olejniczak, Horvathova, Jędrzejewicz, Materek (81 Kuciewicz), Kostova (86 Zawislak), Zawistowska, Jaszek (69 Slukova).

Górnik: Palińska – Dyguś, Górnicka, Siwińska (59 Zawadzka), Niedbała (53 Rapacka), Grec, Lefeld (86 Osińska), Ratajczyk, Hmirova, Kamczyk, Karczewska.

Żółte kartki: Materek, Horvathova, Fischerova – Grec. **Widzów:** 300.

Pozostałe wyniki: Medyk Konin – Olimpia Szczecin 3:0 ● TME UKS SMS Łódź – GKS GieKSa Katowice 5:0 ● TS ROW Rybnik – Sportis KKP Bydgoszcz 1:4 ● Akademia Piłkarska LG Gdańsk – LKS Rolnik B. Głogówek 0:0 ● AZS UJ Kraków – Śląsk Wrocław 1:2.

1. Czarni	3	9	10-0
2. Łódź	3	9	9-1
3. Medyk	3	7	6-1
4. Bydgoszcz	3	6	5-3
5. Śląsk	3	6	5-4
6. Gdańsk	3	4	1-1
7. Katowice	3	4	4-6
8. Górnik	3	3	6-2
9. Kraków	3	3	2-4
10. Rolnik	3	1	0-7
11. ROW	3	0	2-9
12. Olimpia	3	0	0-12

29-30 sierpnia: Bydgoszcz – Łódź ● Czarni – Gdańsk ● Górnik – Śląsk (niedziela, godz. 13.00) ● Katowice – Kraków ● Olimpia – ROW ● Rolnik – Medyk.

Ewelina Kamczyk (w zielonym stroju) nie zaliczy sobotniego meczu do udanych



FOT. SŁAWEK PIĘCIAK/FACEBOOK GKS GÓRNIK ŁĘCZNA

KARTKA Z KALENDARZA

1878

w Wellington, stolicy Nowej Zelandii, uruchomiono pierwszą linię tramwajową

1881

urodził się Vincenzo Lancia, włoski przemysłowiec, konstruktor samochodów

1892

otwarto stadion piłkarski Goodison Park w Liverpoolu, na którym mecze rozgrywa Everton FC.

1892

w Liverpoolu otwarto stadion Goodison Park

1948

urodził się Jean-Michel Jarre, francuski muzyk i kompozytor

1963

w RFN rozpoczął się pierwszy sezon piłkarskiej Bundesligi

1966

została wystrzelona radziecka sonda księżycowa Łuna 11

1987

premiera filmu „Pociąg do Hollywood” w reżyserii Radosława Piwowarskiego. W rolach głównych: Katarzyna Figura, Piotr Siwkiewicz i Jerzy Stuhr

1995

oficjalna premiera systemu operacyjnego Windows 95

2017

XXX Mistrzostwa Europy w Piłce Siatkowej Mężczyzn. W meczu otwarcia na Stadionie Narodowym w Warszawie Polska przegrała z Serbią 0:3

11 128

sportowców (w tym 263 z Polski) wzięło udział w XXIX Letnich Igrzyskach Olimpijskich w Pekinie, które zakończyły się 24 sierpnia 2008 roku

Kariera, wspomnienia i płyta

MUZYKA Niewydane wcześniej studyjne utwory, strony B singli, unikatowe nagrania z lat 1990-2020 oraz nowy utwór „Save The Day” - w piątek, 2 października, Mariah Carey opublikuje swój wyjątkowy dwupłytowy album „The Rarities”. Na albumie znajdzie się zbiór jej ulubionych utworów, po które sięgnęła do swojego muzycznego skarbca. Ta kompilacja wcześniej niepublikowanych nagrań Mariah Carey z lat 1990-2020.

Wydawnictwo zawierać będzie również drugą płytę „Live at the Tokyo Dome”, na której znajdzie się wcześniej niewydany materiał z jej pierwszego koncertu w Japonii zarejestrowany podczas trasy koncertowej Daydream World Tour w 1996 roku.

Album „The Rarities” jest częścią trwającego upamiętniania 30. rocznicy debiutu Mariah Carey. Wcześniej - 29 września - ukażą się wspomnienia artystki zatytułowane „The Meaning of Mariah Carey”.

Mariah Carey jest najlepiej sprzedającą się artystką wszech czasów z ponad 200 milionami sprzedanych albumów i 19 singlami na liście Billboard Hot 100 # 1. Jest piosenkarką, autorką tekstów i producentką, która otrzymała wiele nagród Grammy, liczne nagrody American Music Awards, trzy tytuły Guinness World Record, nagrodę Billboard „Artist of the Decade”, „Icon Award” Billboardu czy World Music Award dla „Najlepiej sprzedającej się artystki tysiąclecia na świecie”.



FOT. SONY MUSIC POLAND

Nie potrafię odpoczywać

WAKACJE Alicja Węgorzewska przyznaje, że jest silną kobietą. Ma jednak pewne cechy i nawyki, które uważa za szkodliwe i stara się z nimi walczyć. Tłumaczy, że na co dzień bardzo dużo pracuje. Kocha to, co robi i mocno angażuje się w każdy projekt, który tworzy.

Spiewaczka operowa zaznacza, że we współczesnym świecie czasami oplać się być kruchą kobietą, ponieważ wówczas mężczyźni śpieszą z pomocą. Ona jednak nigdy nie prezentowała takiej postawy. Zawsze sama radziła sobie ze swoimi problemami i z odwagą kroczyła przez życie. Śpiewaczka ceni niezależność. Przyznaje jednak, że, jak każdy, ma również wady.

- Piję litrami kawę i jestem pracoholikiem - to moje słabości. Łapię się na tym, że nie potrafię odpoczywać. Ciągle w głowie mam nowe pomysły na projekt czy wyjazd. Myślę, że brak czasu jest moją naj-



FOT. NEWSERIA LIFESTYLE

większą wadą - mówi w rozmowie z agencją Newseria

Lifestyle Alicja Węgorzewska. Przyznaje, że podróże

to jedna z jej pasji. Dzięki braniu udziału w między-

narodowych przedsięwzięciach muzycznych udało jej się zwiedzić znaczną część świata. Tłumaczy jednak, że wciąż ciekawia ją pozostałe miejsca. Na razie nie zamierza jednak wyjeżdżać z Polski, ponieważ wie, że byłoby to niebezpieczne. Jednak bardzo możliwe, że po pandemii będzie chciała zrealizować te plany.

- Marzę przede wszystkim o zdrowiu: dla siebie, córki i mamy. Moim marzeniem zawsze było również zwiedzenie całego świata. Kawalek już widziałam, a obecnie przez pandemię wszystko zostało utrudnione. Myślę, że czas i okoliczności weryfikują nasze marzenia.

NEWSERIA LIFESTYLE

Kurz i 80 000 000 kliknięć

TECHNOLOGIE Jest podświetlenie, jest szczotkowane aluminium, jest certyfikat IP56. A ile kosztuje klawiatura MSI Vigor GK50 Elite? 389 złotych.

Co dostaniemy za takie pieniądze? MSI Vigor GK50 Elite to nowa wersja znanego już modelu niskoprofilowej klawiatury. Elite oparto na przełącznikach mechanicznych

Kailh Box White z żywotnością do 80 milionów kliknięć.

Cała klawiatura ma być odporna na zachlapania i kurz (posiada certyfikat IP56). Została wykonana z wytrzymałego - jak czytamy w informacji prasowej - tworzywa sztucznego, wzbogaconego o eleganckie wykończenie wierzchu ze szczotkowanego aluminium.

Ponieważ to sprzęt dla graczy, musi być podświetlenie. I jest - z ośmioma gotowymi, zaprogramowanymi efektami aktywowanymi przez skróty klawiszowe. Chcąc więcej opcji, trzeba skorzystać z oprogramowania MSI Dragon Center. Klawiatura wspiera też technologię synchronizacji podświetlenia RGB: MSI Mystic Light.

(RAD)



FOT. MSI

Gra dla golfistów



FOT. 2K

GRAMY W piątek premierę miała gra PGA TOUR 2K21. Co tym razem przygotowali twórcy? A na przykład nowy tryb kariery PGA TOUR, gdzie zmierzy-

my się z najlepszymi zawodnikami takimi jak Justin Thomas. Wszystko na wiernie odwzorowanych polach golfowych, wśród których znajdziemy TPC

Sawgrass czy East Lake Golf Club.

W grze możemy zresztą zaprojektować własne pole golfowe dzięki tysiącu dostępnych opcji.

A co z tymi, którzy o golfie mają niewielkie pojęcie? Mogą korzystać z samouczków, wskazówek i sugestii dotyczących wykonywania uderzeń.

Gra PGA TOUR 2K21 jest dostępna na PC, PlayStation 4 i Xbox One. Na Nintendo Switch ukaże się 25 września.

(RAD)